

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 260.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 listopada 1935 r.

Rok XXIX.

## Polska demokracja

Polak współczesny jest tak przejęty owczym pędem, że wystarczy mu usłyszeć z ust jakiegoś frazesowicza pewien zwrot czy hasło, a już takiemu hasłu uwiary i odzegnawać się będzie od prawdy, w którą wierzył często przez całe życie.

Z jakim to entuzjazmem wymawiał Polak jeszcze przed kilku laty słowo: „Rzeczpospolita“! W wyrazie „Rzeczpospolita“ Polak zamykał całą ciepłą rzeczywistość wieków minionych, przed oczami jego na dźwięk tego wyrazu stąpały jakoby w uroczystej procesji polscy królowie, wice, sejmiki szlacheckie, sejmy walne, konfederacje, elekcje, unje i federacje, Skargowskie królestwo i państwa Zjednoczone, słowem nieśmiertelny naród polski w swej postaci kulturalno- i państwowotwórczej. Wyraz „Rzeczpospolita“ to nie to samo co republika Jakobińców, lecz to ucieleśnienie Geniusza polskiej twórczości politycznej. Ktoś kazał nam mówić o państwie i od tej chwili aż do znudzenia powtarzamy ten suchy i zimny wyraz, który tyle szkód wyrządził w ostatnich latach polskiej duchowości politycznej. Ileż ciepła spoczywało w Lelewelowskiej demokracji, aż odrazu nawet Narodowa Demokracja odzegnawać się zaczęła od demokracji. Ku całemu szczęściu Chrześcijańska Demokracja zachowała wyraz demokracją, który w naszym i w każdym przyszłym wieku zachowa swoją prawdę polityczną.

Utarło się przekonanie, że demokracja jest obca narodowi i bezbożna. Jakaż to straszna pomyłka! Na czym polega istota wiary demokratycznej? Polega ona na podkreślaniu ludzkiej osobowości czyli na uznawaniu człowieka-osoby. Demokracja, to owa polska wiara w człowieka. Bez wiary w człowieka, nie ma wiary w Boga i nie ma wiary w naród. Uznawanie i podkreślanie ludzkiej osobowości poza Bogiem i poza narodem jest rzeczą niemożliwą. Tylko w narodzie jest osobowość człowieka konkretna i tylko w Bogu jest ona sakralna (uświęcona). **Wszelki demokracja w swej istocie jest narodowy i religijny.**

Jeżeli zachodnio-europejska demokracja jest bezbożna, to nie jest ona bezbożna jako demokracja w sobie, taka tylko jako demokracja bezbożnego zachodu. Filozofja, nauka i sztuka w Europie zachodniej nie są więcej religijne od demokracji, ale robotnicy zachodu są o wiele więcej religijni od przemysłowców i bankierów. Jeżeli demokracja zachodu jest antynarodowa, to nie jest antynarodowa jako demokracja, lecz jako demokracja internacjonalistycznego (międzynarod. nastrojonego) zachodu. Demokracja jest jedyną siłą, która skutecznie walczyć może z złotą międzynarodówką kapitału, jak z czerwoną międzynarodówką komunizmu. Demokracja jedynie zdolna jest utrzymać pokój w obrębie narodu, to jest utrzymać i zachować naród jako jedność. Idea demokracji polskiej jak i wszelkiej innej demokracji stanowi prawo Polka, Francuza, Niemca czy Rosjanina do jego indywidualnej, w Bogu sakralnej, w miłości do swego narodu konkretnej osobowości. **Walka z demokracją jest zawsze walką z religią i z narodowością** (dowód: sanacyjny Legion Młodych i podobne).

Wszelka istotna demokracja jest zawsze demokracją narodową mimo swego kosmopolityzmu. — Błędem jest, jeżeli (Ciąg dalszy na stronie 2).

## Nastroje polityczne w stolicy.

# Premjer Kościalkowski spotyka na swojej drodze coraz większe trudności.

**Opozycja ze strony dotychczasowych przyjaciół. — Jeszcze nie uzgodniono na kim oszczędności zacząć — na biednych czy bogaczach?**

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Premjer Kościalkowski spotyka na swojej drodze coraz większe przeszkody i to z różnych stron.

Zacznijmy od najdrobniejszych spraw. Na pogrzebie Tatara Sułkowskiego (przyjaciela Józefa Piłsudskiego z r. 1905) miał przemawiać premjer Kościalkowski, jako szef rządu. W ostatniej chwili pokazało się, że na żałobnej akademii przemawiać będzie p. Sławek.

Druga sprawa, napozór drobna, ale bardzo wiele mówiąca: były minister opieki społecznej p. Paciorkowski nie wszedł do nowego rządu, bo premjer zwrócił wzrok swój ku Wileńszczyźnie i tam znalazł odpowiedniego następcę. Zdawałoby się, że p. Paciorkowski pozostanie na emeryturze ministerjalnej i jako poseł ma też zapewnione diety. Tego wszystkiego się zrzeka on i przyjmuje w rządzie p. Kościalkowskiego stanowisko dyrektora departamentu.

Na temat tej ostatniej nominacji bardzo wiele mówi się w politycznych kołach stolicy, bo aż nadto jest wiadomym, jaką grupę on reprezentuje.

Na gruncie parlamentu spotkał się premjer z opozycją i to ze strony, zdawałoby się „swoich ludzi“. Mamy na myśli wystąpienia posłów Miedzińskiego, Świtalskiego, Kozłowskiego i Jagryma-Maleszewskiego. Coraz wyraźniej tworzy się front opozycji sanacyjnej, który nowemu rządowi u zarania urzędowania powiada się, że „nie jest w zgodzie z duchem Konstytucji“.

Nowy rząd jest dwugłowy i nie można oddzielić od siebie tych dwóch nazwisk Kościalkowski — Kwiatkowski. Dopóki idealna harmonia będzie pano-

wała między premjerem i wicepremi-rem, to wszystko na odcinku rządowym będzie w porządku. Gdyby tej zgody zabrakło, wtedy stanęlibyśmy w obliczu nowego przesilenia. A następnie: Za rządów premjera Kościalkowskiego zaczął się wielki spór o interpretację (wykładnię) nowej konstytucji. Od tego się zaczęła dymisja rządu płk. Sławka. Oświetlając rolę Pana Prezydenta w ramach uprawnień Głowy Państwa, spływających z mocy nowej konstytucji b. minister Matuszewski w pułkownikowskiej „Gazecie Polskiej“ bardzo znamienne się wypowiedział i tego nie cofnął. Opinja Matuszewskiego jest po dziś dzień obowiązującą dla zgranej grupy, która by chciała niepodzielnie rządzić. Kropką nad „i“, jak się to zwykle mówi, postawił w dyskusji senackiej senator Radziwiłł, który dobitnie określił nowy rząd, jako

rząd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Chcemy stwierdzić, że ta walka o interpretację nie ustanie i może ona nawet przybrać ostrzejsze formy, co nie może wpłynąć bardzo dodatnio na podjętą działalność rządu w kierunku uzdrowienia budżetu państwowego i zrealizowania innych, ważnych zagadnień.

I wreszcie: rząd uderzył po kieszeni urzędników i pracowników. Tak bolesne cięcie nie zjedna mu zwolenników na tym odcinku. Wprawdzie skończy się wszystko na papierowych protestach i może na kongresie protestacyjnym, ale wśród tych najszerzych rzesz zapanowało wielkie rozgoryczenie. I dopiero czas oraz sprawiedliwe i odważne pociągnięcie rządu wobec sfer uprzywilejowanych, karteli i monopoli,

może to zadrażnienie złagodzić, ale do tego pozostaje jeszcze daleka droga. Wierzymy, że premjer Kościalkowski, jak dotąd, we wszystkim ma szczęśliwą rękę, że i ostatnie pociągnięcia nie odbiją się na jego popularności, ale rząd wie o tem, że hasło obniżki uposażeń jest niezwykle popularne dla wsi, ale czy rozproszkowane masy wiejskie dadzą się ująć pod ścisłą kalkulację, powiedzmy „handlową“ — to jeszcze pytanie.

A co będzie, gdy np. po pół roku znowu ukażą się dziury w budżecie? Zdaje sobie z tego sprawę Rada Ministrów, dlatego też sprawa dekretów idzie tam oporniej, aniżeli działo się to w Sejmie i w Senacie.

## Komitet ekonomiczny obradować będzie raz jeszcze.

Obradowała Rada Ministrów, obradować będzie raz jeszcze i zdarzyć się może, że i wtedy do uzgodnienia stanowisk nie dojdzie. Sprawa obniżek nie jest taką prostą łatwą. To też niema zgody i jednolitego poglądu wśród ministrów.

Coraz to nowe wypływają projekty, które wymagają znowu uzgodnienia z poszczególnymi resortami. Już dziś odzywają się poważniejsze głosy, że nie należało obniżać uposażeń, a np. trzeba było wprowadzić podatek pośredni, choć od kilo chleba i owoców (na tem stanowisku stoi prof. Krzyżanowski, ekonomista, a w łonie rządu — minister gen. Górecki).

Trudności więc, jakie napotyka na swojej drodze nowy rząd, są ogromne.

Poza tem śmiemy twierdzić, że żadna zmiana rządu nie będzie tak brzemiennea w następstwa, jak właśnie przyjsie nowego rządu premjera Kościalkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego. Za rządem tym opowiedział się całym swoim autorytetem Pan Prezydent i gdyby rząd ten nie sprostał swoim zadaniom i musiał ustąpić, to dymisja jego mogłaby pociągnąć dalsze, bardzo daleko idące następstwa, albo też weslibyśmy w okres tak dobrze znanego w Polsce „bartlowania“.

Nowemu rządowi życzymy jak najlepiej w interesie Państwa i społeczeństwa. Sądzymy, że na stanowcze decyzje premjera nie będziemy długo czekać. Pod naciskiem różnych okoliczności będzie się musiał premjer zdecydować: albo iść na współpracę ze społeczeństwem i swoje hasło poprzeć czynem, albo też zmożą go przeciwności, przy rozwiązywaniu których nie znajdzie on dość mocnego dla siebie oparcia.

(Rys.)

## Sterowce nad Nowym Jorkiem.



Stany Zjednoczone boją się ataku z powietrza. Dlatego też sterowce, należące do korpusu marynarki wojennej, ćwiczą się w lotach nad drapaczami chmur Nowego Jorku.

## Polska demokracja.

(Ciąg dalszy).

żeli demokracji zarzuca się niwelizację i egalitaryzację (upodobnianie i równanie). Polityczne równouprawnienie wszystkich obywateli ma tylko wydatnie pierwotną i istotną nierówność w zdolnościach i losach człowieka.

Błędny jest też zarzut, jakoby demokracja polegała na formalizmie. Demokracja nie broni formy ludowładzkości, lecz **broni ludowładzkości jako jedynej formy, która otwiera każdemu człowiekowi, zainteresowanemu życiem swego narodu, drogę do istotnego współdziałania w temże życiu.** Demokracja udziela człowiekowi nie tylko formalnego głosu, lecz także prawa istotnego wpływu, czyli reprezentowania swoich konkretnych ideałów, czy to osobistych, czy narodowych lub też religijnych.

Błędny jest także zarzut jakoby demokracja broniła wielości, a nie uznawała jakości.

Udzielając każdemu obywatelowi równego głosu, demokracja nie odbiera nikomu ani jednej z jego istotnych właściwości. Sprawę użytkowania własnego głosu pozostawia demokracja każdej poszczególnej jakości danego człowieka. Prawdą jest, że demokracja liczy głosy, lecz czy większość głosów o idących nie mówi nic o tych, co te głosy oddali? Choćby zainteresowanie demokracji jakościami obywateli było nikłe, to zawsze jest ono większe, niż przy każdej innej formie antydemokratycznej. (Przykład: dzieje B. B.). Błędny jest zarzut, jakoby demokracja, jako zasada racjonalistyczna, wroga była irracjonalnym siłom historii. Przeciwnie muzyka — sztuka najbardziej irracjonalna (polegająca na uczuciu, nie na rozumie) — jest przepełniona matematyką, umiejętnością najbardziej racjonalną z wszelkich umiejętności. Jeżeli tak jest w muzyce, że irracjonalizm wytwarza racjonalizm klasyczny, to czyż nie miałyby irracjonalne historyczne siły także w formach demokratycznego racjonalizmu (w zgodzie z rozumem) opanować życia ludzkiego? Demokracja ma w sobie coś nieśmiertelnego, albowiem ona to przede wszystkim pojmuję **ludzka osobowość jako najwyższą wartość życia** oraz formę autonomii jako formę postępowania Bogu przyjemnego.

Myśli te, przejęte częściowo od Rosjanina Stepuna, a ogłaszano swego czasu w jednym z niemieckich czasopism (Hochland) trafnie oddają także treść polskiej demokracji Jana Zamojskiego, Lelewela, Feliksa Konecznego i Artura Górskiego.

Polska Demokracja jako dalszy ciąg polskiej demokracji szlacheckiej, zachowująca swoje istotne oblicze w demokracji narodowej i chrześcijańskiej demokracji, ma jeszcze przed sobą wielką przyszłość. Nagonka na demokrację dziś tak modna, jest tylko czczą gadaniną. W Polsce wszelkie próby faszyzmu, hitleryzmu są zgóry skazane na niepowodzenie, gdyż demokratyzmem zbyt bardzo już przejęliśmy się w naszej kulturze narodowej.

Stanowczo i uroczysto oświadczam, że **nowe prawo wyborcze nie jest poczęte z ducha demokratycznego i stąd też pochodzi niepowodzenie tego prawa wyborczego.** Obecne ciała ustawodawcze nie są wyrazem ducha demokratycznego, a tem samem nie są wyrazem ducha polskiego. Ale także polska partja socjalistyczna, broniąca demokratyzmu, a uderzająca nieustannie w istotne składniki demokratyzmu, jakeimi są narodowość i religia, zbyt słabo rozumie ducha demokratyzmu. Kto mówi demokracja, musi mówić też naród, mówić musi też religia, mówić musi także historia i tradycja.

W Polsce dopiero wtedy przyjdzie my do ładu, gdy demokraci z polskiej partji socjalistycznej, demokraci chrześcijańscy i narodowi znajdą wspólny język demokratyczny. Istotna demokracja uznaje naród, religię, historję i tradycję.

Kto tych wartości nie afirmuje, nie ma prawa przyodziewać się w stróża demokracji. Narazie tylko ideę demokratyczną reprezentuje Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja. Te dwa oboje stanowią polską demokrację, a zarazem istotnego ducha polskiego. Kto nie rozumie idei wieców pogańskiej

# Grupa pułkowników marzy o władzy

## Jak b. premierzy wyobrażają sobie dzisiejszą rzeczywistość polską?

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Na ostatnim plenarnym posiedzeniu zabierali głos byli premierzy pomajowi i jeden premier z przed maja. Warto do tego powrócić.

Jak wiadomo, grono premierów pomajowych odgrywa w dalszym ciągu dużą rolę, gdyż są oni powoływani przez Pana Prezydenta do wyrażenia swych opinii w sprawach ważnych dla państwa.

Jest więc rzeczą bardzo ciekawą wiedzieć, jak wygląda nasza dzisiejsza „rzeczywista rzeczywistość“ w oczach b. szefów rządów pomajowych, którzy za wszystko zło są współodpowiedzialni.

Byli premier i marszałek Sejmu p. Świątalski doszedł dopiero teraz do tego prostego przekonania, że **nie jest dobrze mieć się z prawem.** Uderzał się on w pierś i mówił, że jako marszałek poprzedniego Sejmu **pracował usilnie nad pomniejszeniem jego uprawnień.** „Muszę też przyznać, powiedział, że przy końcu mego urzędowania chwyciły mnie od czasu do czasu dreszyczki wyrzutów sumienia, że w tej robocie krzyknę przesadziłem“.

Dlatego też teraz strasz go przedświadczenie, że rząd p. Kościalskiego dopuszcza się zamachu na nowy parlament, powołany do życia na podstawie nowej ordynacji wyborczej. I z tą chwilą popada w ostry konflikt z urzędującym premierem, który w sposób jak najbardziej stanowczy odparował ten ciężki zarzut naruszania konstytucji, rzucony przez „nawróconego starego grzesznika“. Widzi przeraźliwe spustoszenie, jakie zrobiło w Polsce stałe pogwałcanie prawa i dlatego woła: **wymijać się z prawem nie jest dobrze.**

Pamiętne stało się powiedzenie, swego czasu wygłoszone przez Witosa: „jest źle, będzie jeszcze gorzej“. Pan Świątalski ukuł nowy wariant tego powiedzenia, a mianowicie: **jeszcze może długo łatwiej będzie powiedzieć w Polsce „Jest źle“ niż „Jest dobrze“.** Wie on o tem dobrze, że rząd p. Kościalskiego wzbudził **nieśmiałe nadzieje w społeczeństwie na zmianę dotychczasowego stanu rzeczy.** To nastawienie społeczeństwa precyzuje on w anegdocie

morskiej, a mianowicie: pasażer, któremu coś zamajaczyło w oddali, pyta się kapitana statku, czy to jest łąd. A kapitan odpowiada na to: „Nie, to horyzont“. Pasażer: „Dobre i to“. Pewne horyzonty w oświadczeniach rządu zostały społeczeństwu otwarte, ale p. Świątalski nie jest wielkim optymistą i powiada: „do trwałego ładu mamy jeszcze daleko“.

Jako świeżo upieczony szef pułkowskiej opozycji w Senacie, tak sobie wyobraża działalność rządu, powołanego na podstawie nowej konstytucji: „Płynię świeżo z doków wypuszczony okręt, niosący na swoim dziobie napis: Konstytucja. I płynię drugi okręt, na którego pokładzie znalazł się zarówno rząd, jak i izby ustawodawcze. Obowiązują nas niedawne śluby, że oba okręty miały płynąć razem, zawsze jednym szlakiem. A tak się złożyło, że dziś mijają się one i to na dość znacznej odległości“.

Jest to **najcięższy zarzut, jaki mógł spotkać pierwszy rząd Pana Prezydenta ze strony nie byłej opozycji, ale ze strony nowej opozycji „pułkownikowskiej“,** która radaby choćby już w miesiącu lutym dorwać się znowu do władzy.

I drugi zarzut czyni rządowi, że w zbyt czarnych kolorach maluje on sy-

tuację w Polsce i sugeruje, że **robi się to dla własnej reklamy.** Mówi więc: **boję się przesady. Wolę, byśmy nie dopin-gowali się w marszu okrzykiem, że ziemia pali się nam pod stopami. Nie grał marszów żalobnych nad tem, co było (a więc nad owocem rządów pułkownikowskich — red.). Nie śpiewali piosenek: Jak to wkrótce będzie ładnie. Nie uderzali w fanfary, bo krzykliwe to instrumenty i płuća wręcz zrywające.**

Rolę nowego Sejmu i Senatu ocenia on dość optymistycznie, mówiąc: „**Jest dziś w tych nowych izbach trochę chaosu.** Ale chaos będzie, jak mi się zdaje, większy w słowach, zwłaszcza po kuluarach rzucanych, niż w czynach“. Taka charakterystyka nowych Izb ustawodawczych zaszczytu nie przyniesie ani posłom ani senatorom. Takie jest nasze skromne zdanie.

Wspominając o sytuacji, jaka wytworzyła się po śmierci Marszałka powiada on: **Szedł na czele naszej kolumny Człowiek, któremu wierzyliśmy, że zna drogę. Gdy Cię ten znikł, rozumiem, że ktoś zwiłta krok, że niejedyn od kolumny odpadnie i że wielu będzie upominać się o melodję, któraby równy takt marszu mogła utrzymać.**

Mówca nie chce bawić się w jasnowidza i nie powiada nam,

## Jaką drogą kroczyć będzie sanacja w nowej rzeczywistości.

Drugi mówca b. premier Kozłowski starał się wzmocnić w audytorjum, że **„niema nic pod słońcem nowego“**, że się w Polsce w najbliższej przyszłości nic nie zmieni, więc **próżne są nadzieje.** „Jeżeli chodzi o plan gospodarczy rządu to jest on słuszny, powiedział p. Kozłowski, a słuszność jego opiera się przede wszystkim na tem, że jest to **stary plan kolejnych rządów w Polsce, obecnie z minimalnymi zmianami przyjęty przez rząd p. Kościalskiego od rządu p. Ślaska.** Metoda postępowania została ustalona w roku 1930 przez ministra Matuszewskiego. Stwierdzamy, że

**wcale nie jest budujące wystąpienie p. Kozłowskiego.** Przypisuje on zasługi wszystkim, tylko nie nowemu szefowi rządu. **Dlategoż więc p. Kozłowski, jako były szef rządu nie wprowadził w życie planu p. Matuszewskiego z roku 1930, który napraszał się o realizację natchniętą?**

Naprawdę, owe senatorskie rozmowy premierów między sobą nie są budujące w oczach szerokich mas, które każdą rzecz zwykły nazywać po imieniu i nie wyznają się na zamaskowanych podjazdach i podkopach.

Stwierdzić należy, że **nowy premier z całą godnością i stanowczością zachował się wobec swoich opozycjonistów w Senacie, tak jak na komisji sejmowej należytą odprawę dał p. Miedzińskiemu wicepremierowi Kwiatkowski.** Przypomniał on, że p. Miedziński, jako były minister poczt i telegrafów też pięknie mówił i zapowiedział, a na czem się skończyło? (na panamie pocztowej — red.).

Powtarzamy, że **jedno istnieje niebezpieczeństwo dla rządu: pułkownicy są zorganizowaną silnie grupą, mając swych ludzi na wszystkich stanowiskach, zaś nowy rząd ma bardzo wielu sympatyków, ale są to ludzie nie zorganizowani. Ta podjazdowa walka, którą rząd spotyka na swojej drodze ze strony „własnych ludzi“ prędko może go zmęczyć. Są tacy, którzy czekają tylko na to wierząc, że nowy rząd niedługo się załamie w swej wielkiej inicjatywie.**

Rys.

## Republikanie zwyciężają... Polityka Roosevelta poniosła klęskę.

Nowy Jork. Olbrzymią sensacją wywołały pierwsze wyniki wyborów częściowych do izby reprezentantów Stanów Zjednoczonych. Znany dotychczas rezultat wyborów w stanie Nowy Jork wykazuje, że **republikanie odzyskali tam większość, utraconą w r. 1932.** Stosunek mandatów przedstawia się następująco: **Republikanie 81, demokraci 69,** podczas gdy dotychczasowy stosunek przedstawiał się jak 76:73 na korzyść demokratów.

plemiennej polańskości, kto nie rozumie Jana Zamojskiego, elekcji, viritim (gdy każdy głosuje), **kto nie rozumie idei walki z sanacją, ten nie rozumie idei polskości.** Polska idea narodowa, to polska wiara w człowieka, to polska demokracja

Każda obecna forma rządu i każda przyszła forma tegoż rządu jak i nastroju politycznego może być tylko formą demokratyczną, gdyż ona jedynie odpowiada idei człowieczeństwa, którą osiągnięty jest świat od kilkuset lat. Nie ma istotnego kryzysu 5 przymiotnikowego prawa wyborczego jak niema kryzysu demokratycznego i parlamentarnego nastroju. Ale istnieje kryzys teorii państwowej.

Jeżeli demokratyzm i parlamentaryzm chorują, to choroba ta nie pochodzi od strony demokratyzmu ni parlamentaryzmu, lecz pochodzi stąd, że me-

chanicznie zastosowano pojęcie starego państwa oświeconego absolutyzmu do demokratycznych i parlamentarnych form.

Może żaden z historyków kultury politycznej w Polsce nie odkrył tak genialnie tej prawdy, jak Feliks Koneczny, ten duchowy wódz polskiej demokracji. Mam wyraźny strach o demokrację narodową w pojmowaniu naszych narodowców i obawiam się, żeby nie wpadła w faszystowski hierarchizm (podziału na szczeble władzy) tak samo, jak wpadła w niego polska polityczna grupa pułkowników. W zawołaniu bojowem polskich socjalistów: „Precz z faszyzmem“ widzę wielką prawdę, lecz niestety także polscy socjaliści wpadają w antydemokratyczną formę komunistycznej dyktatury. **Dziś w Polsce prawdziwą demokrację reprezentuje tylko Chrześcijańska Demokracja.** Stąd też ośmielam się gorąco zaapelować do wszystkich od-

łamów Chrześcijańskiej Demokracji, czy to do grupy Korfantego, czy do grupy Bryly, jak i do grupy Ponikowskiego, **żeby nastąpiło zjednoczenie i żeby kroczyć wspólnie do zwycięstwa.**

Naszem polskiem postannictwem jest nieść prawdziwego ducha demokratycznego, to jest ideę człowieczeństwa tak na wschód do Rosji, jak i na zachód do Niemiec.

Także my mówimy: Precz z faszyzmem wszelkiego rodzaju czy to w postaci włoskiego hierarchizmu lub polskiego elitaryzmu, czy też w postaci komunistycznej dyktatury.

**Wobec niepolskich demokratów w Polsce, rozkładających ducha narodowego, burzących ołtarze i ogniska a afirmujących państwo bezbożne oświeconego absolutyzmu, reprezentujemy istotną demokrację polską.**

Przemysław Marjański

## O harmonijną współpracę Państwa i Kościoła.

Polska Katolicka Agencja Prasowa pisze:

Dokonana ostatnio zmiana rządu w Polsce, jak to zwykle w tych wypadkach bywa, daje powód organom opinii publicznej do omawiania działalności rządu poprzedniego. Omówienia te naogół wypadły bardzo krytycznie. Krytyka działalności rządu poprzedniego obraca się przede wszystkim dokoła zagadnień politycznych, finansowych i ekonomicznych.

A przecież w spuściźnie przekazanej rządowi p. premiera Kościalkowskiego znajdują się problemy religijne i moralne niezwykle wagi i palące, których rozwiązania domaga się opinia katolicka kraju. Załatwienie tych spraw i usu-

rocona diecezja otrzyma nowego biskupa. Musimy stwierdzić, że życie duchowe i kościelne diecezji bardzo cierpi z racji niezłatwienia tej sprawy.

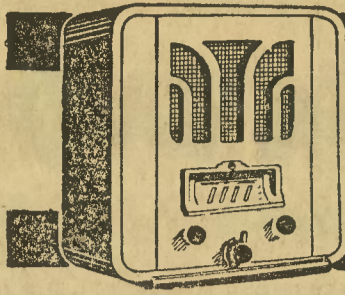
Zawieszenie działalności komisji papieskiej, powołanej do prac nad wykonaniem konkordatu, było wyrządzeniem krzywdy Kościołowi katolickiemu przez rząd p. Sławka. Komisja ta, składająca się z przedstawicieli episkopatu i rządu po szeregu latych mozolnej pracy doszła do pozytywnych rezultatów, gdy

w tym rząd poprzedni jednostronnie zahamował jej prace i oświadczył, że nie uznaje więcej komisji papieskiej. Czyż na tego rodzaju postępowanie zezwala autorytet państwa?

Nie sposób przemilczeć sprawy ograniczenia godzin nauki religii w szkołach, przeciwko czemu stale rozlegają się protesty ze strony społeczeństwa. Czyż można myśleć poważnie o odrodzeniu moralnym narodu, co poruszył w swym przemówieniu i p. wiceminister

Kwiatkowski, gdy jednocześnie władze szkolne usuwają wykłady religii i moralności ze szkół?

Rząd p. premiera Kościalkowskiego oświadczył, że pragnie lojalnej współpracy z całym społeczeństwem. To też społeczeństwo katolickie ma prawo oczekiwać, że p. premier Kościalkowski pójdzie po linii ścisłego wykonywania konkordatu, czyniąc tem zadość wymaganiom prawa i usuwając poczucie krzywdy.



Idealna selektywność dzięki 3 obwodom

# PHILIPS

## 44 A MODEL 1936

Niewyczerpane źródło radości!



161

nięcie bolączek nie wymaga ciężkich ofiar materialnych, ale tylko pewnego zasobu dobrej woli.

Przedewszystkiem na porządku dziennym stoi sprawa Kielc. Musimy stwierdzić, że najbardziej skrupulatne dochodzenie nie potwierdziło zarzutów, jakie zjawily się w części prasy pod adresem ks. biskupa Łozińskiego po zgonie śp. marsz. Piłsudskiego. Wszelkie zarządzenia dotyczące żałoby, nabożeństw, uderzania w dzwony zostały w odpowiednim czasie wydane. Mimo to na diecezję spadła „kara“ w postaci wstrzymania ryczałtu pieniężnego dla biskupa kieleckiego i całego duchowieństwa diecezji. Powyższe zarządzenie było jawnym pogwałceniem konkordatu. Gdy po kilku miesiącach przywrócono diecezji ryczałt, wstrzymano jednak nadal wypłacanie pensji ks. biskupowi, który to stan trwa po dziś dzień.

Również przykrą dla opinii katolickiej jest sprawa obsady wakującej stolicy biskupiej w Sandomierzu. Polska Katolicka Agencja Prasowa otrzymuje ciągle zapytania ze strony kleru i miejscowego społeczeństwa, kiedy skończy się prowizorium i kiedy wreszcie osie-

jest powtórnie zmuszony do abdykacji. Tym razem na rzecz Jerzego II. Jerzy II, wygnany już raz jako następca tronu, panuje raptem dwa lata. W 1924 r. rewolucja pod wodzą Venizelosa obala go i skazuje na banicję. Król nie zrzeka się korony, ale też nie podejmuje specjalnych intryg. Mieszka w Bukareszcie, a później w Londynie. Rok temu udaje mu się wydać swą córkę Marynę za trzeciego syna angielskiej pary królewskiej ks. Kentu.

Nie można powiedzieć, aby ta krótka lekcja z greckiej historii była specjalnie nudna. Wprost przeciwnie, jest urozmaicona niegorzej od najlepszego sensacyjnego filmu. A gdyby tak jeszcze dodać wszystkie rewolucje i zamachy, jakie się zdarzyły od 1924 r., otrzymalibyśmy jeszcze bardziej zawrotne tempo. Obecnie stało się, że wygnany już dwa razy król Jerzy został powołany na tron

swych przodków zpowrotem. Stało się to na żądanie przygniatającej większości narodu greckiego. Tak bardzo przygniatającej, że aż liczącej 97% ludności, w głosowaniu z dnia 3 listopada br.

W 1926 r. przeżywała Grecja dyktaturę niejakiego pana Pangalosa. Mąż ten w kwietniu tego roku przeprowadził plebiscyt, w którym również „przygniatająca większość narodu“ wyraziła swą najwyższą radość z posiadania tak dzielnego męża u steru greckich rządów. W cztery miesiące po tem „radosnem“ głosowaniu Pangalos znalazł się na wygnaniu.

Wynikałoby z tego, że Grecja nie jest tylko krajem produkującym rodzinę i chałwę, ale również i niezwykle cuda nad urną wyborczą. Ale poco się nad ich wartością zastanawiać? Czy nie lepiej wziąć choć pośredni udział w radości tego dzielnego narodu?

# Powrót króla.



18973



Pod OBA WYKNI Powieść.  
MAREK ROMANSKI

143)

(Ciąg dalszy).

Całe jej zachowanie kłamało teraz myślom. W mglistych zarysach wiedziała już, że musi dziś rozstać się z Kurtem w ten sposób, by wierzył najgłębiej, że usłucha go we wszystkim. By najmniejsza wątpliwość nie zakłóciła tej pewności.

Wstała i leniwo podeszła do niego. Usiadła mu na kolanach i przytuliła głowę do jego ramienia.

— Jesteś strasznym człowiekiem! — powtórzyła, patrząc mu przymilnie w oczy. — Powinam bać się ciebie i uciec przed tobą jak najdalej. Ale ty nie zro-

bisz mi nic złego? Nie wydasz mnie, jak Krzesińskiego? Nie każesz mnie rozstrzelać? Prawda, Kurt?

Obawiała się, czy w tonie jej słów nie dopatrzy się fałszywego brzmienia, lecz on był tak zaślepiony, bliskość jej działała na niego tak przemożnie, że ani przez myśl mu nie przeszło, by miała grać komedję.

— Ależ nie! Jakże mógłbym cię zdradzić! — przygarnął dziewczynę mocno do siebie — przeciwnie, zrobię wszystko, byś jak najprędzej wyjechała w bezpieczne miejsce i z utęsknieniem będę oczekiwał chwili, kiedy będziemy znów z sobą.

— Już tym razem nazawsze.

— Nazawsze, Greto... — zastanowił się. — Posłuchaj, jak ty masz właściwie na imię i jak ty się nazywasz?

— Tego jednego nie wiesz. Powiem ci, gdy będę wyjeżdżała z Niemiec — spojrzała na niego zamglonym wzrokiem i przytuliła się. — Niech ci wystarczy tymczasem, że cię kocham. Okropnie kocham!

Gdy w godzinę potem opuszczała jego mieszkanie, mogła być pewna, że uwierzył w szczerść jej słów i jej zachowania. Wszystko było między nimi ułożone i Kurtowi ani przez myśl nie przeszło, by jego opowiadanie o Krzesińskim mogło w duszy dziewczyny wzbudzić jakieś echa. Był przekonany o miłości

dziewczyny i o tem, że chętnie i radośnie spełni ułożony przez niego plan.

Chciał odwieźć ją do domu, lecz uparła się, że pojedzie sama. Musiał ustąpić i odprowadził ją tylko do postoju taksówek, gdzie wsadził ją do wozu.

— Do jutra, Kurt — uściłnęła mu rękę na pożegnanie.

— Do jutra! — odpowiedział i nie było w tej chwili szczęśliwszego od niego mężczyzny.

Gdy taksówka ruszyła, patrzył długo w ślad za nią, aż rozplynęła się w mroku pierzchającej już nocy.

Greta Nielsen zaś opadła ciężko na miękkie poduszki wozu. W czasie, gdy samochód uwoził ją do willi generała von Strelitz, w dzielnicę odległą od mieszkania ukochanego, trwała długo z przykniętymi oczyma, zasłoniętą dłonią, jakby z trudem starała się zebrać myśli.

Gdy podniosła powieki, szepnęła do siebie jedno zdanie, zdanie, w którym zamknięta była treść przeżytych godzin.

— Joanno! Tym razem jesteś zgubiona...

### Rozdział V.

Nazywała się Joanna Marwicz.

Od wczesnej młodości nie posiadała bliskiej rodziny i wychowywała się u dalekich krewnych, którzy ilekroć mogli, dawali jej do zrozumienia, że jest dla nich niepożądanym ciężarem. Zdradzała od lat najwcześniejszych zamiłowanie do malarstwa, które nie przemijało z wiekiem, lecz rosło coraz bardziej. W rezultacie zdołała przezwyciężyć wszelkie trudności i dostała się do Akademii Sztuk Pięknych. Gdy w dwa lata potem, na dorocznym balu akademji, poznała porucznika Jana Krzesińskiego

— daleka była od przypuszczeń, jak ogromny wpływ wywrze ta znajomość na całe jej życie i jakie niespodzianki zgotuje jej los.

Z początku nie zwróciła uwagi na porucznika. Nawet nie podobał się jej. Pierwsze wrażenie okazało się jednak mylne i znajomość dwójga młodych poczęła się zacieśniać.

Jan Krzesiński był dziwnym mężczyzną. Mimo młodego wieku posiadał jakąś odrębną dojrzałość, która kładła piętno na całym jego zachowaniu i charakterze. Była w nim powaga większa, niż by to nakazywała liczba lat, na dnie jego duszy kryły się rysy pewnej surowości, które mogły zrażać wielu ludzi, lecz podobać się jednostce.

Joanna Marwicz zupełnie niespodziewanie stała się właśnie tą wybraną jednostką. Krzesiński zaciekawil ją zrazu więcej, jako człowieka, niż jako dziewczynę. Uczucie przyszło dopiero potem i narastało wolno, ale im wolniej narastało, tem bardziej miało cechy trwałości.

Joanna wchodziła za piękność. Miała więcej niż urodę, bo wdzięk, którym czarowała każdego. Znając ją, nie sposób jej było nie kochać. To też nic dziwnego, że porucznik Krzesiński, prowadzący życie dość ascetyczne i samotne, od pierwszej chwili zakochał się w niej do szaleństwa i od pierwszej chwili szukał uparcie jej wzajemności.

Doczekał się jej wreszcie. Okazało się, że mają wspólne zainteresowania życiowe, okazało się, że Joanna coraz silniej poczęła przywiązywać się do niego i nadszedł dzień, kiedy porozumeli się z sobą i postanowili w najkrótszym czasie rozpocząć wspólne życie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krażownik „Georges Averoff“, ten sam, który tak niedawno, bo 1 marca zbuntował się i wziął udział w puczu Venizelosa, pojedzie do Londynu w towarzystwie flotylli torpedowców, aby w dniu 17 bm. uroczyście przywieźć dwa razy wyrzucanego władcę. Będzie to wjazd bardzo uroczysty. Aby się wszystko odbyło w zadowalającym porządku, gen. Kondylis formuje specjalną przyboczną żandarmerję. Nie ulega wątpliwości, że taki oddział może się przydać.

Z pośród innych przygotowań wymienić należy kwestję tronu. Spoczywał on od r. 1924 w ateńskim muzeum etnologicznym. Stara encyklopedia Orgelbranda twierdzi, że etnologia, albo etnografja jest nauką zajmującą się poznaniem człowieka, jako członka ludzkości. Czy tron bez swego „siedziciela“ może być przedmiotem takiego poznania? Zapewne nie i dlatego Jerzy powrócił z wygnania.

Oficerowie armji greckiej już założyli na swych kępi krzyż królewski. Urzędowa gazeta, wychodząca w Atenach będzie znów nosiła piękną dewizę panującego rodu królewskiego: „Siłą moją jest miłość mojego ludu“. Wszystkie orkiestry, wszystkie gramofony i wszystkie katarynki grają ponownie zapomniany hymn królewski: „Pieśń orla“.

Obecny przewrót sięga swemi korzeniami aż do początku zatargu... abisyńskiego. Ten znów dotuje się od „incydentu“ (wypadku) w Ual-Ual z grudnia ub. r. W cztery miesiące potem, a w trzecim od rozpoczęcia włoskiej oficjalnej mobilizacji i transportów wojska do Afryki wybuchła rewolta Venizelosa. Włosi nie kryją się z sympatjami dla tego ruchu szczerze republikańskiego. Nie przeszkadza im to, że są sami faszystami.

Venizelos przegrywa. Okazuje się, że... Anglicy mają dłuższe ręce. Niedarmo Jerzy II grecki żeni swą córkę z synem Jerzego V angielskiego. I wprawę mają większą. Tak przecież niedawno ambasador Buchanann „robił“ październikową rewolucję w Rosji. A na Morzu Śródziemnym Anglja potrzebuje niezliczonej ilości baz dla swej wielkiej floty na wypadek zatargu zbrojnego z Włochami. Porty greckie, przez matkę naturę wyposażone, świetnie się nadają do oskrzydlenia Włoch.

Wola zewnątrz, choćby najpotężniejsza, nie może być nigdy czynnikiem rozstrzygającym. Grekom najwyraźniej sprzykła się republika i dyktatura. Sami przeżyli już w ciągu ostatniego dziesięciolecia wszystko, co w tym zakresie można wykombinować. Tylko skutki były zawsze jednakowe i przeraźliwie jednostajne. Taki, czy inny Panagalos, albo Venizelos nakradł się ile wlaźło, narobił zamieszania i odchodził pozostawiając po sobie biedę i niezadowolenie mas.

Na eksperymentach i rewolucjach wyrosła w Grecji tęsknota do króla. Nie obejmuje ona napewno 97% obywateli, ale zapewne większość rzeczywistą. I gdyby dzielny Kondylis nie chciał się być zbyt przyzwoitym królowi, kto wie, czy jakieś 70% nie byłoby lepszym fundamentem od 95...

Wielkich skutków politycznych z przewrotu greckiego spodziewać się nie należy. Tylko jedni Włosi zostali zaszachowani w arcynieprzyjemny sposób. Mają oni jednak już tyle kłopotów z Anglikami, że jeden „szach“ więcej nie wprowadzi ich z równowagi.

Na samych Bałkanach restauracja monarchji będzie zapewne czynnikiem uspokajającym. Trudno sobie wyobrazić, aby Jerzy II mógł pragnąć czegoś innego, jak tylko pokoju, pokoju i jeszcze raz pokoju, który jedynie może gwarantować możność nacieszenia się tronem dłużej niż przez... dwa lata.

Jedno jest tylko pytanie: Jak długo starczy miłości zmiennego greckiego ludu, jako fundamentu dla siły rządów królewskich i czy odrodzona „Pieśń orla“ nie zmieni się w „Śpiew — nie kołającego, jako że toby było brzydkie życie — ale detronizowanego łabędzia???

St. Strąbski.

#### NIEPOROZUMIENIE.

Adwokat do klienta po procesie: — Zastuję, że nie mogłem dla pana więcej zrobić.  
Klient: — Dziękuję bardzo, 5 lat więzienia jest już dość.

#### List z Poznania.

# Śmiać się czy płakać.

## Autentyczna historia o niebieskich ptakach.

Niebieski ptak — to albo jaskółka, albo człowiek, który ubiera się w „jaskółkę“ i w przyzwoitej szafie bliźnięgo zamienia ją (naturalnie „jaskółkę“) na frak.

Albo: niebieski ptak, o wiele nieszczęśliwszy od normalnych ptaków — to jesienny poeta, który chce się wzbijać w podniebne, błękitne szlaki, a u nóg ma ciężkie, osłe kopyta.

Biedne, poczciwe ptaki!...

W pewnej szkole gospodarczej jest aula. (Nie chcemy kompromitować zarządu szkoły, więc adres jej zatrzymujemy w tajemnicy). Na takiej auli radby człek podjąć sobie z cielęciny albo z wółowiny, lub w najgorszym razie pieczeń baranią.

Pocóż jednak myśleć o żołądku, jeżeli wiadomo, że nie samym chlebem żyje ani wieprzowina. Że trza pamiętać o pokarmie dla duszy w postaci referatów, odczytów, deklamacji itp. Właśnie nadarza się okazja. Młodzi przyjaciele i młode przyjaciółki, zorganizowane w klub, robią sztukę. Na front wysuwa się młodzieniec z jasnym czołem i wygłasza swój wiersz. Naturalnie o jesieni:

„Liść już spadł z drzew,  
Na drzewach już umilkł śpiew;  
Niedługo już śnieg spadnie  
I będzie białe na dnie“...

Na auli cisza grobowa. Słuchacze są wyraźnie wzruszeni, a my słuchamy cierpliwie do końca:

„O, jakże wy niebieskie ptaki,  
Znajdziecie chleb niebylejaki —  
Bo jesień już jest —  
I już niema cię — bez!“...

Brawo! Brawissimo! Klaszczymy w dłonie i radujemy się z wszystkimi rozpromienionymi mamusiami i cioteczkami. Jeden z moich towarzyszy zemdlał ze śmiechu. Widocznie nie zrozumiał intencji autora i zabiło go to tajemnicze słowo „bez“.

Weszliśmy na wieczór autorski w szkole gospodarczej za darmo, za przedłożeniem tylko specjalnego zaproszenia. To też, gdy zemdlał towarzysza docucono, taki był wdzięczny organizatorom wieczoru, że zawołał do kuchni gospodarczej:

— Jeszcze raz pieczeń baranią!...

Pewien zamożny mieszkaniec wioski pod Poznaniem sprzykrzył sobie życie w

światku deskami zabitym. Do miasta rzadko zaglądał, z sąsiadami nie żył, rad dło się wciąż psuło, żony nie posiadał. Nuda go ogarniała rozpaczliwa do tego stopnia, że spokojne nerwy raz po raz zaczęły się buntować w rodzaju bólu głowy.

Żeby chociaż komornik jaki do niego zajrzał. Ale na nieszczęście — był sumiennym płatnikiem. Lekarz pokijał głową nad dziwakiem i radził mu zmienić otoczenie. Najlepiej wyjechać do Poznania na jeden miesiąc.

— Niech pan wynajmie pokój przy placu Wolności albo gdzieś w pobliżu. Teatry, kawiarnie, kina, ruch — to pana podleczy.

Niezadługo nasz znajomy z wioski już się na dobre zadomowił w komfortowym pokoju przy ul. 27 Grudnia. Chodził na vis à vis do teatru, pilnie oczekiwał nowej premjery w kinach, na-

cił czy nie zapłacił. Grunt, że uczciwy.

— Uczciwy?...

— Chyba! Ma tyle, że jak nie dziś ureguluje, to jutro napewno. Tak mi mówił.

### Interesujące.

Żyjemy w okresie specjalizacji: rozmaite państwa wyspecjalizowały się w produkcji pewnych artykułów przemysłowych, które są bezkonkurencyjne na całym świecie, np. sukna angielskie, zegarki szwajcarskie, perfumy francuskie i t. d.

Jest bardzo ciekawe, że także Polska wyspecjalizowała się w fabrykacji niektórych artykułów przemysłowych, które już dzisiaj posiadają światową sławę.

I tak stale odchodzą ze Lwowa do krajów zachodnio-europejskich, a nawet do Ameryki Północnej, transporty gilz do papierosów „Prima Aida“, które uchodzą obecnie za najlepsze w świecie.

— Bo widzi pani — uśmiechał się strasznie zjadliwie pan z teczką pod pachą. On takich dwadzieścia gospodyń nabrał.

— Nabraj? — zaniepokoiła się gospodyni.

Jegomość wyjął z teczki cały stos wyskarżonych pretensyj i wycedził wyrażenie:

— 5 tysięcy 800 złotych! A cały rok za nim gonię i nigdy nie mam szczęścia go przyłapać.

— On?! Pan dziedzic?! Przecież on ma wieś pod Poznaniem, leczył się na nerwy, szukał za poradą lekarza rozrywki w mieście, bo z sąsiadami nie żył, bo radjo mu się wciąż psuło, bo nawet żonaty nie był, taki samotny...

Aktualna jest obecnie sprawa miliardowego spadku po hr. Strzeleckim, który, jak wiadomo, urodził się w Kiekrzu pod Poznaniem. Spadkobierców jest 30. Każdemu więc z osobna przypadnie po 500 milionów złotych. Bagatela!

Tymczasem spadkobierców jest coraz więcej. Każdy z nich przypomniał sobie, że jest spokrewniony z owym hrabią, co to sławnym zrobił się na całej kuli ziemskiej i umarł w Anglii.

Pewien pan, mieszkaniec Poznania — poważny i ceniony społecznik, którego matka miała kuzyna, a ten żonę z domu Strzelecką, wyraził się przy stoliku kawiarnianym do przygodnego znajomego, że ma też pretensje do spadku, bo matka mu zmarła, kuzyn matki też, i żona owego kuzyna matki też.

— Spadek? Cemu nie? Możesz pan też mieć kilka milionów — mówi mu solidnie ubrany i solidnie wyglądający pan.

— Ale jak tu zrobić?

— Potrzebujesz pan mnie odstąpić połowę udziału, a rzecz ubita.

— Ale jak? — pyta zakłopotany spadkobierca.

— Zaraz wyklaruję. Dostaniesz pan 100 milionów...

— Napewno?

— Nie przerywaj pan! Mnie pan odstępujesz 50. Zgoda? A konto tych 50, dajesz mi pan teraz 100 złotych, jutro też 100 i tak dalej. Ja sprawę pokieruję, bo mam sto-sunki.

Spadkobierca zgodził się na propozycję, wypłacił żadaną sumę, a po trzech dniach przekonał się, że ze spadku figa, bo jak się dowiedział, żona kuzyna jego matki nazywała się z domu Strzelewicz, a nie Strzelecka i że nie rodziła się w Kiekrzu, lecz w Buku.

Biedny spadkobierca 100 milionów stracił 300 złotych i dobre imię oświeconego obywatela. Ze wstydu radby się w ziemię zapaść. Więc milczy, a złośliwych języków sąsiedzkich nie może żywcem zamurować w gębach.

Historja całkiem autentyczna! I smutna.

Józef Lubicz.



zwiska wszystkich skrzydków kawiarnianych znał dokładnie na pamięć, a kabarety stały się jego żywiołem.

— Byczo jest! — mruczą zadowolony. Aż tu nagle po dwóch dniach sprzykrzyły mu się te birbantki. Najchętniej przebywał teraz w swoich czterech pustych ścianach. Powoli zaczęli go odwiedzać kelnerzy, krawcy, szoferzy i cała brać pokrewna od nieuregulowanych rachunków.

— Nie wytrzymam! — powiedział do gospodyni i równo z świtem znikł. Po kilku dniach do drzwi gospodyni zapukał jakiś pan z teczką pod pachą.

— Pan dziedzic w domu? — zapytał groźnie.

— Do Pińska go przesiedlono — powiedziała.

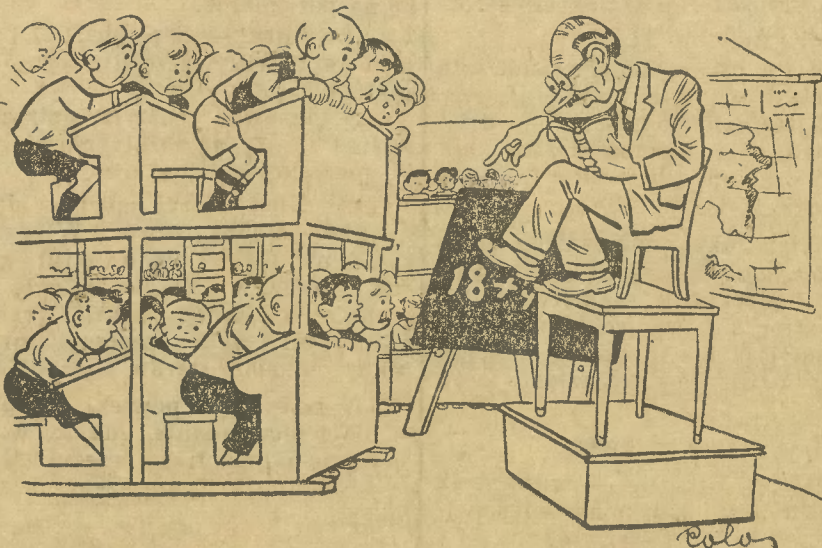
— Kto go przesiedlił?

— Ano lekarz, bo gdyby nie on, pan dziedzic byłby dziś na Grobli. Tak go zdenerwowało.

— Zapłacił aby za pokój?

— A cóż to pana obchodzi? Zapła-

### W szkole zreformowanej przez pp. Jędrzejewiczów.



**Nauczyciel:** — No, powiedz mi Gwizdał ski, jakie po zdaniu matury czekają cię w życiu wyróżnienia?

**Uczeń:** — Torba i kij...

### Skazanie dwóch czeskich żandarmów

Rybnik. Jak już donosiliśmy, 31 października aresztowani zostali w powiecie rybnickim dwaj żandarmi czescy którzy w pełnym uzbrojeniu przekroczyli granicę. Byli to starszy wachmistrz Józef Polok i chorąży Franciszek Czyżyk, z posterunku w Zawadzic (Cze-

chosłowacja). Żandarmi zostali umieszczeni w więzieniu śledczym w Wodzisławiu, a wczoraj odbyła się rozprawa. W wyniku której skazani zostali na karę aresztu po 2 miesiące każdy. Sąd poza tem zarządził konfiskatę broni oraz wydalenie ich po odciernieniu kary.

# Jakoś to będzie...

Treny żalosalne i pogodne zarazem, jako że Be-Be odeszło i Radosna Twórczość też, a została nadzieja lepszej przyszłości.

Bydgoszcz, 10 listopada 1935.

Czas — jakby to najlepiej powiedzieć — leci. Bezustannie, bez żadnego odpoczynku i pauzy oddechowej odrabia swój bieg maratoński, a właściwie swój challenge czy Gordon-Benett! Takiego mieć reprezentanta na berlińskiej Olimpiadzie, który nie zna zmęczenia i którego żaden dystans nie przeraża! To



się nazywa: żelazna wytrzymałość. Cóż przy takich talentach znaczy Kusociński albo nawet Nurmi? Pęta, którym nogi puchną i głowa także, bo takim sportowym asom zbyt często wielkość uderza na szczyt czaszki.

A przytem czas zawsze i wszędzie zdąży, bo ma przedewszystkiem — czas. Może się nawet nie śpieszyć, a swoje i tak robi.

Czas leci, a z nim razem ucieka wszystko, co ziemskie i ludzkie. Lzę rzeźną i atrament z pióra muszę w tem miejscu otrząsnąć, jako że o rzeczach przeraźliwie smutnych mówić teraz wypada. To już jest chyba wina jesieni i listopada, że w tak żalosalne trącają struny.

Wszystko się kończy na tym świecie płaczu i mozołu. Rzeczy wspaniałe i wielkie roztapiają się w nicość. Ludzie znamienici, a nawet potężni, odchodzą w mrok zapomnienia. Bardzo to przykre. I dlatego godzi się — wbrew normalnemu zwyczajowi, który każe ze wzgardliwym kopnięciem przejść nad niespodziewanie upadłymi — pożegnać ich życzliwym słowem i troskliwą pamięcią.

Starość nie radość — zwykle bliski koniec zwiastuje. Dlatego też robią ludzie, co tylko mogą, aby się choć trochę odmłodzić. Wszystkie sposoby odmładzające, wynalezione przez zapobiegliwych i sprytnych lekarzy, naogół jednak zawodzą. Te małe gruczoły, jakieś hormony i inne dziwy, przynoszą



wprawdzie pieniądze i sławę swoim odkrywcom, ale nie bardzo przedłużają życie pacjentom.

Odmłodzić się i zacząć życie od nowa chciałby niemal każdy. Ale wyjątkowo tylko ta przeciwna naturze historia się udaje. Nie każdy ma naprzykład takie szczęście jak nasz minister spraw zagranicznych pułkownik Beck. Nie mówimy tu o szczęściu w polityce, jako że pod tym względem zdania są bardzo podzielone i radykalnie nieraz sprzeczne, ale o jego prywatnych sukcesach. Z okazji — nie, przepraszam — w czasie ostatniego przesilenia rządowego minister Beck zachorował. Zachorował ciężko, co oczywistym wszystkich okryło smutkiem. Choroba ta jednak, sama w sobie i w obecnej konjunkturze przykra, miała jeden niespodziewany skutek. Mianowicie minister Beck odmłodził. W nowym rządzie premiera Kościalskiego czuje się jak nowonarodzony, o czym świadczy to, że na kura-

cję pojechał do Rabki. A Rabka to przecież bezkonkurencyjny raj dla dzieci, w którym na wszystkie choroby dzieciinne-



go pokoju znajdują się sposoby. Może więc i na naszą politykę zagraniczną znajdzie się jakieś gruntowne lekarstwo...

Minister Beck wogóle miał szczęście, że z perspektywy rabczańskiego dziecińca nie potrzebował się bezpośrednio martwić żalobnym obchodem, którym Warszawa żegnała odchodzące na zawsze wielkości dnia wczorajszego. Dwa smętne pogrzeby, w których odprowadzono za rogatki naszego życia Be-Be i Radosną Twórczość, były największymi zdarzeniami politycznymi ostatnich dni.

Szczególnie wzruszające było pożegnanie, jakie zgotował młodocianemu Be-Be jego własny ojciec — pułkownik Sławek. Zbrali się spolem prezisi wojewódzcy i dobrze płatni za swoją ideową pracę sekretarze partyjni, aby ze szczerem przejęciem wysłuchać mowy pochwalnej na cześć przedwcześnie — choć, jeśli o Polskę chodzi, i tak za-



późno — zmarłego typka. Lzy kapaly z oczu tych, którzy na ciepłych posadkach budowali swoje znakomite nadzieje, starając się wykazać swoją wyższość nad przeciwnymi śmiertelnikami.

Rozpacz ich była całkiem zrozumiała, jako że Be-Be było od samego nieprawego urodzenia dziecięcim bardzo obiecującym. To znaczy, że obiecywało zawsze dużo więcej, niż było w stanie dotrzymać. Życie jego nie układało się po różach. Raczej już po pieniądzach, które z różnych mniej lub więcej dyskretnych źródeł napływały. Od wyborów do wyborów spotykało się biedne Be-Be z trudnościami, a przedewszystkiem z wyjątkowo zgodną nieżyczliwością społeczeństwa, czemu jednak starali się gorliwie zapobiec bardziej sentymentalni starostowie i wogóle troskliwa i czuła na bóle niemowlęcia władza.

I żyłoby sobie nasze Be-Be na własną chwałę i pożytek, a narodowi naprzekór, długie jeszcze lata, albowiem naród polski jest wytrzymały i dużo znieść potrafi. Niestety jednak, sami rodzice przyszli do wniosku, że z tej maki chleba nie będzie, a z rozpuszczonego jak dziadowski bicz potwórka nie nie wyrośnie. Pułkownik Sławek zdobył się na czyn godny starożytnych Spartańczyków. W cnotliwej i dumnej Spar-



cie istniał bowiem zwyczaj, że dzieci nieudane i ułomne własni rodzice przeznaczali na śmierć, aby nie były zakała-

nejszej", to i tak się prędko nie doczeka. Bo naprzykład Be-Be odeszło, Radosna

## Odkrycie CLAUDETTE COLBERT:



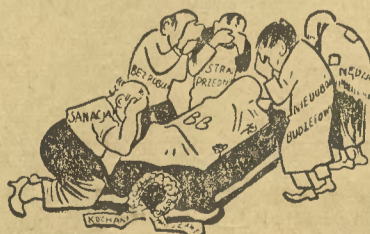
„Przed kilku laty zrobiłam odkrycie, iż dla zdobycia pięknej cery najlepsze jest LUX MYDŁO TOALETOWE“  
UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

społeczeństwa. A w ułomność Be-Be chyba nikt nie wątpi. To, że miało wodę w głowie, jeszcze nie mogło decydować. Bezmyślność była przecież jego największą zaletą. Ale i pod względem fizycznym nie zdradzało zbyt wielkich wartości. Ogromne plecy i bardzo kruche nogi, którym trudno było weprzeć się w teren, a przytem ręce, sięgające wszędzie, i palce bardzo wyrobione, przyzwyczajone do tego, aby brać, co się tylko dało. Takie było Be-Be, które w kwiecie wieku od nas odeszło. Zginęło tak dokładnie, że nawet niewiadomo, gdzie mu nagrobek postawić. A szkoda, bo chciałoby się jeszcze upewnić, czy naprawdę jest zamurowany, żeby nieboszczyk po śmierci nie straszyl.



Pogrzeb Radosnej Twórczości odprawił minister Kwiatkowski. Odeszła w zaświaty, bo odejść musiała. Nie było już bowiem z czego tworzyć, a przez skarbcę państwowe wiały przeciągi. Pusto wszędzie i źle wszędzie — z próżni nie wydobędzie... nawet minister Kwiatkowski. Po Radosnej Twórczości zostały jednak przynajmniej pamiętki. Kilka gmaczów wspaniałych, kilkunastu wzbogacanych dygnów, a przedewszystkiem długo — długo — głów.

W ten sposób odchodzą w zaświaty najcharakterystyczniejsze postaci naszej rzeczywistości. Smutne to jest — prawda? — że w pełni sił i ochoty do życia muszą się kończyć tak znakomite osoby. Ale cóż, życie nie jest romansem. Nie wszystko układa się tak, jakby się chciało. Nawet gdyby już ktoś chciał być tak nielitościwy i życzył ostatecznej likwidacji całej rodzinie „sanacyj-



nej", to i tak się prędko nie doczeka.

Twórczość też, ale przecież został po nich ich przychówek, a więc niedobór budżetowy, reformy szkolne i akademickie, „straż przednia“, bezrobocie, nędza, dziury tu, dziury tam.

Jak z tem wszystkim skończyć? I kiedy? Miejmy cierpliwość. Jako się rzekło, czas zawsze zdąży, bo ma czas. Przyjdzie jeszcze kreska na Matyska. Niema takowych terminów... — mawiał przecież mądry pan Zagłoba. Wszystko zmienia się szybciej, niż ludzkie spodziewanie. Bierzmy choćby przykład z Grecji. Tam, niedawno jeszcze krew się lała za republikę, a dziś z republiki ani śladu. Jest za to 95-procentowa monarchja. Albowiem 95 procent ludności wypowiedziało się w plebiscycie za powrotem króla na tron. Trochę się boją tej wysokoprocentowej monarchji.



Stanowczo za mocna. Grecy są narodem o południowym temperamencie i mają słabe głowy. Znowu im się w głowach zakręci i za parę lat będą witali w Atenach republikę. Ale zresztą to wszystko jedno. Grunt, że jest ruch.

Ruch jest w Grecji, ale u nas też. Co jeszcze będzie — zobaczymy. Może będzie nawet lepiej? (hak)

## Z KRAJU.

Pierwsza defilada przed gen. Rydz-Śmigłym. W dniu Święta Narodowego odbędzie się na polach Mokotowskich w Warszawie defilada wojskowa. Defiladę przyjmie generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. Do roku ubiegłego defiladę na polach Mokotowskich odbierał zawsze marszałek Piłsudski. Na defiladę zapowiedziane jest przybycie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, całego rządu, przedstawicieli parlamentu oraz korpusu dyplomatycznego.

Ofiary na budowę pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie napływają w dalszym ciągu. Saldo dochodów na dzień 28 października osiągnęło sumę 2.176.984 złotych.

### TRAFNE.

- Jakie zęby dostaje człowiek najpierw?
- Mleczne!
- A ostatnie?
- Fałszywe.

**Kto śmietankę pomorską pije  
Ten setnych lat dożyje!**

Kto zdrowia nie chce tracić

**Koźlakiem Podgórskim**

21051

winię się raczyć!

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

Mgr. Alfons Rösler.

## Ignacy Jan Paderewski.

W 75-tą rocznicę urodzin wielkiego artysty.

Kiedy Paderewski stanął u progu swego wielkiego życia, nad światem muzycznym panował jeszcze duch romantyzmu; przenikał wypełnione rozgorączkowaną publicznością sale koncertowe, do ekstazy rozpałał i trawił metafizyczną tęsknotą fantazje twórców, a wirtuozom kazał wspinać się na coraz wyższe szczeble technicznej perfekcji. Muzyka przeżywała jeden z najwspanialszych okresów swych dziejów, stała się sztuką mas, wnikła w tłum i tłumem żyła. Artystom stawiano wymagania coraz większe. Wszak żył jeszcze wielki czarodziej fortepianu Franciszek Liszt, a wielu z żyjących pamiętało „diabelskie sztuki” postaci najbardziej romantycznej z pośród wirtuozów muzycznych, króla skrzypek Paganiniego. Po tych gigantach, artystyczny podbój świata nie był rzeczą łatwą; nie imponował już talent i technika, trzeba było wielkiej mocy, silnej indywidualności i znamion prawdziwej wielkości.

### Praca, praca i praca.

Paderewski nie był nigdy cudownym dzieckiem; nie wierzył w samoistny rozwój talentu bez współdziałania pracy. Całe jego życie streszcza się w czynię; impuls twórczej aktywności jest najsilniejszym popędem jego psychicznej organizacji. Gdy go zapytano, czemu przypisuje swą królewską karierę, odpowiedział: „Powodzenie moje zawdzięczać w jednym procencie talentowi, w dziewięciu procentach szczęściu, a w dziewięćdziesięciu procentach pracy. Praca, praca i praca jest największą tajemnicą powodzenia”. Gdy w 75-tym roku życia, wielki człowiek z Rioud-Bossou zapowiada występ w radio i snuje nowe plany podróży koncertowych, to nie jest to zryw romantycznego ducha, nie jest to gest artysty, który tęskni za triumfami wielkiej przeszłości — lecz jest to realna zapowiedź czynu niestrudzonego tytanu pracy, czynu, który jest koniecznością psychiczną, który jest treścią i sensem życia. Wiedział o tem, że talent, choćby największy, by rozkwitnąć pełnym kwieciami, podsyćany być musi stałe strumieniem ożywczej pracy, że od talentu do wielkości wije się długa droga samozaparcia i wysiłku woli, droga, którą przebyć trzeba samotnie.

### Na drogach sławy.

Drogę tę odnalazł we wczesnej młodości i na niej znajduje się po dzień dzisiejszy. Zdolności muzyczne zjawiają się wcześniej, choć brak im znamion genialności. W dwunastym roku życia zostaje uczniem warszawskiego Instytutu Muzycznego, który po sześciu latach nauki opuszcza z patentem wirtuozowskim.

Wiedzę, którą zdobył, nie zaspokaja jego aspiracji. Pragnienie ciągłego doskonalenia się, oraz upartą wiarę w swą przyszłość kieruje jego kroki poza granice kraju. Wyjeżdża do Berlina i rozpoczyna na nowo. Pracuje nad teorią, gdyż trawi go gorączka twórczości. Systematycznie, z żelaznym uporem przechodzi wszystkie szczeble kompozytorskiej wiedzy. W dwudziestym szóstym roku życia wyjeżdża do Wiednia, by u Lerzebychiego doskonalić swą pianistyczną technikę. W wyteżonej pracy kuje trwały fundament swej niedalekiej kariery wirtuozowskiej. Jesienią, roku 1887 nazwisko Paderewskiego wypływa nagle na powierzchni życia muzycznego Europy. Paderewski ma dwadzieścia siedem lat i wierzy w podbój świata. Paryż, Londyn — dwa największe ośrodki kultury muzycznej Europy — jednoczą się w hołdzie przed jego genjuszem. Przeżywa ocean, by w Ameryce znaleźć u swych stóp tłumy wielbicieli. Odwiedza Afrykę i Australję, sława jego rośnie w tempie zawrotnym.

Powodzenie go nie upaja; jak dawniej pracuje pedantycznie przed każdym występem, utwory, które grał już dziesiątki razy analizuje na nowo, opracowuje takt po takt, szuka i odnajduje nowe możliwości, nowe efekty. Nie znosi szablonu, pracuje twórczo. W przerwach, między Poszczególnymi etapami wielkich podróży koncertowych zajmuje się pracą kompozytorską. Jest wielce czynny; duch jego nie domaga się wytchnienia, a potężna wola opanowuje zmęczenie fizyczne.

Wybuch wojny odciąga go od spraw artystycznych; ponad niemi wznosi się promienna wizja zamartwychwstałej Polski. Zdobywa się na ofiarę największą; na ołtarz

### Przed przyznaniem nagrody Nobla.

Londyński „Manchester Evening News” omawia sprawę tegorocznej nagrody Nobla w dziale literatury. Biorąc pod uwagę obecne nastroje w Szwecji, zaznacza pismo, nie jest prawdopodobne, aby nagroda była przyznana Niemcowi lub Włochowi. Pewne szanse ma kandydata żyda Szaloma Asza, trudność polega jednak na tem, że szerszej publiczności są z jego dzieł znane tylko trzy książki. Wśród kandydatów do nagrody jest też wymieniony Romain Rolland.



IGNACY PADEREWSKI.

Rzeźba dłuta artysty-rzeźbiarza Michała Kamińskiego, wielkości ponadnaturalnej, samodzielną wykonana ku czci wielkiego artysty i patrioty I. Paderewskiego w sierpniu 1935.

rze Ojczyzny składa, co miał najdroższego — swą sztukę. Praca polityczna absorbuje go całkowicie na przeciąg lat kilku. Do muzyki powraca w r. 1922. Odnajduje w sztuce wytchnienie i spokój, którego dawno nie znał. Po zawodach doznanych w stosunkach z ludźmi, wie, że ona jedna go nie zawiedzie. Jest czysta, stała i wielka.

### Odtwórca i twórca.

Paderewski łączy w sobie największe wartości sztuki twórczej i odtwórczej. Jako twórca zajmuje zaszczytne miejsce w pantheonie największych kompozytorów polskich, jako wirtuoz dzierży od wielu lat zaszczytne berło pierwszego wśród potentatów fortepianu. Lecz jest to tylko jedna z form emanacji jego wielostronnego ducha. Saint-

Saëns, wielki muzyk francuski doby minionej wyraził się o Paderewskim: „Jest to genjusz, który także przypadkowo gra na fortepianie”. Paderewski posiada umysł uczonego i fantazję artysty. Jest porywającym mówcą, politykiem, poliglota, znawcą światowej literatury; a przytem jest człowiekiem o wielkiej prostocie serca, przystępnym, towarzyskim, ofiarnym i zdolnym do poświęceń. Genjalność i najczystsze człowieczeństwo zjednoczone są w jego duchu w cudowny sposób.

### Artysta a przede wszystkim — Polak.

Twórczość kompozytorska Paderewskiego zrosniona jest z głębią polską. Żyła w niej rytm i charakterystyczne motywy polskiego folkloru, przenika ją szlachetne umiłowanie Ojczyzny. Rozpoczyna od drobnych kompozycji fortepianowych, by poprzez pieśni i większe konstrukcje instrumentalne dojść do romantycznej opery „Manru” i symfonji. Jego symfonia, zatytułowana „Polska” jest najszczytniejszym dokumentem wielkiej miłości Ojczyzny — jest muzyczna antycypacja późniejszych politycznych czynów Paderewskiego.

Stylistycznie i nastrojowo zrodzona jest muzyka Paderewskiego z ducha romantyzmu. Nowe hasła nie nęca go. Na zapytanie, jaki jego stosunek do muzyki nowoczesnej, odpowiedział: „nie pochodzi ona z serca, nie jest wyczuła, tylko napisana. Prawdziwa muzyka musi być, jak strumień wody bieżącej, którym można zaspokoić pragnienie”.

W pięknej Szwajcarii, zdala od Ojczyzny upływają jesienne dni jednego z największych ludzi, jakich kraj nasz wydał. Bogate jego życie było służbą kapłańską na ołtarzach dwóch świętości: Ojczyzny i sztuki. W służbie tej oddał wszystkie siły swego potężnego ducha, w niej znalazł wartość i sens istnienia. Wierzy w ścisłą łączność człowieka z ziemią, która go wydała i życiem dał dowód, że nie zna ofiary, którąby dla ziemi tej była za wielką. Dał świadectwo prawdziwości swych własnych słów, które wypowiedział kiedyś z myślą o Chopinie, a które dziś donosymy celem wracając do jego stóp: „Główek wielki, choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem być nie może. On jest z jego ziarna, jego cząstką, jego kwiatem, jego kłosem, a im większy, urodziwszy, mocniejszy, tem sercu narodu bliższy...”

## Rzeczy aktualne.

### ZMORY W LITERATURZE. — WAWRZYNY 'AKADEMICKIE'. NAGRODY.

Zmory w literaturze polskiej nie są rzeczą nową. Straszły już w niej od dość dawna wszelka grafomanja, pustka ideaowa i kosmopolityczne paserstwo. Tym razem jednak chodzi nie o przenośnię, ale o „Zmory” — nową powieść Emila Zegadłowicza, która wiele narobiła szumu w naszym światku literackim.

Nieciekawej postaci Zegadłowicza poświęciliśmy już uwagę w związku z jego nieodpowiedzialnymi atakami na Wielkopolskę, co było zapłatą za to, że właśnie w Poznaniu znalazł kiedyś zyciowy przytułek i honory ponad zasługę. Biorąc tysiące złotych z Księgarni św. Wojciecha i redagując katolicką „Tęczę”, Zegadłowicz był poetą świątków beskidzkich. Afiszował się swoim katolicyzmem, a nieczytelny zresztą i pełen bzdur cykl powieściowy — „Żywot Mikołaja Srebrmpisanego” — przepoił mistyką i rozmodleniem. Ciepłe posady w Poznaniu niechlubnie się skończyły i Zegadłowicz zmienił odrzuć frontu ideowy. Przeszedł do „Wiadomości Literackiej” i przelicytował w zaprzańskiej gorliwości wszystkich współpracowników tego żydowskiego organu literackiego.

Na tem tle zrozumiała się staje zawartość „Zmor”, które są najnowszą częścią „Żywota Mikołaja Srebrmpisanego”. Jest to książka — krótko mówiąc — obrzydliwa, ociekająca wszelkiego rodzaju brudem. Zegadłowicz rozprawia się ze wszystkim, co święte i wielkie. Najgorsze wyrazy, najwstrętniejsze pojęcia — nagromadzone są w sposób w literaturze polskiej dotąd niespotykany.

I jedno jest pewne: te „Zmory” nie są dziełem prawdziwej potrzeby wewnętrznej twórcy. To jest likwidacyjna wyprzedaż kiegoś handlu, którego właściciel dawniej zarabiał na dewocjonaljach, a teraz chce czerpać zyski z pornografii.

Ale ta „spekulacja” — jak ją słusznie, a z góralską nazwą Jerzy Waszowski w „Gazecie Polskiej” — się nie uda. Dla zdrowej opinii polskiej Zegadłowicz skończył się na zawsze.

Najwyżej będzie się nim jeszcze, jako

bezkonkurencyjną zmorą, straszyc Początkujących grafomanów... \*

Akademja Literatury nie cieszy się specjalnym uznaniem. Ta urzędowa kreacja b. premiera Jędrzejewicza nie ma kredytu moralnego u społeczeństwa. Ze wszystkich jej poczyni — jak stwierdził ostatnio L. H. Morstin — wieje nuda.

Nuda jednak nie byłaby jeszcze najgorszą. Przykrejszą jest sytuacja, gdy do nudy dołącza się śmieszność. A to, niestety, dzieje się coraz częściej.

Nie można powiedzieć, żeby Akademia Literatury dużo zrobiła w ciągu swego dotychczasowego żywota. W sprawozdaniach z jej posiedzeń czytaliśmy jednak ciągle, że „robi się”. Mianowicie, że się przygotowuje listę odznaczonych „wawrzynem akademickim”. Ten wawrzyn ma przyznawać do Akademii społeczeństwo, a przynajmniej grono wybranych. Bardzo to piękna odznaka.

I oto w ostatnich dniach ukazał się wykaz tych pierś, na których ten nowy „order”, nie dający jednak praw wyborczych do Senatu, zawiśnie. Obszerna lista wybrańców przeszła jednak wszelkie nadzieje. Została bowiem ułożona całkiem bezceremonjalnie. Znajdują się wprawdzie na niej nazwiska naprawdę zasłużone, ale zestawienie ich z niektórymi innymi robi wrażenie niemal groteskowe.

I tak za wybitną twórczość literacką złoty wawrzyn obok Dąbrowskiej, Artura Górskiego, Hlakowiczówny, Świętochowskiego, Struga — otrzymała Marja Wisłopolska, której twórczość ostatnio ogranicza się do recenzji filmowych i do ataków prasowych na Kościół.

Za wybitną twórczość krytyczno-literacką i publicystyczną obok prof. Brücknera został odznaczony cieszący się specjalną sławą dziennikarz Wojciech Stępczyński, natomiast nie znalazło się miejsce dla prof. I. Chrzanowskiego, prof. Pigiona czy Z. Wasilewskiego. Jak tu się zresztą dziwić, jeśli publicystykę w Akademii Literatury reprezentuje akurat — Wincenty Rzymowski.

Za krasomówstwo wyróżniono: Igna-

### Filozofja religii.

Pod powyższym tytułem opuściło prasę dzieło znakomitego filozofa duńskiego Harald Höffdinga, słynnego już u nas autora „Historji filozofji”, która jest na świecie może najbardziej przejrzystym i wyczerpującym podręcznikiem tego przedmiotu. Tlu-

## MAGGI EGO



### PRZYPRAWA DO ZUP

Wystrzegać się naśladowictwa!

maczenia polskiego dokonali Czesław Stawski, Alfred Tom i Czesław Znamierowski. Jest ono bez zarzutu. Wydawnictwo J. Przeworskiego. (W Bydgoszczy na składzie u Gieryna.)

O temacie, jaki opracował autor mówi sam na str. 226-tej: „Filozofja religii bada warunki teoretyczne, psychologiczne i etyczne, którym podlega wszelki rodzaj wierzenia. ...Filozofja religii jest nauką porównawczą, bada ona stanowiska i formy wiary ze względu na ich stosunki do duchowych warunków życia oraz ich walkę z niemi, podobnie jak biologia porównawcza bada istoty organiczne ze względu na ich stosunki do materialnych warunków życia oraz ich walkę z niemi.”

Stanowisko zajęte przez Höffdinga jest sprzeczne całkowicie z zasadami wiary katolickiej, która tego rodzaju badań nie dopuszcza. Trzeba natomiast przyznać, że autor jako filozof, należący do kierunku krytycznego, przeciwstawia się również pośrednio gruboskórnemu materializmowi i może oświecić niejednego domorosłego ateusza. W sumie jednak, z uwagi na stanowisko i wierzenia naszego społeczeństwa pozycja ta w naszej literaturze jest i szkodliwa i zbędna. S. S.

Zgon wybitnego rzeźbiarza szwedzkiego, W Sztokholmie zmarł, przeżywszy 77 lat, znakomity artysta rzeźbiarz Christian Eriksson.

cego Paderewskiego („muzyka” — do tej bolesnej sprawy jeszcze wrócimy), generała Sosnkowskiego, Ignacego Daszyńskiego l. pułkown. Miedzińskiemu, który jest wprawdzie zręcznym dialektykiem, ale nie mówcą. Za to wspaniały mówca ks. arcybiskup Teodorowicz pozostał Akademii nieznany. Za krasomówstwo sądowe nie zdolało dosłyszeć adw. St. Szurleja.

Im dalej jednak, tem jeszcze gorzej. Najwięcej srebrnych wawrzynów przyznano za szerzenie zaniłowienia do literatury polskiej i za krzewienie czytelnictwa. Odznaczono więc wszystkich urzędników z Ministerstwa W. R. i O. P. — trzeba całować rękę, która chleb daje) i nauczycieli z pod znaku „Ogniska”. Natomiast nie ma na liście nazwisk tych, którzy dziesiątki i setki tysięcy ludzi przywiedli do polskiej książki, a więc ks. Ludwiczaka i ks. Milika z T. C. L. i dyr. Stanlefa z Macierzy Szkolnej.

A wogóle to najmniej jest na liście odznaczonych Wielkopolan i Pomorzan. Książki wogóle niema.

Czy nas to martwi? Najbardziej poszkodowana jest sama Akademia. Skrytykowała ostatecznie swoje oblicze. I pokazała społeczeństwu, co jest warta.

Nadszedł sezon nagród naukowych, literackich i artystycznych. Tymczasem przyznają nagrody miasta, potem przyjdzie czas na nagrody państwowe.

Nagroda m. Łodzi nie budzi zastrzeżeń. Przepadła przedstawicielowi nauki — prof. dr. Czesławowi Witosińskiemu. Dobrze się stało, że nagrodę otrzymał uczony, który położył podwaliny naukowemu polskiemu lotnictwu i wykształcił pokolenie zdolnych konstruktorów.

Warszawa przyznaje aż cztery nagrody. Tymczasem jest wiadomem, że literacką dostała Pola Gojawczyńska, a muzyczną — Karol Szymanowski.

Pola Gojawczyńska zajmuje już wybitną pozycję w literaturze. Pisała o Śląsku w tomie nowel „Dzień powszedni” i w powieści „Ziemia Elżbiety”, a Warszawę odmalowała w „Dziękuję ci z Nowolipiek”. I za tą ostatnią powieść o ciekawem środowisku Warszawy ją nagrodzono.

Najznakomitszy przedstawiciel polskiej muzyki współczesnej Karol Szymanowski dopiero w tym roku otrzymuje nagrodę stolicy. Lepiej jednak późno, niż wcale. Kompozycje Szymanowskiego znane są na całym świecie, dobrze więc, że i Warszawa nareszcie się na nim poznała. (hak)

# Kiedy nowa wojna?

**Smutny bilans 17-lecia. — Cyniczna farsa rozbrojeniowa. Nieunikniony zmierzch Ligi Narodów.**

Kiedy w kwietniu 1918 r. marszałek Foch decyzją rządów Stanów Zjednoczonych Ameryki, Francji i Wielkiej Brytanji mianowany został naczelnym wodzem aliantów, ponad wycieczkami armjami sprzymierzonych przeszedł powiew zapału.

Foch runął na Niemców jak orzeł ze swego gniazda, z głównej kwatery w Sarcus; powstrzymał niemieckie usiłowania przełamania frontu, zamknął wrogowi drogę do Calais, osadził go na Chemin-des-Dames, zatrzymał przed Reims i wciągnął do zdradzieckich „worków”.

Zachwiał się wróg. Na głos Focha sprzymierzeni wznowili atak z nieznaną dotąd energią. Linja bastionów, poza którymi okopali się dumni Niemcy, zaczęła się łamać. Zwycięstwa przychodzą jedno po drugim. Nieprzyjaciel cofa się i przed ostateczną klęską przychodzi do Rethondes prosić o łaskę i pokój.

Zawieszenie broni! Niezapomniany dzień 11 listopada 1918 roku, kiedy istny paroksyzm radości ogarnął cały świat!...

Traktat wersalski. Pierwsze lata działania Ligi Narodów. Triumf pacyfistów, współpraca kulturalna niemiecko-francuska, deklamacje o „braterstwie narodów”. A potem:

Rok 1926: triumfalne przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Ten grzmot oklasków, przy akompaniamencie których wkraczała do sali w hotelu „Victoria” w Genewie delegacja niemiecka z Gustawem Stresemannem na czele! Ta wielka mowa Brianda — to jego słynne wówczas: „Precz z karabinami maszynowymi!”, „Precz z mitraljezami!”.

Długie lata idylli Stresemannowskiej, entuzjazm tłumów, nagrody pokojowe Nobla, setki odznaczeń. Kongresy pacyfistyczne — Coudenhove-Kalergi — zagadnienia Paneuropu.

Stresemann, Curtius, Brüning — obok nich cała galerja jakże charakterystycznych typów, różnorodnych, a przecież do siebie podobnych — prześwietlonych jakimś dziwnym fanatyzmem, zawsze jednakich, ile razy chodziło w grę to, co uważali za interes czy rację stanu Niemiec. Wielu z nich zmiotła burza, która przeszła nad Germanją w blaskawicach Hitlera — inni tkwią gdzieś jeszcze w panicznym strachu, czy zdołają się utrzymać w zasięgu łaski dzisiejszego pana Niemiec. W Genewie niema obecnie żadnego z nich. Niema już Niemców w Genewie.

Niema też skośnookich członków Ligi: Japończyków... Zajęci podbojem Chin, wycofali się, aby mieć wolną rękę...

## 17 lat złudzeń.

Wojna światowa wciągnęła w swój wir 27 narodów. Zmobilizowała ona

**66.103.164 ludzi,**

z których poległo lub zostało zranionych **37.494.186**. Bezpośrednie koszty wojny obliczają na 42 miljardy 739 milionów 726 tysięcy 712 funtów angielskich, pośrednie — na dalszych przeszło 31 miliardów funtów. Liczby powyższe nie zawierają dodatkowych biljonów w postaci straconych procentów, sum wydanych na opiekę nad weteranami i ich emerytury, oraz wydatków podobnych, które obciążać będą świat jeszcze przez wiele dziesięcioleci. Świat nigdy przedtem nie przeżywał podobnego wstrząsu.

Ze znużenia wojną, w udręczeniach i niepokojach miodowego miesiąca pokoju urodził się nowy człowiek — odmieniec, nieodrodny wyrodny syn wielkiej epoki. O nic nie dbał, byle ten dzień przeżyć, złapać godzinę, chwilę... Drwił ze zwycięstwa, drwił z klęski, drwił sobie zarówno z wojny i pokoju, i z ojczyzny swojej i z siebie samego. Jak

**przed końcem świata**

rzucił się w odmęt pijanego szaleństwa, w wir opętania, żył nocami w dzikim wrzasku jazzbandu, w zapamiętałym tańcu, spałał się w rozpuście, w kokainie. Łatwo żył, łatwo strzelał sobie w

leb lub rzucał się z mostu, wracając do domu o świcie, znudzony wszystkim. Roilo się od nich w stolicach świata, ciągnęli za sobą starych i młodych, kobiety, dzieci. Gazety poranne, wieczorne co dnia pisały ich dzieje w kronice sądów, w protokołach skandali, samobójstw, morderstw, włamań, fałszerstw, szantażów...

W imię czego, dla jakich prawd sponiewierano pojęcie człowieczeństwa, podeptano wszystko, co ongiś, a tak niedawno jeszcze, stanowiło największy dobrok ludzkości?...

Andrzej Strug odpowiada nam na to pytanie ustami Nieznanego Żołnierza w „Kluczu otchłani”:

„Nie bił się Francuz za republikę i nie bił się Niemiec za Kajzera. Za jedno słowo umierali wszyscy, za to i potę świat gorzał pożarem, ono potęgę swego zaklęcia okupić miało zbrodnię wojny. W grzmocie dział, wśród klęsk i zwycięstw tkwiło niepoznane w sercach żołnierskich, dawało hart przetrwania. Ono było tajemną świętą nadzieją skołatanych, sponiewieranych mas, na których leżał cały ciężar wojny. Ono pisze się w mgłach, wstających nad pobojuwiskiem o świtanie. Ono wydziera się ku żyjącym ze wszystkich żołnierskich mogił...”

**Już nigdy! Już nigdy więcej!...**

Zczętnij, przeklęta na wieki wieczne i zagini w pamięci ludzkości, ostatnia zbrodnia świata — ostatnia wojna!

17 lat złudzeń, że już nigdy nie będzie wojny w Europie!

17 lat bezskutecznych zabiegów o rozbrojenie narodów!...

## Kiedy nowa wojna?

Naczelnem hasłem hitlerowskich Niemiec stała się: wojna. Według Goebbelsa „wojna jest najprostszym objawem życia; chcieć znieść wojnę — znaczy to samo, co chcieć znieść proces narodzin”. O wojnie każdy dobry Niemiec-hitlerowiec powinien zawsze myśleć i do niej bezustannie przygotowywać się...

Konstanty Hierl w „Podstawach wojskowej polityki Niemiec” rozwija następujące poglądy:

Dążenia do wiecznego pokoju nigdy

nie osiągną swego celu. Konferencje rozbrojeniowe i konferencje, mające na celu ustalenie wiecznego pokoju, są zawsze zwiastunami wielkiej wojny, zbliżającej się szybko. Niemcy uważali zawsze konferencję genewską za odskocznnię dla swoich zbrojeń. Wojna ma być wysiłkiem całego narodu. Przygotowanie całego narodu do wojny jest jednym z działań wychowania obywatelskiego.

We Włoszech Mussolini zakazał wyświetlać filmy wojenne, gdyż „w tych filmach są czasem posępne sceny śmierci, które wywierają na publiczności przygnębiające wrażenie i tłumią jej patriotyczny nastrój”...

Ten sam Mussolini mówi: „Słowa o rozbrojeniu i pokoju są bardzo piękne,

## Kim jest ks. Szczęsław, oskarżony przez prokuraturę łomżyńską.

Ponieważ szerokie masy społeczne zainteresowały się procesem ks. infułata Szczęsław, który w dniu 4 listopada r. stał przed sądem grodzkim w Łomży z oskarżenia prokuratury łomżyńskiej za zdanie wygłoszone w kazaniu: „Jest grupa ludzi, którym wszystko wolno, którym wolno pluć i bezczęścić Kościół, poniewierać duchowieństwo, którym wolno pisać bezczelne kłamstwa” — pragniemy poinformować opinię, kim jest ten kapłan, podając fakty z jego życia.

Jest to **Protonotarjusz Apostolski**, dziekan Kapituły Katedralnej, proboszcz i dziekan łomżyński, w wieku lat 68, kapłan nieskazitelny i zasłużony Polak. Cały czas wojny przebywał w Suwałkach jako proboszcz i opiekun ciężko doświadczanej ludności. W grudniu 1918 roku jeszcze za okupacji niemieckiej, udał się do Warszawy z naleganiem, aby rząd polski wziął Suwalszczyznę pod swoją opiekę; okupanci byli wtenczas gotowi wycofać się. Jednakże premier Moraczewski zlekceważył tę doniosłą sprawę. Wówczas, głównie staraniem ks. Szczęsław, przeprowadzono w lutym 1919 r. także w Suwalszczyźnie



leczyć karabiny, pancerniki, samoloty i armaty są jeszcze piękniejsze... I nie oglądając się na nikogo, robi dziś w Abisynji, co mu się podoba...

Nie ludźmy się. Nowa wojna jest nieunikniona. Nie zapobiegnie jej Liga Narodów, nie zapobiegnie jej ani Anglja, ani Francja.

Dlatego należy być czujnym i należyście przygotowanym.

J. B.

wybory do Sejmu Ustawodawczego. Wśród czterech posłów został wybrany ks. Szczęsław, który w Warszawie niestrudzenie zabiegał u rządu i w sejmie o uwolnienie Suwalszczyzny z pod przesaładowczej okupacji niemieckiej. Przeprowadziwszy w dniu 2 lipca 1919 r. uchwałę Komisji Spraw Zagranicznych o wezwaniu rządu do uwolnienia Suwalszczyzny, ks. Szczęsław na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 lipca przedstawił tak obraz udreki ludności suwalskiej i przesaładowania jej przez okupantów niemieckich, że Sejm jednogłośnie powziął uchwałę:

„Wzywa się rząd, aby niezwłocznie przedsięwziął jak najenergiczniejsze kroki celem uwolnienia z pod okupacji niemieckiej Suwalszczyzny, upadającej pod dzikim i bezwzględny terror niemieckim”.

W dalszej konsekwencji tej akcji Rada Najwyższa w Paryżu poleciła naczelnemu wodzowi armij zjednoczonych, marszałkowi Fochowi wykreślić linję demarkacyjną pomiędzy Suwalszczyzną a krajami okupantów. Foch to wykonał i Niemcy opuścili Suwalszczyznę dnia 22 sierpnia 1919 r.

## Polska choreografia triumfuje w świecie.

**Na marginesie wielkich sukcesów Jana Cieplińskiego, dyrektora baletu Opery „Colon” w Buenos Aires.**

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”)

Buenos Aires, dnia 15. 10. 1935.

Od kilku tygodni Opera „Colon”, której balet dzięki Cieplińskiemu osiągnął niebywały szczyt doskonałości, zaczyna

zajmować ponownie utracone stanowisko największej i najlepszej w świecie. Prasa stołeczna bardzo wybredna i publiczność niezwykle wymagająca są oczarowane arcydziełami polskiego mi-



Mieczysław Borowski wraz z zespołem baletowym teatru „Colon”.

strza, któremu nie szczędzą słów uznania.

Zdobywszy wstępny bojem tą pozycję dzięki arcydziełom w „Szwandzie Dudziarzu” i „Tannhäuser”, kroczy obecnie Ciepliński po drodze zasianej laurem, odnosząc w nowych kreacjach nowe sukcesy. Ostatnio oślnął świat tutejszy genialną kreacją „Coppelji” Delibes’a, w której zajaśniał w całym swym majestacie wspaniały jego talent.

Nieznanie tu dotychczas formy, nawskroś nowoczesne, przy interpretowaniu klasycznych kompozycji, tworzą tu istne arcydzieła. Ciepliński z niesłychaną maestrią stosuje w swych kreacjach motywy polskie, nadające jego tworem niezwykle uroku oryginalności i skończonej doskonałości.

Wtórują mu dzielnie wykonawcy głównych ról, artyści tej miary, co Mieczysław Borowski (Polak, wychowanek baletu warszawskiego), pierwszy tancerz tutejszego baletu, Dora del Grande, Leticia de la Vega i inne wielkie talenty. W „Coppelji” rolę Coppeljusa odtwarza sam mistrz Ciepliński, zdumiewając widownię genialną interpretacją tej tak trudnej roli. Jako reorganizator baletu zyskał Ciepliński w tut. prasie nazwę właściwego twórcy godnego tradycji „Colon” największego w świecie baletu. Prasa dodaje, że Ciepliński stwarza dla „Colon” nową erę „złotego rozkwitu”.

\*) Korespondencję tę otrzymaliśmy ze stolicy Argentyny. Wyślano ją 15. 10. do rąk naszych doszła 8. 11. Przypominamy, że Ciepliński doniedawna był baletmistrzem opery warszawskiej).

## Z terenu walk włosko-abisyńskich.

# ADUA.

## Od własnego korespondenta-wystannika.

Kulisy straszliwej klęski, jaką Włochy poniosły pod Aduą 1 marca 1896 r., pozostaną zapewne jeszcze przez długi czas okryte tajemnicą. Coprawda gen. **Baratieri**, ówczesny wódz naczelny armii włoskiej, postawiony został przed sądem polowym, ale dokumenty tego sensacyjnego procesu nie zostały wcale ogłoszone i teraz dopiero nieliczne szcze-



Adua. Wojska włoskie w marszu ku miastu.

góły zaczynają wydosławiać się na światło dzienne. Szczegóły te wprawdzie świadczą bardzo niepocholebnie o charakterze i karności włoskiego generała który, urażony złożeniem go z dowództwa, postawił wszystko na jedną kartę tam, gdzie nic stawić mu nie było wolno, ale — w myśl maksymy: „o, rękę karaj, nie ślepy miecz“ — trzeba by tu przede wszystkim pociągnąć do odpowiedzialności ówczesną włoską opinię publiczną, najzupełniej zobojętniałą wobec losów swej armii kolonialnej i włoskich rozpolitykowanych mężów stanu, odmawiających tej armii koniecznej pomocy i twierdzących, że... nie warto prowadzić tej wojny afrykańskiej.

Kto tu był w każdym razie bez żadnej winy — to wojsko włoskie, które pokazało pod Aduą, że umie dzielnie umierać. **Z czterestu tysięcy — osiem legło na polu bitwy.** Taka klęska nie jest dla żołnierza hańbiącą.

Fakt pozostanie jednakże faktem, że przegrana pod Aduą, oprócz tego, że na długi czas zahamowała włoską ekspansję kolonialną, odczuła została przez Włochy jako bolesny policzek dla ich godności narodowej. Jaktó, czarny król półdzikiego, afrykańskiego ludu zdołał zadać taką klęskę armii wielkich i sławnych Włoch? Nie — wstyd przed Europą i przed samymi sobą był zbyt wielki.

To też było rzeczą oczywistą i dla nikogo nie ulegającą wątpliwości, że pierwszy atak włoski w obecnej wojnie pójdzie w kierunku tego właśnie miasta, o tak złowróżebnym dotychczas dla ucha włoskiego mianie. Klęska r. 1896 musiała być pomszczona jak najrychlej i za wszelką cenę, sukces moralny musiał być przedewszystkiem osiągnięty. To był nakaz i cel główny faszyzmu.

Akcję przeciwko Adui przeprowadził II korpus armii włoskiej pod dowództwem gen. **Marawigna**. Akcja ta nie

była łatwa. Wprawdzie początkowo, po przekroczeniu granicznej rzeki Mareb, na nizinie, wojska włoskie posuwały się naprzód stosunkowo szybko i bez większego oporu ze strony Abisyńczyków, ale później w miarę posuwania się w głąb gór, wraz z trudnościami terenowymi wzrastał opór nieprzyjaciela. Wąwozy Enda-Baria, silnie obsadzone i brnione przez liczne mitraljezy, trzeba było zdobywać szturmem, przy użyciu czołgów. Później — trzeba było szybkim i zdecydowanym ruchem przeszkodzić planowanemu połączeniu dwóch grup wojska rasa Sejum Mangascia, władcy Tigrai, które uskutecznione być miało w okolicach góry Sulloda. Wymagało to bardzo niebezpiecznego marszu wojsk włoskich pod flankowym ogniem mitraljez, a nawet artylerji abisyńskiej. Wreszcie jednak wszystkie te trudności pokonano i wojska włoskie stanęły u wrót Adui. Do miasta wkroczyła jako pierwsza dywizja „Gavinana“ z gen. Villasanta na czele. Przed koptyjskim kościołem katedralnym oczekiwało generała zebrane duchowieństwo z abuną (biskupem) Aduy na czele. Chorągwie kościelne, wielkie krzyże koptyjskie, różnobarwne parasole (oznaka godności hierarchicznej w Abisynji) — wszystko to razem tworzyło ogromnie malowniczą całość. Abuna podał generałowi niewielki złoty krzyż, niezmiernie czczony przez ludność krzyż koptyjski, który tenże ucało-



Adua. Pierwsze budynki.

wał. Przez zebrane tłumy przeszedł szmer podziwu i aprobaty. To był mądry krok.

Jeszcze przed dwoma tygodniami dojechać samochodem do Aduy było zupełnie niepodobniństwem. Aż do Maiccio, o ile chciało się ryzykować całość maszyny, można było jako tako dojechać, ale dalej — ani rusz. Dalej — drogę do Aduy zagradzają olbrzymie niedostępne łańcuchy górskie o karkołomnych wzniesieniach i spadach, całkowicie pozbawione jakichkolwiek dróg. Góry te nie tylko nigdy nie widziały samochodu, ale nie znały dotychczas wogóle kół; nawet wóz żaden nigdy tędy nie przejechał. Prowadziła przez szczyty jakaś kręta, wąziutka ścieżyna, wydeptana w ciągu długich lat dziesiątków przez cierpliwie muły i niemniej cierpliwych Abisyńczy-

ków, jedynych przechodniów w tych dzikich stronach.

I tu właśnie Włosi pokazali, co potrafili. **W ciągu sześciu dni, dosłownie sześciu dni powstała droga samochodowa, łącząca Maiccio z Aduą** poprzez te niedostępne szczyty. Droga, oczywiście niewygodna, wąska, nawet miejscami niebezpieczna, ale samochód, nawet ciężarowy, może nią ostatecznie przejechać. Czego Abisyńczycy nie potrafili zrobić w ciągu całych setek lat, Włosi wykonali w ciągu 6 dni. Zaprzężnięto

### KAMIENNE ŻÓLCIOWE

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Stosujcie zioła

#### CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

które systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają z organizmu szkodliwe produkty przemiany materji. Warszawa, Nowy Świat 5. Broszury bezpłatnie w aptekach i składach aptecznych.

do pracy tysiące robotników i saperów, pracowano dzień i noc — i otwarto drogę na dzień przed wyznaczonym terminem, dano bowiem na jej wykończenie tydzień czasu. To znaczy więcej, niż kilka wygranych bitew.

Z tem wszystkim — nie powiem, aby droga do Aduy, w obecnych warunkach,

gich gór okolicznych, robi wrażenie jakiejś oazy.

W Adui znać silny wpływ Włoch, z których kolonją Erytreą miasto pozostało od dawien dawna w ożywionych stosunkach handlowych. Wobec olbrzymich trudności komunikacyjnych, handel ten odbywał się za pośrednictwem karawan mulów. W każdym bądź razie ludność Aduy jest daleko lepiej obeznana ze zdobyczami cywilizacji europejskiej, niż mieszkańcy innych miast abisyńskich, położonych na granicy Erytrei. Czy jej to na dobre wyszło — to inna sprawa.

Adua posiada właściwie tylko trzy objekty godne widzenia: ghébbi (zamek) rasa Sejum Mangascia, kościół koptyj-



Adua. Wojska włoskie w marszu ku miastu.

ski i pole bitwy z r. 1896 ze zbiorowym grobowcem poległych Włochów.

Ghébbi rasa Sejum — to kilkanaście budynków z kamienia, otoczonych wspólnym, wysokim murem. Zwiedziłem główny budynek, ten, który stanowił rezydencję rasa. Urządzenie wnętrza jest wprost straszne. Najgorsza tandeta europejska, jakiej nie chciałby mieć u siebie w mieszkaniu żaden nasz robotnik, stanowi umeblowanie pokojów rasa. Obok sypialni, w której stoi szerokie łóżko z baldachimem (okropność!) — łazienka, która nigdy nie była czynna (brak wody), urządzona przedmiotami włoskiego pochodzenia. W sali jadalnej jedynym umeblowaniem są maty słomiane na ziemi. W pokoju dam dworu księżnej — cztery prycze drewniane, takie, jakich u nas nie daje się już nawet żołnierzom w koszarach.

Na polu bitwy pod Aduą żołnierze włoscy wzniesli pomnik. Jest to skromny obelisk z granitu, a na nim napis: „Poległym pod Aduą w dniu 1 marca 1896 r. — dzisiaj pomszczonym przez zwycięstwo roku 1935 — Dywizja „Gavinana“.

R. F.

(Korespondent nasz zapowiada w następnych korespondencjach opis walk o Adigrat i Aksum. — red.)



Adua. Ludność z białymi chorągiewkami wita wojska włoskie.

### Czy znowu Szanghaj?

Szanghaj, 8. 11. (PAT). Krążą pogłoski o zamierzonej akcji japońskiej w Szanghaju. 100 tys. żołnierzy chińskich skoncentrowano w obszarze Szanghaj-Hanczou-Nankin. Mieszkańcy zaczęli opuszczać Szanghaj.

Władze japońskie zadowolili się wyjaśnieniem strony chińskiej, że koncentracja została zarządzona w związku z obradami Kuomintangu.



Adua. Góry okoliczne.

Adua była stolicą rasa Sejum Mangascia, władcy Tigrai. Ale pomimo to Adua jest brzydka i zaniedbana. A przedewszystkiem jest przeraźliwie brudna. Jedyne co dodaje jej wdzięku i wyróżnia dodatnio z pośród innych miast abisyńskich, to obfitość zieleni. Niemal wszystkie tukule Aduy (tukul = tubylcza chata z kamienia lub suszonej ziemi, okrągła, ze śpiczastym dachem ze słomy lub siana) są otoczone ogrodami. W ten sposób miasto, na tle dzikich na-



## Zbigniew Prevoz.

## Nadnormalne zdolności Pana Marszałka.

O parapsychologii słów kilka. — Historia z pudełkiem zapalek. — Marszałek przekazuje myśli. — Szmery, hałasy w Belwederze.

Umysł ludzki, w szarej, codziennej nudzie życia, przesiąka martwością otaczającego świata, tępieje i znieczula się na wszelkie sprawy noszące charakter niezwykłości, cudowności lub tajemniczości. Zresztą ludzie doby obecnej próbują przejść z lekkim sercem nad faktami niezrozumiałymi do porządku dziennego, decydując szybko, że nie potrzeba zajmować się nimi, ponieważ przejawiają się one poza granicami normalnego rozumowania. Fakty te pieczętują się powszechnie mianem nadnaturalności i odsyła się je do krainy niepoznawalnego. Bardzo jednak wiele z tych zjawisk nadnaturalnych, da się ująć w ramy naturalne, co nie przeszkadza bynajmniej, że mimo wszystko wymykają się one prawom natury. Nie istnieje nic nadnormalnego, nadnaturalnego lub niepoznawalnego, że ta pozorna cudowność i tajemniczość zjawisk, które określamy mianem metapsychiki, pochodzi jedynie z naszej niewiedzy pierwotnych i istotnych praw przyrody.

Nic nadprzyrodzonego  
w wiedzy tajemnej.

Cała t. zw. wiedza lub nauka tajemna, nie zawiera w sobie nic nadprzyrodzonego czy cudownego. Są to pewne zjawiska, pewne teorie i pewna wiedza, leżące poza granicami ostrzeżenia i świadomości danej jednostki.

Zamiast wyrazu „metapsychika” używa się często: parapsychologia. Zjawisko nazywamy parapsychologicznym wtedy, gdy je nie można wytłumaczyć faktami znanymi, należącymi do normalnej psychologii, normalnej mechaniki, albo normalnej fizjologii. Cóż zresztą mówić o „normalności”, skoro wszystko jest zawsze normalne. Przyroda nie wytwarza zjawisk nienormalnych, niepodlegających określonemu prawom. Czytanie np. listu zaklejonego w nieprzejrzywej kopercie jest zapewne zjawiskiem niezwykłym, ale przecież normalnym, w każdym zaś razie zjawiskiem uwarunkowanym pewnymi prawami. A czy znamy te prawa, czy też są one nam nieznanne, nie zmienia postaci rzeczy.

Należy wziąć też pod uwagę, że przecież wszystkie obecne zdobycze wiedzy, były początkowo przesładowane, pogardzane i wyśmiewane. Gdy Akademia Nauk zademonstrowa pierwszy telefon, jeden z profesorów z oburzeniem nazwał to bruchomówstwem. Ludwik Pasteur spotkał się z zaciekłą opozycją, gdy postawił, dla wszystkich dziś jasną — teorię mikrobów. Jan Müller, jeden z najpoważniejszych fizjologów, powiedział, że nigdy nie uda się zmierzyć szybkości drgań nerwowych. W dwa lata później podał Helmholtz dokładną metodę pomiarów.

Sp. marszałek Piłsudski należał do ludzi obdarzonych niezwykle wybitnie zdolnościami. Marszałek chętnie opowiadał w gronie towarzyszy o swych niesamowitych przeżyciach, stąd też po zgonie Wodza narodu roi się w prasie od artykułów traktujących te tematy.

W I. K. C. umieścił p. St. Ziemiak ciekawy wywiad z prof. dr. Wacławem Jasińskim w „Drukiennikach”, z którego to wywiadu przytoczymy pewien interesujący nas szczegół.

„Dział się to miało w Belwederze. Otóż pewnej nocy, kiedy już wszyscy wokół spali, Marszałek, wstawszy od biurka, przy którym pracował, skonstatował — biorąc do ręki papierosa — że zużył wszystkie zapalki. Ponieważ był namiętym palaczem, odczuł brak zapalki wyjątkowo silnie. Nie chcąc nikogo budzić, przeszukał nie tylko biurko i stojące na niem drobiazgi, ale także kieszenie i popielniczkę, gdzie spodziewał się znaleźć nieużyta zapalka. Gdy nie dało to rezultatu, począł Marszałek myśleć, jakimby sposobem ogień zdobyć. I przyszło Mu na myśl użyć do tego „tajemniczego wysłańca”. Podeszedłszy do okna, całą siłą woli zwrócił się o ogień do „niewidocznego” — i za chwilę na środku biurka znalazł pudełko zapalek. Marszałek zaznaczył, że był wtenczas wyjątkowo spokojny i że całe opowiedziane zdarzenie odbyło się jakby na jawie. Wzmiankował także, że często komunikował się ze swymi poległymi żołnierzami”.

Udane doświadczenie.

Inżynier Stefan Ossowiecki w książce swej p. t. „Świat mego ducha” szczegółowo podaje kilka eksperymentów poczynionych z Marszałkiem. Przytaczam odpis jednego z b. wielu protokołów p. inż. Ossowieckiego.

„...Następny eksperyment zrobiliśmy znacznie później, miał on jednak zupełnie inny charakter i był tem ciekawszy, że stwierdził jak dalece Marszałek jest obdarzony tego rodzaju niezwykłymi właściwościami. Przybył mianowicie do mnie p. Prystor z wiadomościem, że tegoż dnia o godz. 6 zamierza odwiedzić mnie marszałek Piłsudski. O oznaczonej porze istotnie p. Marszałek przybył. Zapropomowałem mi, abyśmy zrobili wspólne doświadczenie takiego rodzaju: Punktualnie o północy mieliśmy obaj możliwie jak najbardziej skupić się i jak najsilniej skoncentrować, każdy u siebie w domu. W tym stanie głębokiego skupienia w ciągu pierwszych osiem minut ja miałem wypowiedzieć zdanie, z myślą, aby Marszałek je usłyszał

— potem winna nastąpić 10 minutowa przerwa, a wreszcie miałem się skupić przez ciąg osiem minut, aby usłyszeć słowa nadane przez Marszałka.

Stosownie do umowy już przed godziną 12-tą położyłem się, wzięwszy notes i ołówek. W chwili, kiedy już zacząłem widzieć telepatycznie Marszałka, do pokoju weszła niespodziewanie moja żona. Nieuprzedzona o niczem, wzruszyła ramionami i powiedziała głośno: — „znowu nie śpisz, znowu jakieś doświadczenia? Czy nie szkoda elektryczności?” — Wówczas, żeby cośkolwiek odpowiedzieć, rzuciłem bez myśli następujące zdanie: „Nie wiem, dlaczego lewa ręka tak silnie mnie boli”. Przeczytałem odpowiedź żony, gdyż i te słowa zostały usłyszane przez Marszałka. — „Jeżeli będziemy nadal mieszkali w tej wilgotnej jamie, oboje stracimy zdrowie”.

Mieszkaliśmy wówczas na parterze przy ulicy Pięknej nr. 5 i rzeczywiście było tam trochę wilgoci.

Zmartwiłem się serdecznie, gdyż powyższa rozmowa zajęła czas, przeznaczony przez Marszałka na doświadczenie. Przypuszczałem, że eksperyment nasz chybił. Nazajutrz zrana płk. Wieniawa-Długoszewski odwiedził mnie i oświadczył, abym przybył na ul. Kanonję do mieszkania p. ministra Patka, gdzie miałem się spotkać z Marszałkiem. O oznaczonej godzinie udałem się tam. Marszałek przyjął mnie uprzejmie i rzekł: — „Słyszałem, słyszałem, lewa ręka silnie, sil-

nie boli, a potem jakąś odpowiedź innej osoby i wyraz „jama”. Tyle inż. Ossowiecki.

W Belwederze straszyl!

Ze wspomnień p. Zofii Zawiszkand, byłej kurjerki Pierwszej Brygady, zamieszczonej w centralnym organie Federacji P. Z. O. O. „Naród i Wojsko”, cytujemy urywek rozmowy z marszałkiem Piłsudskim podczas zjazdu legionowego we Lwowie w r. 1923. Uczestniczyły w niej dwie artystki dramatyczne, pp. Solska i Wysocka, oraz Wieniawa-Długoszewski.

„...A Belweder! (rzekł Marszałek, gdy rozmowa zesłała na spirytyzm). Gdybyście państwo wiedzieli, co się działo w Belwederze! To ja przez całe cztery lata nigdy światła nie gasiłem — sypiałem przy lampie.

— Dlaczego? Co się tam działo? — zawołałam.

— Stale, co wieczora, gdym się położył, słyszałem wyraźne kroki dookoła mego łóżka, ku oknu i zpowrotem. Potem zaczynało się stukanie w szklane naczynie z owocami, w kłosz lampki elektrycznej... Jednym słowem cała serja dźwięków niemożliwych do wytłumaczenia. Jednego się zawsze obawiałem: żeby to coś mnie nie dotknęło — dlatego paliłem światło. Tuż za sypialnią boczne schodki prowadziły na strych; otóż tam stałe nocami odbywały się jakieś niesłychane szamotania, kroki wielu ludzi, jakby przesuwawa-

Kandydatura „króla” cyganów Kwieka zagrożona.  
Zjazd elekcyjny cyganów w Żabiu.

Stolica Huculszczyzny, Żabie, pow. Kosow, jest od kilku dni miejscem obrad kilkutyśięcnej rzeszy cyganów z terenu całej Polski. Na malowniczych połoninach powstał olbrzymi obóz, a przedmiotem „sejmu” cygańskiego jest sprawa wyboru nowego „króla”. Najważniejszym kandydatem na to stanowisko jest „Jego Królewska Mość” Bazyli Kwiek. Ponieważ Kwiek swego czasu przy poprzedniej elekcji zapowiedział wszczęście energicznej akcji u rządów poszczególnych państw, jakoteż w Lidze Narodów, celem stworzenia niezawisłego państwa cygańskiego i złączenia koczowniczego ludu w jeden zwarty naród, a z zadania tego wogóle się nie wywiązał i całej akcji w tym kierunku nawet zaniechał, powstało w pewnym odłamie cygańskim wielkie niezadowolenie.

Przywódcą opozycjonistów jest „krezus” cygański, nazwiskiem Laubner z Trutnowa w Czechosłowacji, który przybył na zjazd do Żabiego i pretenduje do „korony królewskiej”. Zbuntował on liczną rzeszę cyganów, zarzucając swemu przeciwnikowi, że jako zwyczajny sklepikarz (Kwiek przed niedawnym czasem założył mleczarnię we Lwowie), nie jest godny piastować stanowiska królewskiego. Obrady sejmu cygańskiego stoją tedy pod znakiem burzliwych scysyj. Laubner rozwija wśród elektorów żywiołową agitację, dostarczając im bezpłatnie kielbas i wódki. Cyganie, zaabsorbowani tak gorącą walką, mimo to nie zapominają o własnych interesach, czego dowodem są stałe skargi ludności Żabiego na liczne, dokonywane u niej ostatnio, kradzieże.

Antek Cholewa powiada:



że. Szczęściarz to jest on — na cement i beton, jak pragne wolności, jako że mówię samutką prawdę. Teraz zagał w oczko, czyli w 21. Nie kochają go pułkownicy tak za bardzo, nie ma też pod ręką swoich ludzi, a jednak zasadniczo walną po kieszeniach cały świat pracujący. Wierzy w swoje szczęście, że to go nie wywróci, że mu urzędniki żadnego strachu nie nawalą, że będą spokojnie i posłuszne. I wygra na cały regulator, chyba że mu całka gospodarka nie dopisze, co się nazywa konsumpcją. Jak Antek Cholewa nie będzie miał wieniec kogo wozic (wypluń te słowo, bracie w krawacie), bo urzędniki nie będą miały forsę, to wtedy będzie prawdziwa kłapa i pogrzeb urzędowy.

Ma się wiedzieć, że niżej podpisany zwalczą najwięcej krezys przez konsumpcję. Marzy to już dzień, jeżeli nie kropnie sobie 6 parzystych i z małą przygrzychą. Ale jak już w żaden sposób nawet kawaler, taki niezęziaty i nie dzieciaty jak ja, nie będzie miał za co konsumować monopolki, to krezys się w te pendy powiększy, program gospodarczy wywróci i rząd na obie łopatki rozłoży czego p. Kościółkowskiemu nijak życzeć nie mogię.

Wesoło jest w tej kochanej naszej Polsce, jak matkie kocham Ryczały moje kolegi i ja sam chciałem pęc ze śmiechu, gdyśmy wyczytali, że sam p. Światłski stanął w obronie zagrożonej cnotki konstytucyjnej i Sejmu. Taki stary wyjadacz i gresznik bił się w piersi, kajał się i zaklinał, żeby nie załwianiać praw sejmowych. Cwaniak... Jak rządził „pułkownik”, to on im pomagał Sejm w ryzach trzymać i posłom regulaminem gęby zatykać. A teraz to on inaczej. Widzicie go? Ale my fachowcy komunikacyjne się w butlę nabić nie damy. No nie?

I tak się w ten deseń politycznie deklaruje, że gdyby p. Kościółkowski miał więcej takich przyjaciół politycznych, jak moja osoba, to żaden nie robilby kochanemu naszemu premierowi takich kawałów, jak powyżej wyszczególniony. I takiego powodzenia też panu premierowi życzy jego wyklarowany i mo-owy zwolennik, całem nazwiskiem Antek Cholewa.

Przedruk wzbroniony.



## Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

### Łdzisława Harr-Jaworskiego.

opatrywaniem kolonistów w towary, ale i zakupowaniem od nich produktów rolniczych.

Kupcy polscy, których liczba wzrasta w Brazylii z roku na rok, również zorganizowali się w Związek Kupców Polskich.

### Rosnące zainteresowanie sprawami polskimi.

Prasę polską w Brazylii reprezentują trzy stale wychodzące pisma: „Gazeta Polska w Brazylii“ (tygodnik), „Lud“ (wychodzący dwa razy w tygodniu) i „Polska Prawda w Brazylii“ (wychodząca co dekadę). Poza tem wychodzą

Tereny Ligi Morskiej i Kolonjalnej pod względem urodzajności należą w Paranie do bardzo dobrych. Między innymi udaje się tam trzcina cukrowa i bawełna oraz inne rośliny wymagające bardzo żyznej ziemi.

Ukształtowanie powierzchni naogół równe, nadające się (po oczyszczeniu z drzewa) do uprawy maszynami rolniczymi. Wysokość tych terenów nad poziom morza wynosi 700 metrów, co dowodzi, że klimat jest dobry, ciepły i zdrowy. Ilość wody dostateczna.

Nad transportami emigrantów wyjeżdżających na tereny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jak wogóle do Parany, podczas całej podróży oraz w Paranie roz-



### ZIOŁA Z GÓR HARCU Dr. LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

19483

jeszcze pisma fachowe nauczycielskie i dla młodzieży. W Rio de Janeiro wychodzi miesięcznik portugalski p. t. „Brasil-Polonia“, poświęcony sprawie zbliżenia polsko-brazylijskiego. Ostatnio niektóre z pism brazylijskich w Kurytybie wprowadziły specjalną kronikę polską. Dowodzi to coraz bardziej rosnącego zainteresowania sprawami polskimi w społeczeństwie brazylijskim.

### Zaludnienie terenów kolonizacyjnych.

Liga Morska i Kolonjalna posiada swe tereny kolonizacyjne w Paranie, na północy stanu, w dorzeczu Ivaży w miejscowości Faxinal de Catanduvas nad rzeczką Ubasinho. Odległość terenu kolonizacyjnego od stacji kolejowej Ponta Grossa wynosi około 150 km.

Każda rodzina rolnicza przybywająca na teren Ligi Morskiej i Kolonjalnej otrzymuje 10-akrowe gospodarstwo (10 akrów równe jest 45 morgom polskim albo 90 morgom magdeburskim).

Cena jednego akra ziemi wynosi do 160 milrejsów czyli około 80 zł.

Wyjeżdżający wpłaca w Polsce 400 zł tytułem połowy należności za ziemię (o ile bierze 10 akrów), oraz 225 zł na wybudowanie domu na własnej działce. Resztę należności za ziemię kolonista wpłaca w Brazylii w dogodnych przez zarząd kolonji ustalonych ratach.

taczają opiekę specjaliści urzędnicy-opiekunowie.

### Companha de Terras do Parana.

Drugą instytucją prywatną, prowadzącą akcję kolonizacyjną na większą

## Św. Marcin na Kaszubach.

Św. Marcin, żołnierz i biskup, którego czci jest poświęcony dzień 11 listopada, należy do najpopularniejszych patronów. Z jego imieniem związanych jest wiele legend, wiele wierszy i zwyczajów.

Szczególnie żywa jest cześć dla św. Marcina na Kaszubach.

Dzień 11 listopada rok rocznie w wierzeniach ludu kaszubskiego, specjalnie silnie się zaznacza, co wyraża się w szeregu przysłów, jak również w osobliwych obyczajach. Dzień ten w wielu miejscowościach nadmorskich obchodzony jest uroczysto, z muzyką i tańcami wieczornymi. Spożywa się wówczas gęsi świętomarcińskie, przyczem uroczystości towarzyszy taki obyczaj, jak opalanie i gromadne skubanie gęsi na dworze przy wielkim rozpalonym ognisku. Zwyczaj ten jednak już zanika. Przyczyna leży w kryzysie, skutkiem którego nie zawsze pozwolić sobie można na spożywanie gęsi. Wokół ogniska gromadzi się młodzież, która zabawia się na swój sposób skakaniem przez płomień, tańczeniem z pionąciami żagwiami itp. Przysłowia na św. Marcina

skąłę jest Companha de Terras do Parana, popularnie zwana „Parana Plantations“, albo „tereny lorda Lovata“.

Jest to bogata angielska kompanja, posiadająca na północy Parany ziemie przeznaczone pod kolonizację. Tereny te pod względem urodzajności należą w Paranie do bardzo dobrych i położone są nad rzeką Tybagi. Na terenach uda-



### Każda blondynka

zwraca uwagę swym puszystym złotym włosom gdy używa

## HEZABLOND

Autentyczny tylko z Fabryki Kosmetyków

### HENRYK ŻAK, Poznań

je się znakomicie kawa, wymagająca gleby urodzajnej. Kształt ziemi naogół równy, nadający się do mechanicznej uprawy (po oczyszczeniu z lasu).

Teren towarzystwa Parana Plantations leży w głównej swej części nisko nad poziomem morza, bo około 300 m, a więc w klimacie gorącym. Zaznaczyć należy jednak, że część terenów przeznaczonych dla kolonistów polskich, położona jest na wysokości około 600 m nad poziomem morza. Odległość rezerwatu polskiego, po wybudowaniu kolei, która ma przechodzić przez środek terenów, wynosić będzie około 15 km od stacji. Wielkość jednej działki wynosi 5 akrów, czyli 22½ morgi. Można jednak nabyć odrazu dwie działki. Cena jednego akra ziemi wynosi 400—600 milrejsów, czyli około 200—300 zł.

Rodzina wyjeżdżająca na teren tego towarzystwa winna posiadać minimum sumę około 1.500 zł, poza kosztami podróży okrętem i na miejsce osiedlenia się.

Poza powyższymi instytucjami, prowadzącymi akcję kolonizacyjną na większą skalę, kolonizacją na mniejszą skalę w Paranie zajmuje się Parańska Spółka Kolonizacyjna „Nowa Wola“.

### Potworna zbrodnia.

Luck, 8. 11. (PAT). Onegdaj wieczorem dokonana tu została potworna zbrodnia. Niejak Zygmunt Misiuk zastrzelił z rewolweru urzędniczkę pocztę w Krzemieńcu Kiczyskowie, żonę kierownika urzędu pocztowego w Korcu Dołowskiej oraz zranił nożem 13-letnią córkę Dołowskiej, Irmę. W środę rano sprawca zbrodni sam popełnił samobójstwo.

Władze sądowe i policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, celem wyjaśnienia powodów dramatu.

## Z Rosji sowieckiej.

### PODATKI W BOLSZEWIJ.

W Rosji sowieckiej zaczynają pobierać rozmaite podatki. W Winnicy za pomniki, stawiane na grobach, pobierają od 10 do 25 rubli; w Berdyczowie za łódki opłacać trzeba podatek od 5 do 20 rubli, a w Kamieńcu Podolskim podlega opłacie nawet walka z myszami.

### LICZY MATERJAŁ SZKOLNY.

Drukarnia moskiewska winna była w październiku wypuścić 13 milionów zeszytów szkolnych. Dotychczas nie wykonała ani jednego, który byłby zdalny do użytku. Wskutek braku odpowiedniego surowca, zeszyty wykonywane są z papieru, na którym atrament się rozlewa, a ołówka zupełnie nie znać.

Drukarnia permska wykonała 24 miliony zeszytów, przyczem w napisie na okładce pozostawiła około dziesięciu błędów gramatycznych w dwudziestu słowach. W poprawkach popełniono dalsze kilka błędów. Fabryka imienia Krasina wykonała 37,5 miliona ołówków pośledniego gatunku.

### LASY GINĄ.

W ciągu drugiej piątkietki wyrabano lasów w jednej tylko północnej części Rosji europejskiej na przestrzeni 3 milionów hektarów.

### OBCE JĘZYKI W ROSJI.

W zakładach przemysłowych Leningradu zorganizowano 200 kółek dla nauki języków angielskiego i niemieckiego.

### TRAGICZNA UROCZYSTOŚĆ.

Z okazji przekazania ziemi w wieczne posiadanie kolchozu we wsi Torczino w okręgu kijowskim, urządzono wyścigi samochodowe. Podczas popisów zderzyły się trzy samochody ciężarowe, wskutek czego zabitych zostało 3 uczni, ciężko ranni nauczyciel i 17 uczni.

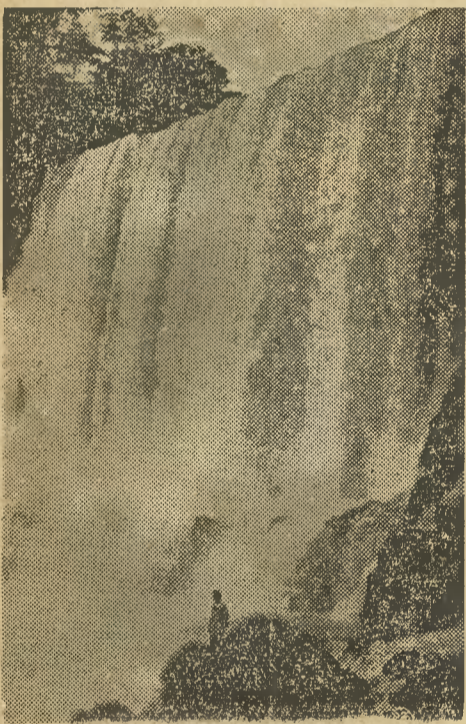
### POLSCY ARCHITEKCI BUDUJĄ W ROSJI.

Przed kilku dniami przybyli do Bolszewii trzej architekci warszawscy, pod kierunkiem których wznoszone będą wielkie budowle w Moskwie i Leningradzie.

### BRAZYLJA.

### Polacy organizują się w ruchu spółdzielczym

W ostatnim roku, pod wpływem ciężkiego kryzysu gospodarczego, który dotknął również i kolonistów polskich w Brazylii, Polonia brazylijska zaczęła zastanawiać się nad poprawą swej trudnej sytuacji gospodarczej, wynikłej przede wszystkim wskutek katastrofalnego spadku ceny herwa maté (herbata paragwajska), będącej głównym artykułem wywozowym z Parany. Jako środki zaradcze zaczęto stosować na więk-



Wodospad St. Marja na rzece Iguassu.

szą skalę chów nierogacizny, zakładanie winnic, pasiek. Rozumiejąc potrzebę organizacji, wychodźstwo brazylijskie stworzyło Związek Rolników Polskich. Niestety dał się odczuć brak odpowiednio wyszkolonych ludzi. Dotychczasowa akcja spółdzielcza na terenie kolonij polskich w Brazylii wyłącznie niemal polegała na zakładaniu spółdzielni spożywczych. Był to naogół wysiłek chybiony, bo charakter rolniczy emigracji polskiej wymagał zakładania kooperatyw, któreby zajmowały się nie tylko za-



Pierwsze zabudowania kolonistów. Brazylija.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełnią: z dnia 9 na 10 bm. p. dr. Mierosławski, z dnia 10 na 11 bm. p. dr. Nickelmann.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem. Pogotowie pożarnicze tel. 618. Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

### REPERTUAR KIN:

Sołtce: „Malowana zasłona”.  
Stylowy: „Rumba”.  
Świt: „Wyspa skarbów”.  
Kino Młoty: W piątek i w niedzielę „Chopin pieśń wolności”.

**Osobiste.** W ub. czwartek obchodził ogólnie ceniony i szanowany przodownik p. p. Kazimierz Rzeszewski wraz z małżonką Heleną z d. Szrajberowską srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odprawiona została msza św. w kościele parafialnym. Zaczyn jubilatami „Ad multos annos”. — W wigilię srebrnych godów odbył się ślub syna jubilatów Michała Euzejusza z p. Pelagją Drogowską. Młodej parze „Szczęść Boże”.

**Znalezione przedmioty.** Na szosie między Inowrocławiem a Szadłowicami znaleziono jedną paczkę, zawierającą dwie białe firanki, obrus, 3 swetry i jedną parę portjer koloru brązowego. Prawowity właściciel tych rzeczy zechce zgłosić się w komisariacie policji na miasto Inowrocław.

**Z nadzwyczajnego zebrania Stow. Restauratorów.** W ub. czwartek odbyło się w lokalu

## Gniezno.

Bezrobotny spoliczkował urzędnika Funduszu Pracy. Przed tut. sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko bezrobotnemu J. Ratajczakowi z Gniezna, oskarżonemu o znieważenie czynnie urzędnika biura Funduszu Pracy i wybiecie szyby w okienku urzędu. Ratajczak domagał się w biurze Funduszu Pracy jakiegokolwiek pracy, której chwilowo nie mógł otrzymać. Rozgniewany odmową, spoliczkował urzędnika, pełniącego służbę przy okienku i wybił szybę w okienku. Sąd skazał Ratajczaka na 2 miesiące aresztu.

## Pruszcz.

Święto umarłych. W dniu Wszystkich Świętych przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyła się po żałobnych niesporach w kościele parafialnym procesja na cmentarz, gdzie chór kościelny odśpiewał kilka pieśni. Udział wierznych w uroczystościach żałobnych był nadzwyczaj liczny. Na cmentarzu panował niezwykle ruch. Z chwilą zapadnięcia zmroku rozbrzmiały na grobach setki świateł. Od grobów rozległ się szmer modlitw i od czasu do czasu wyrwał się jakiś tłumiony szloch.

Z jarmarku. W środę 6 bm. odbył się w

**KARMELKI OWOCOWE**  
kwaskowe orzeźwiające

1 kg. zł. 430

**E. WEDEL**

## Karambol samochodu ciężarowego z wozem.

**Labiszyn.** W środę rano, dnia 6-go listopada zdał samochód ciężarowy P. Z. 11085 firmy **Eryk Schmutz z Bydgoszczy** w kierunku **Brzozy**, z przeciwnej strony jechał zaś wóz naładowany mąką ze Żnina i przy mijaniu nastąpiło zderzenie. Woznicę z końmi przytrzymało aż do przybycia kontroli z ubez-

pieczalni celem oszacowania szkody oraz Policji Państwowej celem spisania protokołu. Na szczęście obyło się bez rozlewu krwi, samochód zaś został dość poważnie uszkodzony. Woznica prawdopodobnie spał i nie reagował na sygnały, dawane przez szofera.

## Pociąg osobowy rozbił wóz na przejeździe kolejowym.

**Gniezno.** Pociąg osobowy zdążający z Gniezna w kierunku do Nakła, najechał na przejeździe kolejowym, tuż przy stacji w Zdziechowie na wóz jednokonnego rolnika Ludwika Malingera z Wielkich Świątnik.

Wóz uległ doszczętnemu rozbiciu, Malinger zaś doznał tylko lekkich obrażeń. Na miejsce wypadku przybyła komisja,

stwierdzając na mocy zeznań świadków, że winę wypadku ponosi wyłącznie Malinger, który otulony w kożuch, nie słyszał sygnałów, zbliżającego się od stacji pociągu osobowego i znalazł się na przejeździe w chwili, gdy parowóz znajdował się w odległości tylko kilkunastu metrów.

Pruszczu wielki jarmark kramny wraz z targiem na konie i bydło. Jarmark był bogato obelany. Rynek Poniatowskiego był cały zastawiony straganami kramarzy, wśród których przeważali niestety „pejsate żydy” z swą tandetą. Z przykrością nadmienić musimy, że dużo Polaków kupowało od żydów. Wstyd! Kiedyż nareszcie ci szabesgoje zrozumieją, że hasło „Swoją drogę” to nie pusty frazes, lecz hasło, które trzeba wcielać w czyn, aby pozbyć się pasożytów z pod znaku Talmudu. Na rynku bydlećm płacono za krowy od 100—250 zł, za konie od 80—300 zł. Na jarmark zawitali także przedstawiciele świata przestępczego, którzy ustawili stoliki i zachęcali wieśniaków do gry t. zw. „para — nie para”. Naiwnych, których doliniarze porządnie ograli, było dużo. Złodzieje kieszonekwi skradli rolnikowi Suwałskiemu z Pruszcza 150 zł gotówki, Weidnerowi z Pruszcza 25 zł, Flinkowi z Wąldowa 20 zł gotówki.

## Chojnice.

Z karty żałobnej. W zakładzie św. Boromeusza zmarł po dłuższej chorobie śp. Janikowski, funkcjonariusz Krajowego Zakładu Opieki Społecznej.



18425 *Mądra matka daje dziecku* **BEBEDONT** *szofmana* *specjalna dla dziecięca pasta do zębów*

## Mordercy strażnika granicznego przed sądem apelacyjnym.

**Kara śmierci i dożywotnie więzienie.**

**Chojnice.** Na terenie powiatu chojnickiego grasowała banda kłusowników, która w maju br. zamordowała strażnika granicznego ś. p. Tokarskiego z Kiełpina. Banda ta, dobrze zorganizowana, stała się postrachem dla służby leśnej i straży granicznej.

Sąd okręgowy w Chojnicach wyrokiem z dnia 17 sierpnia br. skazał oskarżonych Breskę i Trzecińskiego Bernarda za zabójstwo strażnika Tokarskiego na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Oskarżony Szypryt skazany został na 5 lat więzienia za usiłowane zabójstwo leśniczego Stormana.

Obrońcy skazanych wniosli odwołanie do sądu apelacyjnego, który sprawę ponownie rozpatrywał. Kara śmierci odnośnie oskarżonego Breski została zniesiona i zamieniona na dożywotnie więzienie. Trzeciński skazany został ponownie na karę śmierci. Co do reszty skazanych, wyrok sądu okręgowego utrzymany został w mocy.

Jak slychać, obrona skazanych zamierza zgłosić kasację od tego wyroku, wobec czego sprawa byłaby jeszcze rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w Warszawie.

Skazani przebywają w więzieniu chojnickim. Są to młodzi ludzie, obaj w wieku 23 lat.

wymiaru kary, odwołanie zgłosili również obrońcy, domagając się całkowitego uwolnienia Adamowej. W tych dniach akta sprawy przesłane zostały do sądu apelacyjnego w Poznaniu, który z urzędu wyznaczy termin procesu odwoławczego.

Przed wyrokiem w procesie Kasy Parcelacyjno-Osadczej. W chwili, gdy numer „Dziennika Bydgoskiego” dojdzie do rąk czytelników, proces przeciwko dyrektorom zbankrutowanej Kasy Parcelacyjno-Osadczej dobiega końca. Wyczerpując i bardzo mocne przemówienie końcowe wygłosił prok. Groniecki, domagając się surowej kary dla wszystkich oskarżonych. Oskarżyciel publiczny wskazał, że podstawą wymiaru sprawiedliwości powinna być wysokość krzywdy, jaką ponieśli najbardziej, powierając oskarżonym swe ciężko zapracowane oszczędności. Po mowach obrońców zabiorą głos w ostatnim słowie oskarżeni. Termin publikacyjny wyroku wyznaczony zostanie prawdopodobnie na połowę przyszłego tygodnia.

Niżsi funkcjonariusze państwowi przeciwko obniżce poborów. W lokalu Murawskiego w Grudziądzu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych w Grudziądzu. Zebranie zagal i przewodniczył prezes Goliński, sekretarzem p. Rybicki. Po stosownym referacie i ożywionej dyskusji uchwalono wysłać do p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Skarbu telegram następującej treści: „Nadzwyczajne zebranie koła Grudziądz Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych R. P. w dniu 5. 11. 1935 w sprawie dalszej obniżki plac. Stwierdzając rozpacze położenie niższych funkcjonariuszów państwowych i emerytów, uchwalilo prosić o pozostawienie na obecnym poziomie pobory do 190 zł w 12, 11 i 10 grupie plac, gdyż znajdujemy się z naszymi licznymi rodzinami w krytycznym położeniu i dalsza obniżka oznaczałaby ostateczną nędzę”.

Nowa fala kradzieży. Ostatnie kroniki policyjne notują zastraszające wprost kradzieże. W jednym tylko dniu w wydziale śledczym zgłoszono 5 wypadków kradzieży. Wymieniamy nazwiska poszkodowanych: Stefan Cybacki (ul. Bracka 15), Wincenty Banaszak (Mickiewicza 12), Jadwiga Plietówna (Forteczna 22), Karol Kobelański (Legionów 29) i Edward Matthies (Mikołowska 6). W wyniku wdrożonych przez policję dochodzeń przytrzymał niej. F. Pietruszewskiego jako sprawcę kradzieży na szkole Plietówny.

Przykładna kara. Sąd grodzki skazał pomocnika rybackiego Bernarda Nadolnego za kradzież drobiu z włamaniami do chlewika rolnika Nadwornego w Michalu na surową karę 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Nieuczciwy rzeźnik. Niejaki Bernard Zawadzki, z zawodu rzeźnik, zabrał z chłodni rzeźni miejskiej ubitą swinię wagi 90 kg, będącą własnością mistrza rzeźniczego Józefa Makowskiego (Pułaskiego 30). Sprawa oparła się o sąd, który skazał Zawadzkiego na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

## Wyrzysk.

Srebrne gody małżeńskie obchodzą w dniu 9 bm. uroczyste Piotr i Wiktorja z Kupczyków Karpiewscy, które poprzedzone będą mszą św. w kościele parafialnym w Wyrzysku. P. Piotr Karpiewski, długie lata pracował jako komisarz obwodowy, a po zlikwidowaniu komisariatu przeszedł na emeryturę, obejmując równocześnie kierownictwo „Rolnika” w Wyrzysku. Oboje jubilat są znani z pracy społecznej, której oddawali się zawsze z całym poświęceniem i zapałem, nie szczędząc trudów, to też zyskali sobie zasłużone uznanie i poważanie społeczeństwa. Wychowali również syna Maksymiljana, który w Gdyni prowadzi drogerię i mimo pracy zawodowej, wolny czas poświęca również dla spraw społecznych. Zahartowani w czasie niewoli pruskiej, wysoko dźwierzają sztandar polskości a życiem swoim przyświecają współobywatelom. Stali w zasadach, od samego początku wraz z synem byli stalymi prenumeratorami „Dziennika Bydgoskiego”. To też redakcja składa jubilatowi w tej podniosłej dla nich chwili srebrnych godów małżeńskich życzenia „Ad multos annos!”

## Wierzchnin

Napad w biały dzień przez członków „Strzelca” na prezesa K. S. M. M. w Wierzchninie. Gdy w poniedziałek 4 bm. p. Fr. Grochowski, prezes K. S. M. M. w Wierzchninie jechał rowerem do Koronowa, został na szosie pomiędzy Byszewą a Salmem napadnięty przez Alojzego Klóskę z Krapiewa i Kazimierza Ślubowskiego z Popielewa. Wymienieni pobili Grochowskiego do nieprzytomności tak, że krew zstała mu nosem i ustami, poczem nieprzytomnego zostawili na szosie. Na szczęście okazało się, że rany były tylko lekkie. Klóska i Ślubowski są

członkami „Strzelca” i miała to być zemsta na członkach K. S. M. M. Ślubowski i inny członek „Strzelca” już w lipcu br. z okazji poświęcenia sztandaru i boiska napadli na członków KSM. Giersza i Polasika z Popielewa. Fr. Grochowski znany jest jako chłopak bardzo spokojny, podczas gdy Klóska i Ślubowski znani są ze swej napaściwości.

## Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, ul. Pańska 19, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Tołuska 22.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś” — Gryf: „Noc weselna”.  
Orzeł: „Ręka mściciela”.

### Kalendarzyk teatralny.

Niedziela 10 listopada godz. 16: „Krakowiaczy i górale”, przedstawienie popularne z okazji Święta Niepodległości. (Teatr Ziemi Pomorskiej). Prelekcja prof. Sławuskiego.

Niedziela 10 listopada o godz. 20: „Krakowiaczy i górale”, przedstawienie galowe z okazji Święta Niepodległości. (Teatr Ziemi Pomorskiej). Prelekcja prezidenta Wiodka.

Nabożeństwo żałobne. W dzisiejszą sobotę w kościele farnym odprawił ks. prałat Partyka nabożeństwo żałobne za duszę pioniera polskiej spółdzielczości ś. p. ks. prałata Piotra Wawrzyniaka. W kościele obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Sprawa Adamowej znowu aktualna. Głośna sprawa b. urzędniczki Państw. Banku Rolnego Zofji Adamowej, która zabiła swego sublokatora ś. p. Bernarda Wasilewskiego, nie zakończyła się w sądzie I. instancji. Wobec wniesionej apelacji prokuratora od zbyt niskiego

„Grand-Café” nadzwyczajne zebranie Stow. Restauratorów w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa p. B. Kranza. Na zebranie zaproszono specjalnie rzeczoznawcę księgowości p. Henigę z Inowrocławia, który przeprowadził debatę na podstawie przesłanego z Izby Przemysłowo-Handlowej kwestionariusza w sprawie materiału krytycznego, dotyczącego podatków. Przy poszczególnych punktach dorzucili zainteresowani szereg uwag, które zostaną wzięte pod uwagę w memorjale. Specjalna komisja, w skład której weszli pp.: Kranz, Pankau, Jaskólski i Marek, opracuje zebrany materiał i prześle go Izbie. Bogate spostrzeżenia płatników, po wyciągnięciu przez władze podatkowe wniosków przy wymiarze podatkowym mogą przyczynić się o polepszenie bytu warsztatów pracy w zawodzie restauratorskim. Przed omówieniem powyższej sprawy odczytał zarząd szereg komunikatów. Na członka stowarzyszenia przyjęto jednogłośnie p. Maksymiljana Klementa, właściciela „Astorji”. Po uzgodnieniu cen w sprzedaży hurtowej piwa, zebranie dobiegło końca.

## Kruszwica.

Dźwiękowe kino „Ziemowit” wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Wesoła Zuzanna” z Liljaną Harvey, największy światowy przebój amerykańskiej produkcji.

Złote gody małżeńskie. Emer. kierownik szkoły p. Bonisław Hundt obchodził z swą małżonką złote gody. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w kościółku św. Teresy, które odprawił syn jubilatów, ks. proboszcz Kazimierz Hundt z Krobii, udzielając błogosławieństwa ks. prałata prep. Schoenborn przemówił w serdecznych słowach do jubilatów i wręczył uroczyste życzenia i błogosławieństwo od J. E. ks. kardynała Hlonda. Piękne pieśni odśpiewał miejscowy chór kościelny pod batutą dyrygenta p. Ed. Berndta. Jubilatowi „Ad multos annos”.

Nieustanne kradzieże świń. Ostatnio włamał się amatorzy świń do chlewa rolnika Janiaka w Kobylnicy pod Kruszwicą, zostali jednak spłoszeni. Po nieudanej próbie bezczelni rabusie wybili otwór w murze, weszli do chlewa rolnika Sołtysia i skradli około dwucentnarowego świniaka, którego zabil i zbiegli z mięsem. Następnego nocy w chlewie rolnika Andrzeja Stawickiego w Witowicach zabito ok. 2 ctr. świńnię. Złodziej jednak nie zdążył spróbować mięsa, gdyż już wczesnym rankiem ujęty został przez policję. Sprawcą okazał się niejaki Świdzki z Piotrkowa Kuj.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Noc weselna”.  
BALTYK: Podwójny program: „Młode orły” i „Serce Indjanki” z Silvia Sydney.  
CZARODZIEJKA: Polska komedia p. t. „Nie miała baba kłopotu”.  
MORSKIE OKO: „Kapryśna Marjetta”.

### POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18. Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22. Biblioteka publiczna w willi „Tusia” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

### Alhambra Palais de Danse

Luksusowy lokal nocny. (20370)

Wiedena Elza Braff. Węgierka Ewa May.  
Duet Tamara and Sergey. Lu-Lanka.

W barze najnowszy cocktail à la Negus.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogóra, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamasunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Cieclocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Płowoszyń i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Walne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbędzie się w niedzielę, 10. bm. w Gdyni. Zjazd poprzedzi o godz. 12 nabożeństwo w kościele Najśw. M. Panny. O godz. 13 Korporacja Kupiecka w Gdyni podejmuje delegatów śniadaniem w hotelu Centralnym. Początek walnego rocznego zebrania delegatów w hotelu Centralnym o godzinie 14.

## T. B. O. w Gdyni znów na widowni.

Wiele wrzawy w mieście i sensacji wywołała przed rokimi afera w Towarzystwie Budowy Osiedli. Afera ta rekonesztem odbiła się nawet w tutejszej Radzie Grodzkiej B. B. W. R., dając początek jej rozłamowi. Dżś sprawa ta coraz więcej przechodzi w zapomnienie.

Poprzedni zarząd oskarżano o lekkomyślną gospodarkę, wyzysk klientów i przysparzanie sobie osobistych zysków przez członków zarządu. Ile w tych oskarżeniach jest racji, mógłby jedynie rozstrzygnąć sąd.

W każdym razie społeczeństwo oczekiwało, że obecnie T. B. O. z drogi wybujałego komercjalizmu wejdzie na tory więcej społeczne, tak jak to pierwotnie miało być jego zadaniem.

Grunta przekazane gminie m. Gdyni przez rząd z majątku państwowego, w lwiej części bezpłatnie, miały stworzyć podstawę do regulowania polityki gruntowej i mieszkaniowej, miały powstrzymać zapędy rozwydzonej spekulacji gruntowej, a przez akcję budowlaną tanich domów dla sfer niezamożnych miała być zahamowana lichwa mieszkaniowa.

Niestety żaden z tych celów nie został osiągnięty. Zorganizowane specjalnie w tym celu Tow. Budowy Osiedli, któremu zapewniono oszczędność prawa, aby mu dać pewną swobodę działania, z wielkim rozmachem zaczęło się „komercjalizować”, zapominając zupełnie o właściwym swoim zadaniu.

Zaczęła się dzika zabudowa terenów zupełnie nieuzbrojonych, domkami tandetnymi, za drogie pieniądze i przy uciążliwych warunkach nabycia i amortyzacji. Drzwiami i oknami wyrzucano pieniądze na reklamę, by zwabić łatwowiernych. Wkońcu się wszystko załamało i pozostały znów — jak po smutnej pamięci Goldbarze — długi do pokrycia.

Obecnie powołano nowy zarząd i nowe organa nadzorcze dla T. B. O. Na czele zarządu stanął emerytowany major. Zaczął się nowy kurs. Zaniechano kosztownych reklam, porzuceno zupełnie akcję budowlaną i ograniczono się tylko do sprzedaży parcel. A więc, z jednej krańcowości przerzucono się na drugą, zapominając jednak tak w jednym jak i w drugim wypadku o swych zadaniach społecznych.

Sprzedaż parcel budowlanych miała być hamulcem dla spekulacji gruntowej i regulatorem cen. Rzeczywistość przedstawia się jednak zgoła inaczej.

Przed kilku tygodniami rada miejska uregulowała prawny stan posiadania T. B. O., albowiem dotychczas było ono tylko niejako dystrybutorem terenów, stanowiących własność miasta, wobec czego nabywcy parcel kupionych od T. B. O. nie mogli uzyskać przewłaszczenia tych parcel, dopóki gmina nie przekazała swych praw własności na rzecz T. B. O. Tej formalności prawnej dokonano przed kilku tygodniami, przyczem jako wartość obiektu przyjęto dla parcel na Witominie po 40 gr za 1 m kw., a w Redłowie po 80 gr za 1 m kw., zgodnie z wnioskiem komisji szacunkowej, która miała na oku cel społeczny tej akcji, tj. uprzystępnienie nabycia parcel sferom urzędniczym i niezamożnym pracownikom po cenach możliwych przystępnych na dogodnych warunkach spłaty.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, dyrekcja

### Parcele - domy - wille

w największym wyborze, kupisz najkorzystniej

tylko (20082)

w Informatorze handlowym  
ORŁOWO MORSKIE  
ul. Dworcowa, naprz. Apteki, tel. 92-29.

Norweski konsul w Gdyni Lars Usterud Svendsen dyrektor firmy Bergenske, został odznaczony komandorją Orderu Polonia Restituta. Dekoracji dokonał komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. minister Papee.

Legja Podchorążych Rezerwy przy Z. O. R. w Gdyni urządziła dnia 16 listopada w salach „Polskiej Riwieri” swój towarzyski wieczór. Początek o godz. 20. Najlepszy zespół jazzowy Marynarki Wojennej. Wstęp tylko za zaproszonymi.

Nowa linja regularna. Firma maklerska Rotherth i Kilaczyński w imieniu Żegluga Polskiej zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję okrętową utrzymującą regularną komunikację między Gdynią i Ameryką Południową w odstępach 6-tygodniowych. Rozkład jazdy oraz spis



(20993)

### TAJEMNICA PIĘKNYCH RĄK

polega na starannym ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powietrze i na noc należy natrzeć ręce udelikatniającym i wybierającym Kremem Prałatów, przenikającym w tkanki skóry.

### Krem Prałatów

### Z GDAŃSKA.

Pożar w fabryce mebli Ernesta Behrensa zniszczył połowę urządzenia wewnętrznego dla gdyńskiego Teatru Morskiego oraz kompletne urządzenie, przeznaczone dla pewnej firmy w Gdyni. Szkody wynoszą według tymczasowych obliczeń 200.000 guldenów.

statków kursujących na tej linii zostanie w najbliższym czasie ustalony i podany do wiadomości. Pierwszy statek „Wisła” dnia 7. bm. odszedł do Argentyny z pełnym ładunkiem żelaza, drzewa i drobnicy.

### RESTAURACJA DANCING COLOMBINA

Reprezentacyjny lokal nocny

Występ sił krajowych, zagranicznych. Pierwszorzędna orkiestra. — Coctail Bar z królem miłusierów Jimmi'm. (19710)

### Nieszczęście chodzi w parze.

Ciężarowy samochód gdyńskiej firmy Welz, wiozący towary, został z tyłu najechany we Wrzeszczu (teren Wolnego Miasta Gdańska) przez tramwaj, przyczem został mocno uszkodzony, zaś szofer Lubecki doznał ciężkich obrażeń i został umieszczony w szpitalu. Posłany na zmianę drugi samochód Welza towar dostarczył i wracał do Gdyni, pod Orłowem jednak wpadł w pełnym biegu na drzewo z taką siłą, że szofer Cichocki został wyrzucony na szosę, przebijając sobą szybę samochodową i poniósł śmierć na miejscu. Po przybyciu władz ciało odwieziono do kostnicy, rozbitą zaś ciężarówkę przetransportowano do Gdyni celem ustalenia przyczyny katastrofy.

### DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Młodym przystoi radość każdej chwili. Nam, starszym, cośmy już wiele przeżyli, na dzień powszedni wesele odjęto. Cieszym się w święto.

Jakże to w taki świątek wspomnieć miło dawniejsze lata! Różnie wronzasz było: Często szło życie mozolnie, markotnie — zaś znów ochotnie. Co dokuczyło srodze i boleśnie, teraz zgojone. Czasem jeno we śnie przykry trafunek z miniony przeszłości z bólem zagości. Zagościł pono, byś, zbudzony rano, z śmiechem odegnał zjawę zablakana, widząc, iż tylko snem i marą było, co cie dręczyło.

Zaś czasem chwila tak radosna wita, że ciek przeciera oczy i zapyta:

— Snem jest, czy jawą ta chwila szczęśliwa, co się przeżywa?

Najmilszą taką chwilę w życiu całem jedną jedyną wronzasz przeżywałem, kiedy z ust do ust sobie podawano wieść niestychana. Pełni radości ludzie — jak szaleni — cudowną wiosnę widzieli w jesieni: Jesteś im była bez chłodu, bez mroku onego roku.

Boże mój! Jakby kto nad polską głębią rozwiesił jakieś insze błogie niebo, pod chłodem naraz orka się odbywa, kośba i żniwa.

Jakoby naraz z pod ziemi nad Wisłą tysiące plonów obficie wytrysło; a to nie były kłosa, lecz — o cudzie! — wskrzeszone ludzkie. Wskrzeszone albo bardzo długo spiące, na głos, na hasło jakieś czekające. I doczekali się hasła żywota; wzrosła ochota.

Ochota wzrosła; Bóg wskrzesił Łazarza, chłtorem był sługą cara lub cesarza. A ninie Narodowi się przydzili, co tamci wzięli.

Nie tylko ziemie Polacy zyskali od panów Prusów, Rakusów, Moskali lecz z niewolników wolnymi panami stali się sami.

W on dzień pamiętny naszego wskrzeszenia raduj się, duszo, z błogiego wspomnienia dnia, chłtorem wszystkim — za Bożym rozkazem — zwrócił nam razem: Ziemię i wolność i odczystał mowę i wojsko, za swój kraj walczyć gotowe, i wiarę, że już te losy łaskawsze trwać będą zawsze.

### Z najmodniejszego dancingu w Gdyni.

Po ostatnim remoncie lokalu Alhambra cieszy się kolosalnym powodzeniem wśród doborowego towarzystwa. Lokal urządzony luksusowo, z rozmachem europejskim, doprawdy zasługuje na palmę pierwszeństwa miasta Gdyni. Program w listopadzie to rewja najpiękniejszych kobiet Wiednia, Budapesztu i Warszawy. Fenomenalne piosenki gwiazdy wytwórni „Ufa” p. Elzy Braff, odpiewane po polsku, węgiersku i francusku, rozweselają rozbawioną publiczność do rana. Polski duet Tamara and Sergey w Caroca, to prawdziwa uczta artystyczna, która pozostawia niezapomniane wrażenia. W przytulnym i nastrojowym barze królujecie cocktail a la Negus, spreparyowany przez maestra sali p. Sokoła. Widz.

### List z Wilna.

## NA ROSSIE.

Wilno, w listopadzie.

Chłodno i pociągająco w duszy, gdy się znajdzie około Zaduszek przy cmentarzu. W roku bieżącym odczuliśmy to podwójnie. Żywo w pamięci stanęło nam Serce, które Wilno tak szczerze kochało i które my kochaliśmy nawzajem. I tem żywiej boli nas to, co się stało z powodu złożenia tego Serca na wileńskim cmentarzu Rossa.

Abisyńczyk nie rozumie nigdy kultury, którą Mussolini niesie, a Wilnianin również nie rozumie urbanistycznych poczynań, jakich dokonano na Rossie i jej okolicach. Cmentarz uroczy, jak żaden na świecie, przekształcono. Zniekształcono jego kształt, dodając olbrzymi brzuch. Tym bruchem zatarasowano dostęp do głównej bramy, który trzeba było wykrzywić i dla niego zburzyć kilka domów. Sam cmentarz, na którym ma spocząć Serce, — prostokątny kwadrat, obramowany granitem polnym, — robi przytłaczające ciężkie wrażenie, odcinając się od romantycznych, przepięknych wzgórz i drzew cmentarnych i okolicznych. Mogilki obrońców, ułożone szeregami i przykryte głazami granitowymi, przypominają raczej mogiły żydowskie, choć tak pięknie wyglądały z malemi pomnikami, które dziś usunięto.

Ulica Rossa, zniwelowana wedle planu, stała się fosą kilkunastumetrową, na skarpach której sterczą domki bez dostępu do nich, bo ledwie metrowy, chodniczek oddziela je od przepaści. Zaulek Rossa wysypano, niby fortecę, kilka metrów ponad dawny poziom, a domki pod dachem zakryto wałem. I tu wyjścia z nich niema. A tak jeszcze niedawno był to najpiękniejszy zakątek Wilna i nierówności terenowe nie tylko nikogo nie raziły, ale szczerze bawiły swym pięknem. A ileż drzew i krzewów wycięto!

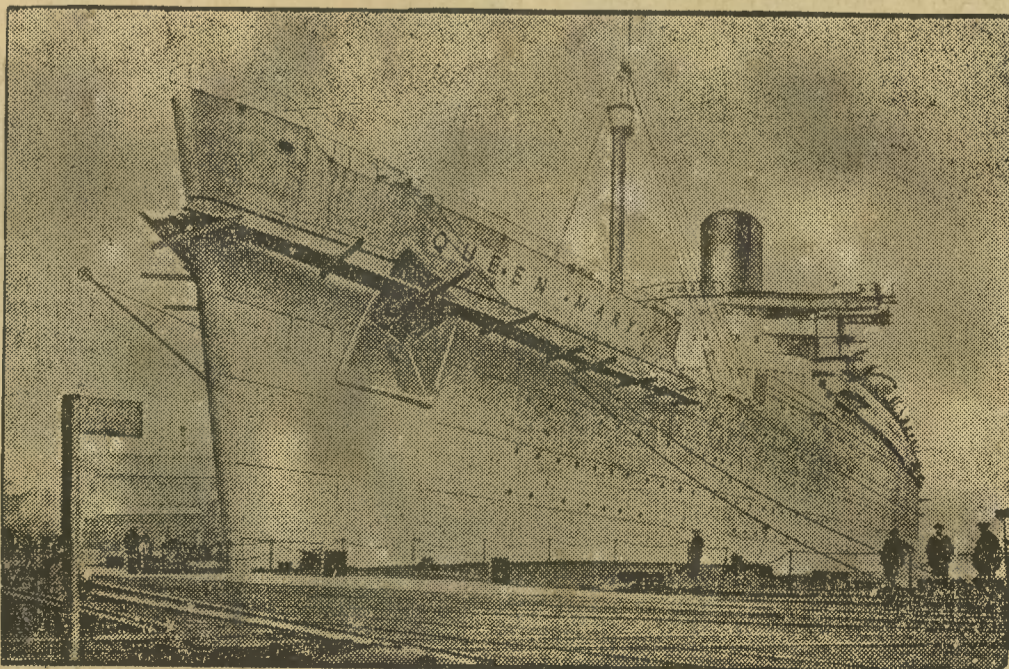
O dalszych występach urbanistycznych i wspominać nie warto, bo są one jeszcze mniej szczęśliwe. Może najbardziej ucierpiała ul. Piwna. A dla Wilna była ona nie tylko typową, ale i pamiętkową. Przypominała nam Mickiewicza, Chodźkę, Syrokomlę, co wszystko zatarła ostatnia reforma.

Szczytem tego wszystkiego ma być jeszcze napis na płycie grobowca Serca Marszałka. Pewnie Słowacki nie spodziewał się, że nieodpowiedni (szatański) wyjątek z jego utworu stanie się napisem mogilnym!

Protest w Wilnie jest ogólny, choć milczący, ze względu na osobę Marszałka i szacunek dla jego pamięci. Prasa nasza tego nie porusza. Niechże i dalsze okolice o tem się dowiedzą i nasz ból podzielą.

S. K.

### Nowy angielski olbrzym „Queen Mary”.



Jak widzimy na rycinie budowa nowego największego angielskiego statku oceanicznego „Queen Mary” („Królowa Marja”) już jest na ukończeniu.

**Kino APOLLO**  
Kraśnickiego 23, tel. 3495  
Pocz. o g. 10 pp., 7, 0, 10 w.  
w niedz. o g. 8, 10 i 11.10 pp.

Dziś w sobotę uroczysta premiera najwspanialszego arcydzieła „Widowskim 10000 cudów“! Milionowy film, o rewelacyjnej treści i uśmiewającej wystawie!

Przepiękny dramat o nadz. efektach, silnej w wyrazie treści pt.  
**Wonder Bar**

Wspaniały balet! Cuda nowoczesnej techniki reżysorskiej! Przebojowe melodie!

Obsada 5 cwiłd: najsłynniejsza DOLORES DEL RIO, KAY FRANCIS, RICARDO CORTER, AL SOLSON i DICK POWELL.

Nadprogram: wspaniały dodatek muzyczny pt.: „W r. swiatkiej gospodzie“ najnowszy Tygodnik i Kronika Pata. (20994)

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1935 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Teodora, żołnierza.  
Jutro: Andrzej z Av.  
Wschód słońca: godz. 7,10.  
Zachód słońca: godz. 16,18.

## Stan pogody.

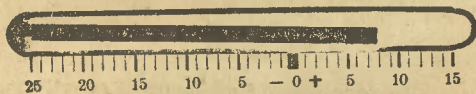
### ROZPOGODZENIE SIĘ — NOCĄ LEKKIE PRZYMROZKI.

Wczoraj cała Polska miała w godzinach popołudniowych nadal pogodę chmurną z dłuższymi roz pogodzeniami. Temperatura była stosunkowo wysoka i o godz. 14-ej wynosiła: 5 st. na Hali Gąsienicowej, 7 w Wilnie, 8 w Warszawie, 9 we Lwowie i Gdyni, 10 w Poznaniu, 12 w Krakowie, 13 w Katowicach.

W Bydgoszczy dziś rano cieplej i pogodnie. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 9 bm.: W ciągu dnia przejaśnienia. Nocą lekkie przymrozki. Dniem temperatura do 10 stopni. Slabe wiatry, przeważnie południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY APTEK:

od 4. XI. — 10. XI. 1935 r.  
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, telef. 50.  
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telef. 301.  
— Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta, w Bydgoszczy:  
Dr. Mierzwiński, dnia 10. XI. 1935 r., ul. Dworcowa 39, tel. 22-42.

**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

**KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH**, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpopularniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę na przebojowej operetce Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU“, pozostało w kasie teatru zaledwie kilka miejsc z każdej kategorii. Cała Bydgoszcz pragnie po raz wtóry bawić się na tej istotnie przepięknej operetce z wielkim przepychem wystawionej na naszej scenie.

„Wiedeńska krew“ po cenach niższych.

Pełna nieśmiertelnych wiedeńskich walców operetka J. Straussa „WIEDEŃSKA KREW“ ukaże się w premierowej doskonałej obsadzie pod batutą kap. Sillicha w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej po cenach niższych. Wobec olbrzymiego zainteresowania należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, które sprzedaje kasa teatru.

W niedzielę wieczorem „SULKOWSKI“.

Na uroczystym przedstawieniu w dniu święta Niepodległościowego ukaże się po cenach popularnych na scenie Teatru Miejskiego wspaniała tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego „SULKOWSKI“. Będzie to jednocześnie wyrazem hołdu dla genialnego pisarza z okazji 10-lecia Jego zgonu. Sulkowski gra J. Szyndler, na którego barkach spoczywa część reżyserska, księżniczka Gonzagą będzie p. Sawicka, poza tem udział przyjmuje cały zespół męski.

**Hotel „SAVOY“ w Łodzi**  
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, niestworzonej hotel „SAVOY“. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) Niskie ceny  
Józef Palejowski  
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem“ w Bydgoszczy

## Na marginesie.

Dużo się już o tem mówiło i pisało, że nasza administracja i wogóle cała maszyna państwowa została zmilitaryzowana. We wszystkich niemal urzędach tytuły wojskowe są najwłaściwszym sposobem ujęcia czyjś godności. Zwłaszcza na wyższych stanowiskach bardzo rzadko już spotyka się ludzi, którzyby nie przeszli na nie z wojska. Począwszy od ministerstw — skończywszy na dalszych instancjach — generałowie, pułkownicy, kapitanowie zajmują posterunki najważniejsze i decydujące.

Czy można to w czambuł potępiać? Czy można z góry odsądzać wszystkich b. wojskowych od kwalifikacji do zajmowania tych odpowiedzialnych stanowisk?

Chyba nie. Wśród oficerów, odkomenderowanych względnie przeniesionych do służby cywilnej, znajduje się wiele jednostek o najlepszej woli i dużych zdolnościach, którym za-

## W CIĘŻKICH CZASACH

ZDROWIE JEST JESZCZE CENNIJSZE PRZY REUMATYZMIE ARTRETYZMIE SKLEROZIE

NATURALNY SOK CZOSNKU „FF“  
APTEKA MAZOWIECKA  
21012 WARSZAWA MAZOWIECKA 10

sług nie można absolutnie zaprzeczać. Ze względu na specjalne warunki tworzenia się armii polskiej, znaleźli się w jej szeregach ludzie, którzy mieli dane, aby w normalnych stosunkach — nie wojennych zająć stanowiska cywilne. To wszystko jest prawdą oczywistą,

ale nie można też przeczyć, że w naszej administracji nastąpił przerosł zmilitaryzowania.

I to jest właśnie niebezpieczeństwo, na które niejednokrotnie wskazywaliśmy. Nie jesteśmy w tem odosobnieni. Na ten sam temat zabral ostatnio głos sanacyjny „Czas“, który zgłosił zasługujące na uwagę zastrzeżenia.

Przedewszystkiem ostrożny zwyczaj w sądach organ konserwy stwierdza, że po maju 1926 r. administracja nasza tworzona była w dużej mierze pod kątem widzenia zadań politycznych, jakie miał do spełnienia obóz rządzący od 9 lat w Polsce. Ci urzędnicy o kwalifikacjach raczej politycznych jak fachowych, rekrutowali się przeważnie z wojskowych. Obecnie przychodzi czas przestawienia zespołu naszej administracji na fachowość. Odpłynąć z niej powinny czynniki polityczne, m. in. również pochodzące z wojska.

Niemniej należy o tem pamiętać, że szerokie otwarcie kadr administracji wojskowej, skłoniło czynniki wojskowe do wyzywania się w drodze przenoszenia do administracji cywilnej sił słabszych. Tu administracja cywilna musi już zaprotestować. Aparat administracyjny nie może być śmietnikiem wojskowości.

Ten ostry apel „Czasu“, zwracający się przeciw dawaniu „chleba dobrze zasłużonych“ w administracji — niewątpliwie zostanie zrozumiany przez rząd.

Wreszcie słusznie „Czas“ żąda zaprzestania przenoszenia do administracji cywilnej czysto zewnętrznych oznak i obyczajów wojskowych, które w armii są zupełnie na miejscu, w administracji zaś. Administracja musi utrzymać swą zwartość na wewnątrz, a autorytet na zewnątrz zgoda innemu środkami, przedewszystkiem autorytetem fachowym przełożonych, a taktownem i rozumnem postępowaniem w stosunku do obywateli. Wszelki „drill“ jest tu zupełnie nie na miejscu.

„Dostosowanie udziału wojskowych w administracji do obiektywnych potrzeb — pisze „Czas“ — złagodzi czy nawet w zupełności usunie pewne zdrażnienia między funkcjonarju-

szami cywilnymi a wojskowymi, które wytworzyły się na tle pewnego fortytowania wojskowych, w czem urzędnicy cywilni słusznie widzieli dla siebie ograniczenie możliwości kariery. W szczególności nasuwa się konieczność „ucywilizowania“ biur czy wydziałów personalnych, obecnie prawie wyłącznie obsadzonych przez byłych wojskowych, w czem urzędnicy cywilni widzą objaw tendencji militarystycznych, tworzenie z nich urzędników drugiej klasy, poddanych specyficznej kontroli wojskowości. Zdrażnienia nie są zupełnie niepotrzebne i winny być usunięte zarówno w imię interesów administracji jak i szerokiego ogółu wojskowych, cieszących się w zasadzie tak wielką sympatją społeczeństwa“.

Nic słusniejszego, jak te żądania, które podziela całe społeczeństwo. Oby tylko znalazł się sposób na ich urzeczywistnienie.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. — Zalecana przez lekarza.

— Związek Zawodowy Prac. Lotnictwa w Polsce — Oddział w Bydgoszczy urządza pod protektoratem komendanta Centr. Wyszki Techn. Lotn. p. pułkownika pilota inż. Rudnickiego w dniu 10 listopada br. o godz. 18 w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha akademję ku uczczeniu rocznicy Święta Niepodległości. Program: 1. Słowo wstępne. 2. Żołnierzu śpij — deklamacja. 3. Jego Kaprańska Mość Szczapa — komedia w 3 aktach. (20872) — Polski radjoodbiornik „Natawis-Imperator“ zaliczany jest przez znawców do najwyższej klasy europejskiej. Natawis-Imperator jest chlubą polskiego przemysłu radiowego i winien być w każdym polskim domu. Dla wsi Natawis-Imperator jest produkowany na baterję, przyczem zasięg i siła bateryjnego Imperatora jest takąż jak przy sieciowym, a baterja dzięki zastosowaniu specjalnych lamp trzyma dwa razy dłużej niż dotąd.

Codziennie świeżo palona kawa z własnej mechanicznej palarni. Towary kolonialne, delikatesy poleca Racyński, Toruń, Różana 1, telefon 1836. (20085)

## Ogłoszenia

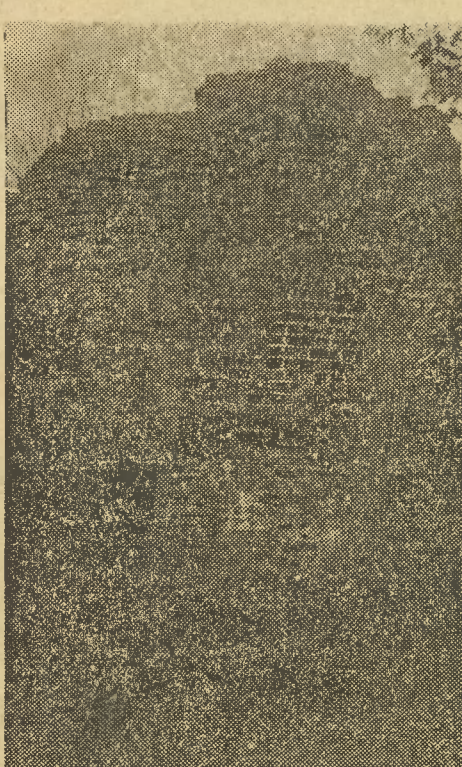
przyjmuje w Toruniu Administracja Mostowa 17.

# PAPIEROSY dla ZNAWCÓW

## EGIPSKI PRZEDNI

### 20 sztuk - zł. 1.80

## Kto snadnie odgadnie?



## Zabytek z połowy piętnastego stulecia.

Gdzie się znajduje? I co przedstawia? Czytelnicy biorący udział w naszym konkursie o nagrody winni wraz z odpowiedzią załączyć wyciętą z „Dziennika“ fotografię każdego zabytku.

— Wspólne zwiedzenie aktualnej wystawy w Muzeum Miejskiem, połączone z wykładem objaśniającym oraz dyskusją odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 12.45, staniem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Dla członków Towarzystwa wstęp do Muzeum wynosi tylko 20 groszy. (20921)

— Jarmark na konie, bydło rogate i trzodę chlewną odbędzie się we wtorek, 12. bm. od godz. 8 począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

## Zamknięcie sezonu

Kurkowego Bractwa Strzeleckiego

odbyło się ub. niedzieli przy dość licznym udziale członków. Równocześnie odbyło się strzelanie o lańcuch przechodni najlepszego strzelca „jesiennego“ i ordery dwóch następnych, gości, rogale świętomarcińskie i ćwiartkę piwa (fundacji brata Nowaka - Strzelnicza).

Lańcuch zdobył najlepszy strzelec p. Kesterke (93 pierścienie na 100 możliwych).

Ordery otrzymali pp. Stryszek (88 pierścieni) i Gonczewicz Walery (87).

Pierwszą premję zdobył prezes Bractwa p. Rybarczyk, dalsze pp.: Kesterke, Kinder, Stryszek, Gonczewicz, Grubich Józef, Grzeszkowiak Józef, Janoszka, Szymański Edm., Bloch i A. Jankowski. Rogale świętomarcińskie otrzymało 20 braci, piwo p. Stryszyk.

## Zaślubiny w angielskim domu królewskim.



Pierwsze zdjęcie dokonane po uroczystości ślubnej trzeciego syna króla angielskiego księcia Gloucester z szkocką księżniczką Lady Alice.

# SZARADY ZAGADKI

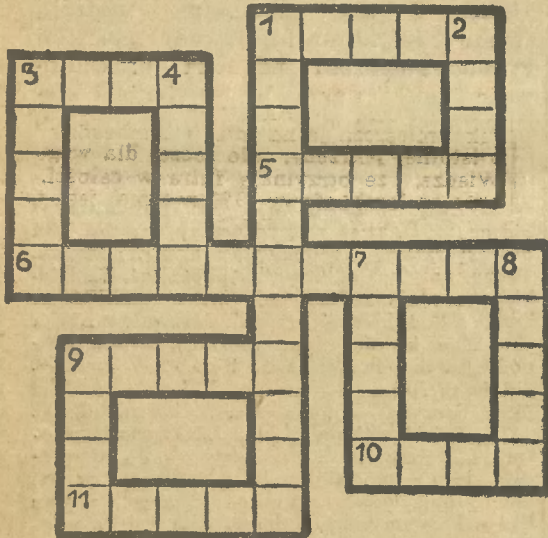
OGNIWA. 7.



Numerowane pola wypełnić zgłoskami (syllabami) w ten sposób, że dwie kolejne zgłoski tworzą wyraz. Końcowa jednego wyrazu jest równocześnie początkowa następnego.

Znaczenie: 1 i 2 produkt mleczny, 2 i 3 ptaszek, 3 i 4 imię męskie, 4 i 5 potrzebna w poddóży pieszej, 5 i 6 najstarsza wieża, 6 i 7 ociósany drąg kańciasty, 7 i 8 jadlo z ziarna, 8 i 9 odzienie, 9 i 10 dawna maszyna do burzenia murów twierdzy, 10 i 11 stopień służbowy, 11 i 12 motloch, tłum, 12 i 1 czarownica, wróczycha, 13 i 14 utwór sceniczny, 14 i 15 członek rodziny, 15 i 16 oznaka przeziębienia, 16 i 17 nazwisko znakomitego rodu pol., 17 i 18 wyprawa myśliwska, 18 i 19 ład na wodrze, 19 i 20 przechadzka, 20 i 21 stróż Hadesu, 21 i 22 stolica Moraw, 22 i 23 nie stary, 23 i 24 chwast zbożowy, służy też jako świeża pasza, 24 i 13 komplet starszynny wojskowej do zorganizowania oddziału.

MLYNEK. 8.



Pozioomo: 1. in.: wydatek, 3. delikatne pierze, 5. imię męskie, 6. zarządzenie (Sullii), wymijające obywateli z pod prawa, 9. in.: krzak, 10. ma przeważną część zwierząt, 11. służy do otwierania.

Pionowo: 1. ubiegający się o wyższe stanowisko, 2. in.: przypadek, zdarzenie, 3. powszechna powódź, 4. niepokój, rwetes, gwar..., 7. obowiązujący nakaz, którym zwierzchność reguluje wzajemne stosunki, 8. imię męskie, 9. ptak.

(Litery składowe: a a a a a b e c c c c e e e f g h i i j k k k k l l l n o o o o o o o p p p r r r r r r r t t t u u u w y z z z z z)

ROZWIĄZANIE PRZYSŁOWIA. 3.  
Kto nie ma chęci, ten wie, jak wykreci.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 4.

Traine rozwiązania z nr. 3 i 4 nadesłali: Miejscowi: G. Karzaniakówna, W. Klessanka, I. Kawala, Wł. Kamionka, J. Welicki, Jerzy Kamionka. Zamiejscowi: St. Pestka - Wejherowo, St. Sledzikowski - Gdynia. Nagrody w drodze losowania otrzymali: St. Pestka - Wejherowo, Wanda Klessanka - Bydgoszcz.

## Bekoniarnia a rolnicy.

### Czy rolnicy korzystali przy dostawach świń do bekoniarń?

#### „Błogosławiona” działalność bekoniarń w świetle cyfr.

Z kół rolniczych piszą nam:  
Jak ogólnie wiadomo, stworzono w Polsce w okresie powojennym z dużym nakładem trudów, kosztów i pracy przemysł przetworów mięsnych. Przemysł ten rozpoczął fabrykację bekonu, czyli specjalnie preparowanych (przygotowywanych) świń mięsnych, które wywozimy do Anglii. Równocześnie z powstaniem fabryk bekonów przystąpiono do propagandy wśród szerokich mas rolniczych hodowli trzody chlewnej specjalnego typu mięsnego, które miały dać wzorowy bekon, określony bardzo precyzyjnymi (ścislemi) wymaganiami angielskiego rynku. Akcja była bardzo dobrze pomyślana i mimo wielkich trudności zaczęła się powoli rozwijać. W niedługim czasie rozpoczęto tworzyć przy kółkach rolniczych t. zw. koła hodowców i producentów trzody chlewnej. Przy organizowaniu akcji bezpośrednich dostaw trzody chlewnej do bekoniarń wysunięte zostały na pierwszy plan dwa zagadnienia: zapewnienie rolnikom opłacalności produkcji świń bekonowych oraz poprawa jakości bekonu eksportowego do Anglii. Zagadnienia te, jeżeli nie całkowicie, to w dużej części zostały rozwiązane pozytywnie.

Początkowo fabryki bekonów płaciły rolnikom zorganizowanym cenę za 1 kg żywej wagi według cen uzyskanych na rynku angielskim. Ceny te w stosunku do cen na targowicach były znacznie wyższe i zachęcały rolników do produkcji odpowiednich sztuk bekonowych.

### To jednak trwało niedługo.

Gdy utworzono związek eksporterów bekonowych (a więc trust — red. „Dzien. Bydg.”), dostawę świń bekonowych do fabryki bekonu ujęto w formę kontraktu, placąc cenę zasadniczą za żywiec, obliczoną na podstawie notowań giełd angielskich za bekon polski z potrąceniem kosztów własnych i pewnej sumy na t. zw. fundusz eksportowy. Oprócz tego, aby podnieść jakość dostarczonego żywca wypłacano rolnikom premie za jakości. Naprzykład, gdy za 100 kg bekonu płacono w Anglii około 104 złote, to po potrąceniu kosztów pozostało do wypłaty 97 złotych. Z tego otrzymał rolnik za 100 kg żywca 70 złotych, resztę 27 złotych zabierał fundusz eksportowy. Z tego funduszu otrzymał rolnik po uboju świń w formie premii za jakość mięsa i słoniny trzy złote od sztuki. Tak, że w rzeczywistości od 100 kg fundusz eksportowy zabierał około 19—24 złote, czyli jedną trzecią tego, co rolnik dostaje.

### Apetyt związku eksporterów bekonów stale wzrastał,

warunki kontraktów przechodziły różne ewolucje (przemiany), aż w końcu od kwietnia br. warunki dostaw świń bekonowych do bekoniarń zmieniono w ten sposób, że rolnictwo za dostarczony żywiec dostaje ceny, nie opłacające



produkcji, natomiast różnicę pomiędzy ceną na rynku angielskim a ceną wypłacaną rolnikowi pochłania związek eksporterów. Naprzykład cena w Anglii jest 104 zł, po potrąceniu kosztów pozostaje 97 złotych. Z tego rolnik otrzymuje około 50 złotych. Reszta t. j. 47 złotych ginie w kieszeniach pp. bekoniarzy, to znaczy, że dochód z świń bekonowych dzieli związek bekoniarzy na połowę: połowę dla siebie — połowę dla rolnika. Są to zarobki lichwiarskie. Poprostu — związek eksporterów bekonowych tuży się krwawicą rolnika.

### Czy tak być powinno?

Rolnicy zwrócili się do bekoniarzy i do Izby Rolniczych z prośbą o rewizję tych spraw. Jednak wszelkie usiłowania organizacji i izb rolniczych, podejmowane w ministerstwie rolnictwa oraz w związku eksporterów bekonu, aby zmienić obecny stan rzeczy i sprowadzić go na właściwe tory, nie odnoszą żadnego skutku.

Dodać należy, że obecne ceny, płacone przez bekoniarń nawet z premją za jakości, nie wyrównują rolnikom trudów i kosztów, związanych z produkcją i dostawą świń bekonowych, w porównaniu z kalkulacją sprzedaży handlarzom-ziemleśnikom tuczniaków ciężkich — słoninowych w wolnym handlu.

Ceny płacone np. przez bekoniarń za

## ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przebiegu choroby układu moczowego, oraz powstałe na tym tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, i w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa. powodując stopniowo utratę zdolności do pracy. Ziola Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierająca niezmiernie rzadką roślinę chińską Schima Schen jagodzą bóle, regulują przemianę chemiczną, czemu stosuje się te ziola w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiastu. Ziola ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1. (10057)

świnie, dostarczone przez rolników na warunkach kontraktowych w miesiącach wrzesień—październik ważyły się od 70—86 zł. Jeżeli przyjmujemy przeciętną kwotę 80 zł za 100 kg żywej wagi, to rolnik, dostarczając do bekoniarń wieprza wagi żywej 90 kg zakwalifikowanego po uboju do pierwszej klasy, otrzymał cenę zasadniczą 72 zł plus premię 8 zł, czyli razem 80 zł. Przetwarzając zaś tego wieprza dalsze 7 tygodni, rolnik będzie mógł doprowadzić go do wagi żywej powyżej 120 kg. Na targowicy miejskiej w Poznaniu płacono we wrześniu za tuczniaki wagi żywej 120—150 kg powyżej 100 złotych za 100 kg żywej wagi. Licząc się z tem, że rolnik na miejscu w gospodarstwie nigdy ceny według notowania targowicy poznańskiej nie otrzymuje, przyjmujemy jako orientacyjną cenę, którą rolnik może uzyskać na miejscu, 90 zł za 100 kg żywej wagi. Zatem za wieprza wagi żywej 130 kg rolnik otrzyma od rzeźnika-handlarza 117 zł. Porównując teraz otrzymane cyfry widzimy, że rolnik otrzymuje za: wieprza-bekoniaka pierwszej klasy, dostarczonego do bekoniarń 80 zł, a za tuczniaka ciężkiego, sprzedanego rzeźnikowi-handlarzowi 117 zł.

Cyfrы powyższe wykazują, jak wyglądała „dobrodziejstwa” bekoniarń. Mają one swoją tragiczną wymowę. Wykazują one w jasnych barwach straszliwe pokrzywdzenie rolnika.

W ostatnim czasie daje się zaobserwować wśród rolników tendencję do zmiany kierunku produkcji i przejścia z kierunku bekonowego na kierunek tłusto-mięsny, tem bardziej, że produkcja tuczniaków ciężkich, słoninowych, wymaga od rolników mniejszego nakładu kapitału i pracy, i kalkuluje się taniej, niż produkcja świń bekonowych. W ostatnich tygodniach nastąpiło nawet zmniejszenie dostaw świń do bekoniarń.

Włocławianin.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji kontynuuje tradycję herbatki towarzyskiej i zawiadania uprzejmie członków i sympatyków, że następująca herbatka towarzyska odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godzinie 5-tej w ostatniej sali lokalu p. Berendta przy ulicy Dworcowej. Wstęp wolny.

### Pożar w magazynie.

Straż pożarna zaalarmowana została w ubiegły czwartek o godzinie 1,30 w południe na ul. Nakielską 89, gdzie w magazynie fabryki rowerów Jahra prawdopodobnie wskutek nieostrożności zapalił się łatwopalny materiał w pakowni. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, udało się pożar w ciągu pół godziny wygasić. Straty są nieznaczące.

### Kopytem w twarz chłopca.

Straszny wypadek wydarzył się w ubiegły czwartek na ulicy Kujawskiej. Siedmioletni uczeń szkoły powszechnej Czesław Kurkowski, zam. u rodziców przy ul. Kujawskiej 130 zbliżył się do konia i poglaskał go. W pewnej chwili koń kopytem uderzył chłopca w twarz tak nieszczęśliwie, iż rozbił mu nos i mocno pokaleczył głowę. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do lecznicy miejskiej.

## Z mostu.

Z CYKLU „NASZE MIASTO”.

Lekkim zawisł lukiem most na żelaznych filarach, wrytych w dno głębiny; po nim z krzykiem, z hukiem życie miasta się przewala, most pod ciężarem dudni i drży... w grzbiecie wgrzyzły się szyny a pod lukiem płuszcza fale Brdy.

Na prawo gmach potężny, przepasany reklam wstęgą; suterem oknami zszedł na bulwar nadbrzeżny, pod wiazania mostu sięgnął... dźwigając trony pieter od lat, wciąż patrzył szybami na płynący wód bezkresny szlak.

Tuż przy prawniku boku, tkwią pradziady, czerstwe jeszcze, młode murów biele — tchną z drzewnego otoku

świeżością i oczy pieszczą prostym kształtem i historii mchem. Widziały tak wiele, przeżyły dobre, przetrwały złe.

Gdzież czasy dawne, miłsze, gdzie barki ładowe zbożem, co do bram pukaly? — Potrzebne były śpichrze, w nich chowano ziaren morze, by zmienić na złota — ciężki trzos. Przeszły czasy chwały, nowi ludzi, przeznaczenie, los.

Ja znam myśli wasze i wiem co w was budzi życie: kiedy Rybi-rynek ozwie się hałasem i kiedy w słonecznym świecie ukaże się barki ostry dziób, wtedy do czynów dajecie hasło skrzypieniem wrót.  
W. K. Stawiński.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 11 LISTOPADA.  
WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 9,40: Dziennik poranny. 9,50: Progr. na dzień nast. 10,00: Tr. nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie. 10,45: Koncert (płyty). 12,00: Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Uroczysty poranek muzyczny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego i Eugenjusza Mossakowski (śpiew). 13,00: Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 13,20: Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego, przyspiewki Andrzej Bogucki i Helena Korfiówna. 14,00: Odczytanie fragmentu z powieści Zyg. Kisielewskiego „Dni listopadowe” p. t. „Wypieranie okupantów”. 14,20: Muzyka salonowa (płyty). 15,00: „Nie idźmy poomacku” — pogadanka. 15,15: Koncert z Krakowa. 16,00: „Dzisiejsze święto w Polsce” wiadomości ze wszystkich rozgłośni P. R. 16,15: Koncert chóru Zw. Strzeleckiego. 16,45: „Otrzęsiny” audycja z Krakowa. 17,00: „Czy teatr może wychowywać?” pogadanka. 17,15: „Minuta poezji”: „Hymn Zmartwychwstania (Listopad 1918)”. 17,20: Koncert repr. ork. 36 pp. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego. 17,50: Pogadanka z Krakowa. 18,00: Recital skrzypcowy ze Lwowa. 18,30: „Was

jeszcze wtedy nie było” pogadanka dla dzieci starszych 18,45: „Życie kult. i artyst. stolicy”. 18,50: Muzyka (płyty). 19,10: Progr. na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiad. sport. lokalne. 19,40: Wiad. sportowe ogólne. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert solistów. Wyk.: Maria Mokrzycka (śpiew) Józef Śmidowicz (fort.). 20,40: Dziennik wieczorny. 20,50: „Obrazki z Polski współczesnej”. 20,55: Przerwa. 21,00: „Raport pracy” pióra Wiktora Budzyskiego. Audycja okolicznościowa ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,30: „Nasza marynarka gra”. Koncert ork. marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. Tr. z Gdyni przez Toruń na wszystkie rozgłośni P. R. 23,00: Tr. z Warszawy.

TORUŃ. 9,00: Tr. z Warszawy 9,50: Program na dzień bież. 10,00: Tr. z Warszawy. 10,45: Muzyka polska (płyty). 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Tr. z Warszawy. 13,00: Tr. ze Lwowa. 13,20: Tr. z Warszawy. 14,20: Polska muzyka ludowa (płyty). 15,00: Tr. z Warszawy i Krakowa. 16,00: Dzisiejsze święto w Polsce — wiadomości ze wszystkich rozgłośni P. R. 16,15: Tr. z Warszawy i Krakowa. 17,00: Tr. z Warszawy. 17,50: Tr. z Krakowa i Lwowa 18,30 Rozmowa ze słuchaczami. 18,40: Życie kult., artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Melodie lu-

dowe (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiad. gosp. z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Progr. na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiad. sportowe z Pomorza. 19,45: Wiad. sportowe ogólne. 19,50: Tr. z Warszawy. 20,55: Przerwa. 21,00: Raport pracy — audycja okolicznościowa. 22,30: Nasza marynarka gra. Koncert ork. marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. Tr. z Gdyni przez Toruń na wszystkie rozgłośni P. R. 23,00: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Hamburg. Koncert wieczorny. Bruksela flam. Sonaty. Kolonia. Muzyka wieczorna. 20,00: Belgrad. Wieczór Polski Wiedeń. Symfonia nr. 4 Mahlera. Lipsk. Wieczór Brucknera i Mozarta. Wrocław. Audycja wokalna muzyczna. Frankfurt. Koncert pośw. Schumannowi. 21,00: Koenigs-wusterhausen. Muzyka austriacka. Anglia (Nat. Progr.) Uroczysta aud. z ok. rocznicy zawieszenia broni. 22,00: Poste Parisien. Aud. uroczysta z ok. rocznicy zawieszenia broni. 23,00: Kolonia. Muzyka kameralna. Budapeszt. Muzyka jazzowa. Hamburg. Muzyka wieczorna. Monachjum. Pieśni i muzyka kameralna. Bruksela franc. Muzyka tan. Kopenhaga. Muzyka taneczna. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny.

### Tajemnica powodzenia.

W świecie teatralnym znana jest zasada, że sama publiczność jest najlepszym krytykiem. Często się zdarza, że recenzentom sztuka się nie podobała. Zdawałoby się że „leży”. Tymczasem publiczność osadziła, że się jej sztuka podoba i wbrew krytykom przez kilka tygodni zapełnia salę. Czem się to dzieje? Działa tutaj poza prasą fama ustna. Ci, którym się sztuka podobała, powtarzają swoje zachwyty znajomym i przyjaciołom. Sztuka słusznie zyskuje dobrą sławę i widzów. Bywa także odwrotnie. Krytykom się podobała, reklama duża, a sztuka pomimo to „leży” — nie podobała się publiczności. Nie pomoże ani obniżanie cen, ani premje tego rodzaju, że za jednym biletem mogą wejść dwie osoby. Fama jest wielkim dyktatorem. Tego rodzaju objawy widzi się także w innych dziedzinach. Oto naprzykład radio. Czytujemy w pismach wspaniałe reklamy nowych aparatów radiowych. Całe strony zachwalań, premje dodatkowe, zapowiedzi nadzwyczajne, olśniewające, tylko kupować, aby



## ELEKTRIT



z tego powodu wkrótce jeździć własnym autem... I nic... Publiczność się nie rozgrzewa i przechodzi nad tą bombastycznością reklamy do porządku dziennego. A tymczasem rynek zdobywa aparat, idący skromną, przeciętną reklamą, nie zachwalającą nawet, a tylko wymieniającą szereg faktycznych zalet. Aparat idzie tak, że fabryka nie może nadążyć z produkcją... To powodzenie ustnej, uzasadnionej doświadczeniem nabywców famy osiągnęły na rynku istotnie bardzo dobre aparaty Telefunken Ambassador i Spe-

cial. I chociaż ta krajowa fabryka nie obiecuje nabywającemu żadnych premij dodatkowych (zamiast wydawać pieniądze na zbędne prezenty, woli je przeznaczyć na ulepszenie produkcji) aparat ma powodzenie rzadko spotykane. Publiczność prosto umówiła się, żeby ten właśnie aparat kupować. Nie radzimy jednakże ulegać ślepeму pędowi. Raczej należy te aparaty samemu wypróbować, posłuchać, porównać, a potem... kupić!

# Korowód nędzy i luksusu.

## 20.000 Bydgoszczan korzystało już dotąd z usług Lombardu Miejskiego.

### Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego“.

Płyniemy po morzu życia do nieznanego portu szczęśliwości. Droga daleka, dla wszystkich jednak uciążliwa, pełna burz i fal, które zalewają liche czółno jestestwa, o rzadkich dniach pogody i słońca. Jakże często przeciwny wiatr potargą żagle i burza wywraca czółno! Rozbitek, zdany na łaskę i nienaszkę losu, walczy jeszcze z falami, jeszcze chce żyć, jeszcze wierzy w dni szczęścia i pogody.

Ostatnim wysiłkiem woli dopływa do łodzi ratunkowej.

To nie przenośnia literacka — to życie. Czem na morzu łódź ratunkowa — tem w życiu dla wielu rozbitków — lombard. W natłoczonym ogonku u okienka taksatora lombardowego spotykają się bez u-

niezadowolenia z urzędów społecznych, które każą ludziom pozbywać się nieraz na zawsze swych cennych i potrzebnych przedmiotów.

Uczucie to jest tylko chwilową hipnozą lombardu. Dłuższa obserwacja przekonuje, że nie jest tak źle, jakby się wydawało. Wielu klientów po bardzo krótkim odstępie czasu, wraca po swe zastawy. Lombard wyświadczył im przysługę — pożyczył pieniędzy na chwilę — a ta chwila zadecydowała o załatwieniu ważnych nieraz i rentownych interesów.

### Uśmiechy i łzy.

Lombard nie jest pozbawiony uśmiechów. Zdawałoby się, że w tak ponurej z natury instytucji nie zajaśnieje iskierka pogody. A jednak...

Właśnie jakichś dwóch młodzieńców przynosi do zastawu patefon. Dla wypróbowania trzeba zagrać.

— Pan sobie życzy tango, czy walca?  
— Wszystkie jedno.

Pięściwe tony Straussowskiego walca rozlegają się za chwilę w lombardzie.

Ktoś przytupa nogą, ktoś się uśmiecha, jakiś młodzieniec, robi oko do paniąki, niosącej do zastawu „historyczny” zegar.

Za chwilę młodzieniec z otrzymaną gotówką prowadzi świeżo poznaną znajomą na kawę „Pod Orła”. Hulać, to hulać! Jest jakiś gest w poczynaniach utracjuszków.

Ale uśmiechy są rzadkie. Częściej oczy zastawiających przygnione są szkliviem łez... Oto jakaś wyblada kobieta oddaje słubne

strony sali dla publiczności. Nam jednak wolno dzięki uprzejmości zarządu lombardu przekroczyć drzwi, na których umieszczono napis „Osobom obcym wstęp wzbroniony”. Możemy się więc podzielić z naszymi Czytelnikami wrażeniami, które odnieśliśmy, zwiedzając urządzenia wewnętrzne lombardu.

Lombard ten — jak już zaznaczyliśmy — jest oddziałem zastawniczym K. K. O. mia-



przedzeń klasowych, z współczującą uprzejmością ludzie wszystkich warstw i zawodów.

Obok wynędzniałej kobiety z tobołem najpotrzebniejszej bielizny — wypudrowana dama z luksusowym futrem. Obok zredukowanego urzędnika, niosącego w wstydliwą nieśmiałością srebrne łyżeczki (pamiątka po rodzinie) — nachmurzony arystokrata z rodowym pierścieniem, lśniącem błyskawicami nieocenionych karatów.

Padają liczby zaofiarowanych sum, dzwięczy srebro, chciwe, zgłodniałe palce chwytają wymięte banknoty i klienci lombardu wychodzą szukać odmianny losu z iskierką nadziei w zwątpiałem, rozgoryczonym sercu.

### Każdy zastaw — to dramat.

To w głównych zarysach obraz lombardu — obraz, odnoszący się do wszystkich lombardów świata.

W Bydgoszczy mieści się ta instytucja przy ul. Pocztowej naprzeciw gmachu Dyrekcji Poczty i nosi miano Oddziału Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy.

Wejście do Oddziału Zastawniczego K. K. O., zaopatrzone w napis „Lombard Miejski”, jest skromne, ukryte, jakby wstydlive.

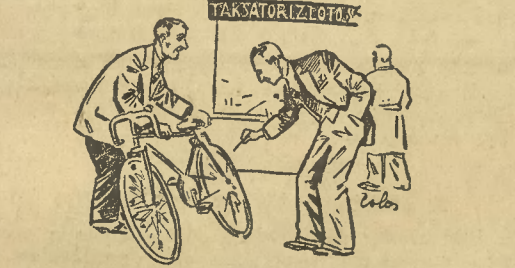
Wstydliwie wsuwają się przez te drzwi klienci lombardu bydgoskiego.

Wchodzą po schodach do estetycznej, nowoczesnie zbudowanej sali.

Ustawiają się w ogonkach u okienek taksatorów, których jest dwóch. Jeden przyjmuje i ocenia biżuterję i maszyny, drugi wyroby włókiennicze, futra i dywany. Obaj mają dużo zajęć, zwłaszcza przed pierwszym. Obaj mają trudną rolę. Każdy klient wyżej taksuje swój zastaw, niż taksator. Każdy patrzy na swą rzecz indywidualnie — widzi w niej wielką wartość — a taksator patrzy na ten przedmiot okiem zimnego rzeczoznawcy. Daleki jest od sentymentów, chociaż może w tej urzędowej figurze bije też serce człowieka, świadome ludzkiej niedoli.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że w 90% przygnała klientów do lombardu nędza, niedola, kłopoty. Za każdym zastawem kryje się jakiś dramat. Każdy człowiek z ogonka jest nieodgadniona, nieczytana, żywa powieścią. Gdyby klienci lombardu chcieli się przed nami spowiadać — spowiedź ta byłaby pisana łzami i zmarszczkami na czołach.

Lecz lepiej nie pytajmy... Wystarczy poświęcić godzinę czasu na obserwację i stać obok okienka taksatora, by wyjść z lombardu z rozgoryczeniem w sercu, z uczuciem



obraczki. Jak manekin odbiera pieniądze. Jak manekin wychodzi z lombardu. Gdybyśmy ją śledzili, zauważylibyśmy, że podąża wprost z lombardu do apteki, a potem kupuje kilka koci na rosół. Dzisiaj będzie rosół i lekarstwo. A jutro? Czy jutro znowu znajdzie się coś do zastawienia?

### Z tamtej strony.

To z tej strony okienka taksatora. To od



sta Bydgoszczy i podlega zarządowi p. dyr. Gulcza. Kierownikiem oddziału jest p. Grudziński, który przyjmuje nas w swem biurze i w antrakcie między załatwieniem poszczególnych klientów, udziela różnych informacji. Lombard ten został otwarty w dn. 1 grudnia 1931 r., a więc stosunkowo niedawno. A jednak przesunęło się już przed okienkami taksatora około 70 tysięcy klientów. Ładna liczba.

Ścisłe zestawienie opiewa:

W roku 1932	udzieleno pożyczek	1 598	na zł	441 376.50
" 1933	"	16 70	"	574 558.-
" 1934	"	10.698	"	680 833.-
do 1. 11. 1935	"	18. 90	"	565.243.50
		razem	67 144	zł 2 262.411.-

### Dzieje zastawu.

W lombardzie przyjmuje się: wszelkie kosztowności złote i srebrne, jak zegarki, łańcuszki, dewizki, pierścionki, obrączki, bransoletki, wisioriki, szpilki, etui do papierosów, srebro stołowe (stołowizna) oraz brylanty i inne szlachetne kamienie.

Dywany i kilimy.

Futra, płaszcze i wszelkiego rodzaju bieleżną nieocierowaną.

### Ubrania męskie i materiały na ubrania

(od osoby 1 kup.: 3 metr.).

### Maszyny do szycia, rowery, maszyny do pisania, gramofony, aparaty fotograficzne.

Garderobę przyjmuje się tylko w czystym stanie i opakowaniu.

Zastawy przyjmuje się na przeciąg dwóch miesięcy. Po tym czasie winny być wykupione lub prolongowane, w przeciwnym razie podlegają licytacji.

Nadwyżkę z licytacji wypłaca się zastawiającym za okazaniem dowodu zastawu.

W razie nieodebrania tej nadwyżki przekazuje się ją po upływie roku na rzecz Opieki Społecznej.

### 6 magazynów.

Nielada atrakcją stanowi zwiedzenie 6 magazynów Oddziału Zastawniczego K. K. O. W pierwszym rzędzie zwiedzamy skarbiec, w którym przechowuje się biżuterję, złoto, drogie kamienie etc. W szeregu szaf, w wielkiej ilości zamkniętych torebek papierowych mieszczą się niezliczone okazy



drogocennych błyskotek. Od skromnych pierścionków — do bezcennych brylantowych kolij.

Uwagę naszą zwracają m. in. świeczniki szabasowe. Wyznawcy Mojżesza, przycięci kryzysem, nie zawahali się przed zastawieniem swych świątecznych lichtarzy.

W magazynie futer, atmosfera przepojona jest zapachem naftaliny. Jak nas informują, wielu posiadaczy tych cennych skórek umieszcza je na lato w lombardzie nie z istotnej potrzeby, ale raczej dla wygody. Wiedzą, że otrzymają futra w całości, a procent lombardowy (9% rocznie) jest tańszy od opłaty u kuśnierza.

Prawdziwym przeglądem kryzysu jest składnica zastawionych maszyn do szycia, maszyn do pisania, skrzypiec i innych instrumentów muzycznych.

Maszyny do szycia są często jedynym warsztatem zarobkowym rodzin, a jednak bieda zmusza do zastawienia i tych ostatnich żywcielei.

Imponującą przedstawiają się setki rowerów, a już wrażenie jakiegoś gigantycznego domu handlowego czyni magazyn ubrań i składnica towarów tekstylnych.

Przed jednym z tych magazynów spotykamy jakąś pracownicę, która gorliwie flituje ubrania, oddane do zastawu. Ta definitywna zabezpiecza zabrane przedmioty od jakichś zakaźników lub zniszczenia.

Olbrzymie ilości zastawów, które oglądamy w 6 magazynach (przepełnionych!) lombardu miejskiego, imponują przypadkowemu widzowi niezwyklej zbiorem najcenniejszych nieraz własności ludzkich — ale zarazem są przeglądem ludzkiej niedoli, symbolicznym sprawdzianem kryzysu.

Martwe przedmioty mają swoją bolesną wymowę...

Może wróca do swych właścicieli, gdy uśmiechnie się do nich lepszy los, a może pójdą pod młotek licytatora... J. Koł.

### Wykupujcie zastawy z Lombardu!

Jak się dowiadujemy z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy odebranie się wkrótce w Oddziale Zastawniczym licytacja niewykupionych wzgl. nieprolongowanych przedmiotów. K. K. O. informuje nas, że zastawy znajdujące się w Oddziale Zastawniczym ponad rok, mimo ich prolongowania muszą być w całości wykupione, w przeciwnym razie podlegają licytacji. Pozostałe zastawy można za częściową upłatą długu sprolongować na dalszy termin. Zainteresowanej klienteli radzimy z wykupieniem lub prolongowaniem zastawów nie zwlekać.

### Osiągnięta nadwyżka

z licytowanych przez nasz Oddział Zastawniczy w dniach od 9 do 12 października br. zastawów do nr. 54.850 wypłacamy za przedłożeniem dowodu zastawu.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy.

### 15 lat istnienia znakomitego chóru bydgoskiego.



Niedawno chór kolejarzy „Hasło” obchodził jubileusz piętnastolecia. Na zdjęciu widzimy znakomity chór z swym dyrygentem p. prof. Kabacińskim. Chór „Hasło” zdobył ostatnio pierwszą nagrodę i najwyższą punktację na konkursie w Toruniu a ponadto często występuje przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej w Toruniu.

— Dancng na cele P. B. K. W niedzielę, 10. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem” dancng P. B. K. Uzyskane drogą dobrowolnych datków fundusze zasilię mają fundusze P. B. K. na oświatę żołnierza. Zaproszeń nie wysyła się.

Kino Marysienka

Początek o godz. 5.15: 7-ej i 9-ej w niedzielę o godz. 2.25.

Dziś i jutro nieodwołalnie ostatnie dwa dni przepięknego filmu morsk. pt.

Rapsodia Bałtyku

M. Bogda, B. Orwid, A. Brodzisz, M. Cybulski

Sam fakt, że obraz jest wyświetlany przez pełne dwa tygodnie przy rekordowym p.w. dniu, jest już dostatecznym dowodem wartości filmu. Zniżki ważne.

Przedewszystkiem idzie o interes Bydgoszczy. Czem jest „PRZEGLĄD BYDGOSKI” i czem być powinien?

O szczególnych warunkach, w jakich rozwija się Bydgoszcz, mówiliśmy już niejednokrotnie. Zławsza, jeśli chodzi o oblicze duchowe miasta, dzieje nagromadziły tyle rozbieżnych faktów i wydarzeń, że trudno jest dzisiaj odtworzyć jego prawdziwy obraz. Zarówno przeszłość Bydgoszczy jak i teraźniejszość mają niewątpliwie rysy świetne, które jednak trzeba dopiero odsłonić i komu trzeba zaprezentować.

Bydgoszcz krystalizuje dopiero swój charakter. Nawiazuje do tradycji, tę tradycję wyzwała i na niej buduje. Dużo się od tym względem zrobiło, jeszcze więcej jednak jest do zrobienia. I dlatego wszelka akcja, która w tej dziedzinie się podejmuje, powinna być otoczona czujną opieką, ale jednocześnie powinna znajdować się pod zyczliwą i obiektywną kontrolą. Kontrola, a co za nią idzie krytyka, jest bowiem warunkiem niezbędnym, aby wysiłki nie szły na marne i aby najlepsza nawet idea w realizacji nie ulegała wypaczeniu.

Wiedzę o Bydgoszczy, o jej życiu i jej prawach do życia dopiero tworzymy. Wiedza ta staje się coraz bogatsza i z uwagi na to właśnie powitaliśmy kiedyś zyczliwie inicjatywę stworzenia regionalnego czasopisma literacko-naukowego, które miało skupiać osiągnięcia i rezultaty pracy coraz liczniejszych badaczy regionu bydgoskiego. „Przeгляд Bydgoski”, który powstał przed trzema laty przy poparciu czynników miejskich, miał w zdaniem naszym - podwójne zadanie: wydobycie z zapomnianych i ginących archiwów przyczynków odnoszących się do przeszłości Bydgoszczy, a po drugie - zbieranie dla użytku przyszłości wszystkich początków kulturalnych, podejmowanych przez żywą Bydgoszcz obecną.

Dorobek „Przeгляdu Bydgoskiego”.

„Przeгляд Bydgoski” jest w założeniu swem kwartalnikiem. Dlatego też trochę niepokojąco wygląda fakt, że w ciągu 3 lat jego istnienia ukazało się tylko siedem zeszytów. Ukazywały się one w odstępach czasu zupełnie nierównomiernych.

Daleko jednak bardziej nierównomierny jest poziom tych zeszytów. Na kartach „Przeгляdu Bydgoskiego” powinny się zasadniczo spotykać dwie rzeczy: prace dotyczące Bydgoszczy i prace Bydgoszczan. Jakże pod tym względem przedstawia się dorobek „Przeгляdu”? Niektóre pozycje musimy podnieść z całym uznaniem. Dobrze się więc stało, że ujrzały światło dzienne rozprawy prof. Kostrzewskiego o przedziach Bydgoszczy, dr. Gallona o geografii, prof. Szyperskiego o nazwie Bydgoszczy, dr. Staszewskiego i kilku innych, które, jeśli nie wniosły nic nowego do nauki o Bydgoszczy, to przynajmniej podsumowały pewne w tym względzie zdobycze. Kilka recenzji z książek niewątpliwie związanych z Bydgoszczą, kilka in-

nych zupełnie zbytecznych. Najwięcej miejsca w „Przeгляdzie” zajęły przyczynki, pracownie wydebitywane z archiwów bydgoskich, niestety jednak nie opracowane syntetycznie i nie zawsze pod względem naukowym wystarczająco potraktowane.

Pieniądże i współpracownicy.

Redakcja „Przeгляdu Bydgoskiego” - wielogłowa, a nie posiadająca nawet wymienionego redaktora odpowiedzialnego - tłumaczyć może niedociągnięcia warunkami materialnymi. Otóż trzeba powiedzieć, że jak na dzisiejsze kryzysowe czasy „Przeгляд” znalazł dość poważne oparcie o fundusze miejskie. Subwencja najpierw 3.000 zł, potem zmniejszona do połowy - z kasy miejskiej, a poza tem subwencja w wysokości 1000 zł z Komunalnej Kasy Oszczędności, stwarzają podstawy zupełnie wystarczające przy racjonalnej gospodarce. Zresztą - o ile nam wiadomo - nie wszyscy, najwybitniejsi nawet, współpracownicy zostali za swą pracę wynagrodzeni. Część z nich - nawet pozabydgoskich - oddała wartościowe rozprawy za darmo.

Krytyka zasadnicza.

To byłyby wstępne rzeczy, które chcielibyśmy powiedzieć w związku z naszym stosunkiem do „Przeгляdu Bydgoskiego”. Sprawa tego czasopisma stała się ostatnio aktualną ze względu na ostrą krytykę, której poddał „Przeгляд Bydgoski” na łamach „Kurjera Poznańskiego” prof. Marjan Turwid. Prof. Turwid zarzucił „Przełączdowi Bydgoskiemu” przede wszystkim, że nie spełnia on swego zasadniczego zadania propagandy Bydgoszczy, bo nie dociera niemal do nikogo. Stosy zadrukowanej makulatury leżą w magazynach Muzeum Miejskiego, a abonentów jest zaledwie 35. Jeśli chodzi o treść, to dobór artykułów jest ogromnie jednostronny. Artykuły naukowe i zwłaszcza pseudonaukowe przeważają. Strona literacka jest załosnie uboga. Najgorzej zaś przedstawia się w „Przełączdnie Bydgoskim” przeгляд bydgoskich wydarzeń kulturalnych, którego bodaj wcale niema. Poza tem niedopuszczanie młodych sił, którym nie zależy na wynagrodzeniu, zasklepienie się w ciasnym kole kilku ludzi - to wszystko są zarzuty, które wytoczono „Przełączdowi”.

Zarzutem tym w dużej mierze nie sposób nie przyznać racji. Fakt zamieszczenia na łamach czasopisma regionalnego, wydawanego za pieniądze publiczne dla stworzenia ośrodka wiedzy o Bydgoszczy - tłumaczonej noweli Rodenbacha nie może być nazwany inaczej jak skandalem. Pod tym względem opinia jest zgodna, zwłaszcza, że w literackim dziale „Przełączdu” nie dopuszcza się do głosu formal-

nie nikogo. Pisze do nas właśnie w tej sprawie list p. Zbigniew Wicherek.

„Komitet redakcyjny nie znalazł w naszym bogatym w talenty regionie dla jednego tego rodzaju pism autorów, którzyby mieli możność drukowania swoich utworów. Trzeba było uciekać się do belgijskiego autora Rodenbacha, przekładając jego nowelę „Dąb na rozstaju” na język polski. I na to miasto daje subwencję? Czego to dowodzi?”

Jedyna próba wprowadzenia przez „Przełączd” do działu literackiego autorów bydgoskich dała wynik żalostny. Nie wiadomo, gdzie znalazłoby takie grafomańskie wyczyny, jak pretenjonalne wiersze J. W. Stora i obrażające poprostu dobry smak „Bydgoskie fraszki rejoye” bliżej nieznanego Ksawerego Urbańskiego. Wierszyki to naprawdę kompromitujące.

Tajemnica dr. Sztembora.

Jest jedno nazwisko, do którego redakcja „Przełączdu Bydgoskiego” szczególna zdaje się przywiązywać wagę. To dr. Ludwik Sztembor, autor zawierającej zresztą pozytywne wartości rozprawy p. t. „Bydgoszcz wobec starań o uniwersytet w Poznaniu”. Ze względu na dr. Sztembora opóźniło się kiedyś wydanie 1 i 2 zeszytu II rocznika o cały rok. Dzięki dr. Sztemborowi numer „Przełączdu” z jego rozprawą miał kosztować aż 1.500 złotych...

Kim więc jest ten dr. Sztembor? Chcielibyśmy go znać, bo przecież należałoby mu wyrazić wdzięczność za to, że, żyjąc zdaleka od Bydgoszczy, tak zyczliwie nią się zajął. W celu znalezienia dr. Sztembora poczyniliśmy pewne starania, lecz kompetentne instytucje nie mogą uczynić tego nazwiska znaleźć w swoich spisach. A tymczasem mówią niektórzy, że sprawa uniwersytetu w Bydgoszczy zajmował się zupełnie kto inny, nie mający bynajmniej tytułu doktorskiego.

Dla zaspokojenia ciekawości publicznej by-

Konkurs nakryć do stołu

staraniem Związku Pań Domn odbędzie się (2101)

w Klubie Techników, Cieszkowskiego 4. Otwarcie 9 listopada br. o godz. 18-tej. W niedzielę wystawa otwarta od g. 10 rano. Po południu o godz. 17-tej Five o'clock występ solowy i dancing.

Zakład pogrzebowy! - oto kwintesencja dotychczasowych poczynań, a przecież mogło być inaczej! -

TRANSLOKACJA

18 URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

Z Bydgoszczy do innych miejscowości nie ma absolutnie nic wspólnego z... wymiataniem. Prezes poznańskiej Izby Skarbowej, dokonawszy lustracji tutejszych czterech urzędów (dawniej był jeden), uznał za wskazane zmniejszyć liczbę urzędników, a niektórych zasiadających zastąpić nowymi, w myśl przysłowia bułgarskiego: „Kamień co się toczy, mchem nie porasta”. Natomiast

MCHEM PORASTAJĄ ŻYDZŁ.

Ubiegłej niedzieli zaglądał na Nalewki bydgoskie redaktor Appenzlak z Warszawy - od „Naszego Przełączdu” (tego od nie-naszych spraw) i wygłosił odczyt, obrazujący obecny stan sprawy żydowskiej na świecie. W związku z pobylem Appenzlaka odbyła się w Bydgoszczy konferencja ogólnych sjonistów pod przewodnictwem kupca Lewina (na imię mu „Harry”). Miejscowi żydzi zorganizowali na cześć prelegenta bankiet, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

Ogólni sjonisci są to tacy, którzy wogóle nie myślą wyprowadzić się do Palestyny.

W tym samym dniu, kiedy żydzi wnosili toasty, radzili w Strzelnicy działacze chrześcijańsko-społeczni, obmyślając środki obrony przed żydostwem. Spokojne przemówienia poszczególnych mówców nie wszystkim przypadły do gustu, nie słychać bowiem było silniejszych akcentów. Gorzko zauważył na odchodem jeden z szaraczków:

— My zawsze musimy się bronić przed kimś, zakładamy różne Obrony Kresów, obronę przed gazem, obronę powietrzną, obronę stanu średniego, tylko nie umiemy atakować hulajstwa. Patrzymy na Hitlerowców! Pisma ich to nie jakaś „Samobrona”, ale wyraźne „Stürmery” i „Angriffy”...

UMIĘTYGASOWALIŚMY MPALĘNCA, ŻE W POLSCE ZA ATAKOWANIE MOŻNA SIĘ DOSTAĆ DO BEREZY.

I pokazał mi wycinek z pewnej gazety angielskiej, która chwali ambasadora Racyńskiego-

CZOPKI Hemorin KLAWE PRZY HEMOROIDACH CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

loby może rzecz właściwa, żeby redakcja „Przełączdu” podała bliższe dane, dotyczące tajemniczego dr. Sztembora. Jest to tem ważniejsze, że w swoim czasie dr. Sztembor umieścił w „Dniu Bydgoskim” artykuł sprawozdawczy, omawiający bardzo zyczliwie pierwsze numery „Przełączdu Bydgoskiego”. I wtedy właśnie dr. Bronisław Nagel w rozmowie z jednym ze współpracowników „Dziennika Bydgoskiego” oświadczył na podstawie informacji z Torunia, że pod pseudonimem dr. Sztembora ukrywa się sekretarz redakcji „Przełączdu Bydgoskiego” p. Zygmunt Malewski.

Niczego nie imputujemy, niczego nie przypuszczamy, ale chcielibyśmy bardzo, aby dr. Sztembor zdradził aktualne miejsce swego pobytu.

Kto się gniewa - nie ma racji.

Zajęliśmy się tutaj sprawą „Przełączdu Bydgoskiego”, ponieważ interesuje ona obecnie opinię publiczną. Interesuje ją tembardziej, że na konkretne zarzuty krytyczne prof. Marjana Turwida redakcja „Przełączdu Bydgoskiego” uważała za stosowne odpowiedzieć bardzo dziwnym, wręcz nieprzyzwoitym w tonie, atakiem, pełnym insynuacji, a nawet obelg. Jest to tem dziwniejsze, że „Przełączd Bydgoski” ma przecież poważne ambicje. A trudno uważać za rzecz godną ludzi nauki i wogóle ludzi kulturalnych odpowiadanie na zarzuty historyczną awanturą.

Kto się gniewa, niema racji. O tem powinna była pamiętać redakcja „Przełączdu Bydgoskiego”. Na zarzuty istotne trzeba było odpowiedzieć rzeczowo. Dzisiaj wydaje nam się, że sprawa jest dla „Przełączdu” przegrana.

Nie chodzi jednak o sam „Przełączd Bydgoski” i o jego redakcję. Chodzi tu przecież o dobre imię Bydgoszczy i o placówkę, utrzymującą się z funduszy publicznych. Dlatego też, przedstawiając możliwie obiektywnie stan obecny sprawy „Przełączdu”, zwracamy się do kompetentnych czynników miejskich z prośbą, aby dla uspokojenia opinii publicznej przeprowadziły rewizję gospodarki tego czasopisma i rozpatrzyły bestronnie wszystkie zarzuty. „Przełączd Bydgoski” jest niezbędny jako placówka o wartości społecznej, nie może jednak być on uważany za niczyj folwark prywatny, którego nie wolno krytykować i od którego nie wolno żądać zdania sprawy z osiągniętych rezultatów. Przedewszystkiem bowiem idzie o interes Bydgoszczy. A to jest wielka rzecz!

go w Londynie za jego „męskie” słowa, wypowiedziane do Żabotyńskiego, wodza wszechświatowej organizacji sjonistów:

— Dla antysemitów z O. N. R. przygotowaliśmy... obóz izolacyjny.

A może to nie prawda?!

Narazie nasi luminarze ważniejsze od żydów mają zmartwienie:

JAK SIĘ UBRAC NA GALOWE PRZEDSTAWIENIE

w dniu Święta Niepodległości 11 listopada? „Szary” człowiek może przyjść do teatru za darmo, w tem, co mu jeszcze z ciała nie spadło, byle było dobrze załatane. Od zwierzchników urzędów jednak wymagać można, by przywdziali frak, bo tylko przy fraku ordery się odznaczają. Barbarski i Kurdelski, jubilat Caliński i inni mistrzowie kunsztu krawieckiego skroją frak każdemu dygnitarzowi - według figury. Niech biedni przemysłowcy też coś mają z akcji antykrzyzysowej, opartej zasadniczo na „obcynaniu”. (Chytrych centusiów ostrzegamy, że w lombardzie miejskim fraków się nie zastawia).

Przygasający reflektor wskazał chce dzisiaj na jedno jeszcze groźne niebezpieczeństwo, przed którym trzeba się bronić (o, znowu bronić!). Są to -

GLUPIE FILMY.

Organ watykański „Osservatore Romano” wykażal w swojej najnowszej statystyce, że w filmach dla kinematografów europejskich w roku 1934 wyprodukowanych, przedstawione były następujące tematy: Morderstwa (310 razy), kradzieże (165 razy), kradzieże rabunkowe (104 razy), gwałt (74 razy), podpalenia (43 razy), nieuczciwość (14 razy), oszustwa na wielką skalę (642 razy), fałszywe świadectwo (181 razy), uwięzienie małoletnich (54 razy), złamanie wiary małżeńskiej (405 razy) inne ciężkie przestępstwa (110 razy). Nieszczęśliwe małżeństwa stanowiły główny lub też poboczny temat 80% wszystkich filmów.

Bydgoscy kiniarze! Nie lekceważcie sobie opinii, sprowadzając tylko takie filmy, które szczególnie uwydatniają cnoty, a zaskarbicie sobie Królestwo Niebieskie. Piszemy o tem, ponieważ Akcja Katolicka zwróciła się do prasy polskiej z prośbą, aby prowadziła recenzje filmowe w ten sposób, by zachęcić do oglądania dobrych obrazów i ostrzegać przed złymi.



(n) Warjatem jest zawsze ten, kogo inni nie rozumieją. I dlatego tak trudno rozróżnić prawdziwych warjatów, to jest takich, u których maszyna mózgowa się popsuła, od nieprawdziwych, u których jest doprowadzona do większej doskonałości.

„NIESHARMONIZOWANE WYSOKI”.

Domyśliamy się, które to miasto w Polsce miało na myśli senator Zarzycki, emerytowany minister handlu i przemysłu, gromiący w Senacie mesharmonizowane wysokie inwestycje, obarczających państwo i samorząd. Pan senator powiedział, że zna przykłady zużycia pieniędzy, które muszą oburzyć każdego człowieka - nie warjata.

Oto dwa przykłady: Kolo pewnego miasta zbudowano wspaniały SZPITAL ZA KILKA MILJONÓW ZŁOTYCH,

a do dziś dnia nie było tam ani jednego chorego, podczas gdy w samym mieście są aż cztery szpitale nie wyszkanane należycie i trzy kliniki prywatne, czekające na pacjentów, jak Bóg na dobrą duszę.

W tem samym mieście są

DWIE ELEKTROWNIE:

jedna zbudowana za pieniądze państwowe - na kredyt (a długów nikt nie płaci), a druga - zamknięta.

Zapomniał pan eks-minister dodać, że to jego poprzednicy - za czasów „radosnej twórczości” - namówili ojczymów tegoż miasta do takich właśnie „niesharmonizowanych wy-

skoków”. I nie zgadza się z prawdą, że długów „nikt” nie płaci, bo płacimy - my, Abde-rycy. To, że Bank Gospodarstwa Krajowego, który miliony złotych utopił w podobnych przedsiębiorstwach, rozłożył gminie spłatę długu na lat kilkanaście, samorządu nie wyba-wi z opresji, gdyż z czasem odsetki przewyższą sumę pożyczona.

Nie polżeba być wcale warjatem, aby stwierdzić, że

W POLSCE JEST DUŻO DO ZROBIENIA.

Na 637 miast posiada tylko 7 miast tramwaje, 7 - autobusy, 95 - gazownie, 209 - własną elektrownię, 129 - wodociągi i kanalizację, 36 - łaźnie i kąpieliska i 2 - spalarnie śmieci. W 114 miastach w Polsce niema wcale rzeki ni do uboju zwierząt.

Tylko 4 miasta w Polsce posiadają hale targowe.

Zato niepotrzebnie prowadzą niektóre zarządy miejskie takie przedsiębiorstwa, jak

ZAKŁAD POGRZEBOWY,

drukarnia, biura plakatowania, pralnia mechaniczna, fabryka surowosfatu, wytwórnia obuwia, przedsiębiorstwo czyszczenia kominów itp. Kinematografów magistrackich naliczono w Polsce dwanaście, młynów - 3, tartaków - 8, cegieln - 39, młeczarni i piekarni mechanicznych - 4.

Tutaj zadałaby się naprawdę „miotła żelazna”, o której rychło zapomniano, tak jak już zapomniano o „szarym człowieku” i innych frazesach z mów programowych.



Kino  
ADRIA

UWAGA! Na ogólne życzenie  
Szan. Publiczności wyświetlamy  
w niedzielę 10 bm.  
o godz. 12<sup>15</sup> w pol.

Rotmistrz von Werffen  
(Die hohe Schule)

Uwaga! Ceny miejsc  
cały parter: 54 gr.  
„ balkon: 85 gr.  
Ostatnia okazja zobaczenia na-  
prawdę pięknego filmu!

Z cyklu: Nasze reportaże.

# Opowieści z lasu Rynkowskiego.

## Czy ukochany przez wszystkich Bydgoszczan piękny las zostanie wycięty?

Tragedja! Rozpacz!! Wycinają nasz przepiękny las rynkowski! — zaalarmowano o negdaj redakcję naszego pisma. Czy to możliwe?? Uporczywe pogłoski podawane z ust do ust, wszędzie wywołały niepokój i przygnębienie. Bo to naprawdę byłoby prawdziwą tragedją, gdyż trudno przeboleć nietylko utratę ukochanej istoty, ale również często utratę ukochanego przedmiotu. Jeżeli nawet przedmiot ten jest rodzaju męskiego i nosi nazwę — lasu rynkowskiego. Byliśmy i jesteśmy przywiązani do tego lasu całym sercem. I tak, jak Wiedeńczyk pokochał swój miły las wiedeński, który mu tak dużo szepto o miłości i innych rozkoszach tego świata, Paryżanin swój lasek buloński, a Berlińczyk swój Grunewald, tak samo prawdziwy Bydgoszczanin pokochał swój — las rynkowski. Wycięcie tego lasu byłoby więc równoznaczne z wycięciem cząstki serca w żywym organizmie każdego, kochającego piękno natury, Bydgoszczanina.

Czy można do tego dopuścić?

### Niepotrzebny alarm!

Musimy się naocznie przekonać, ile w tych pogłoskach jest prawdy. Wybieramy się w tym celu samochodem redakcyjnym do Rynkowa. Przy wjeździe do lasu, odrazu owiewa nas, jakoby ostatnie tchnienie konającej natury. Ile niewysłowionego czaru kryje w sobie las rynkowski w porze jesiennej, szczególnie gdy słońce rzuca swe promienie na złoto-złotawe liście! Ten okres powolnej agonii w blasku słońca i przygotowania się lasu do długiego snu zimowego jest widowiskiem potężnym i wspaniałym. Cuda jesieni w piękny słoneczny dzień listopadowy każdego chwytają duszę za serce. Nietylko zakochanych i egzaltowanych romantyków. Każdego, kto tylko ma oczy otwarte i wrażliwą na piękno duszę.

Zbliżamy się do samego Rynkowa. Do restauracji, położonej na wzgórzu, w pobliżu której rzekomo dokonuje się wyrębu wielkiej przestrzeni lasu. Daremnie jednak szukamy zrąbanych drzew. Wszystko tak jest jak było przed wielu, wielu laty. Potężne sosny, dęby i graby.

Czyżby ktoś ośmielił się nas nabrać? A gdyby nawet: wdzięczni mu jesteśmy, że dzięki niemu możemy podziwiać piękno lasu rynkowskiego w późnej jesieni. Nie można też przypuszczać, ażeby ów „niesłychany wyrąb lasu“ był jakimś trykiem reklamowym właściciela restauracji, skoro lokal zastajemy zamknięty, a na nasze pukanie odzywa się tylko — piesek. Szczeka i szczeka. Wódeczności nie można otrzymać, chociażby na lekarstwo. Ruszamy więc dalej — do pobliskiej leśniczówki. Tam z źródła zupełnie autorytatywnego, a mianowicie z ust leśniczego p. Markowicza, niezwykle uprzejmego Kresowiaka z Wileńszczyzny — jak wszędzie slyszalem — bardzo lubianego za to, że szanuje nasz lud pomorski — pragnęliśmy dowiedzieć się, ile tkwi prawdy w tej rzekomej „dewastacji lasów“ i gdzie należy szukać owego „zniszczenia“.

Prostu zawstydzilem się, gdy otrzymałem niespodziewaną odpowiedź, że sprawa ma się zupełnie odwrotnie. Niepotrzebny alarm, zbyteczny niepokój! Władze leśne przeciwnie, liczą się bardzo z bydgoskimi spacerowiczami i nie zamierzają wyciąć lasu w pobliżu dworca i restauracji Rynkowa oraz w pięknych wawozach.

### Drzewa liczące 178 lat.

Według planu gospodarki leśnej — objaśnia mi w dalszym ciągu uprzejmie p. leśniczy — część lasu rynkowskiego, tam gdzie rozpoczyna się wzgórze i wija się serpentyki oraz część lasu przy restauracji, winny już być wyrąbane. Przewidziane to jest w planie cięć, jednakże dzięki przecznej administracji nadleśniczego p. inż. Borajkiewicza, odstąpiono od tego. W razie wycięcia wspomnianych części lasu, oczywiście publiczność nie miałaby już dostępu do wzgórza i restauracji ze względu na uprawę młodych sosenek, jakie by zasadzono w miejsce wyciętych drzew.

Leśniczy ma t. zw. operat, czyli wypracowany plan, według którego musi wyrąbać rok rocznie pewną część lasu. Jeżeli drzewo znacznie już próchnieć, nie osiągnie się za nie tej ceny, jaką powinno przynieść, gdyby wyrąbano je w terminie.

— Co oznacza właściwie „w terminie“? — przerywam.

— Otóż drzewo jest najlepsze, jeżeli liczy 100—120 lat. Już później zaczyna próchnieć. Piękne okazy sosen, jakie mamy w pobliżu restauracji leśnej, liczą jednak nawet 178 lat i dlatego winny już dawno być ścięte. Jak pan redaktor widzi dopuszcza się nawet w tym wypadku do strat, ażeby tylko pozostać las, tak drogi sercu Bydgoszczan. Dokonuje się natomiast wyrębu w głębi lasu. Władze leśne mają więc pełne zrozumienie i liczą się z społeczeństwem bydgoskim.

Najbardziej zafrapowało mnie, iż **POCZĄTKI LASU RYNKOWSKIEGO SIĘGAJĄ CZASÓW DAWNEJ POLSKI**

przedrozbiorowej. Wspaniałe sosny Pochodzą zatem z roku 1757 i piękny las rynkowski jest tworem polskim. I druga rzecz, jaka wprowała mnie w zdumienie, o to, że można tak ściśle obliczyć wiek drzewa. Dobre oko fachowca drzewnego z łatwością może rozpoznać wiek, a mianowicie po dokonaniu przekroju poprzecznego drzewa można według układu i ilości pierścieni jasnych i ciemnych zbadać dokładnie wiek drzewa.

Ruszamy z leśniczówki. W pobliżu znajduje się

### WIELKA WIEŻA WARTOWNICZA,

o 27 metrów wysokości, wybudowana przez pluton pionierów 62 p. p. Wlkp. Na wiosnę, gdy istnieje największe niebezpieczeństwo wzniesienia pożarów, stale na wieży dyżuruje wartownik, który natychmiast alarmuje o pożarze. Wobec wielkiej liczby zagajników, pożar przy silnym wietrze, rozprzestrzeniłby się niezwykle szybko i ofiarą płomieni mogłaby paść ogromna przestrzeń lasu, ciągnąca się do samej Bydgoszczy. Nie wiele pomogłaby w tym wypadku pomoc wojska. Tylko więc **natychmiastowy alarm i natychmiastowe zlikwidowanie pożaru** może uchronić olbrzymi las od klęski, bodaj

Później segreguje się drzewo i układa szczapy, wałki, odpady, grubizny, chróst gruby i cienki oraz mierzy na metry sześciennę. Znajdą się zaraz bezrobotni, którzy wykopują pnie i plaćca za nie niską cenę. Później lupią je na drobne kawałki i sprzedają na podpałkę.

Do tartaków państwowych idą tylko klo-

wielkiej ofensywy rosyjskiej i że wojska rosyjskie zbliżą się do Bydgoszczy, Niemcy pragneli mieć wolne pole obrzutu, ażeby móc lepiej ostrzeliwać wroga z karabinów maszynowych.

Na wzgórzu jeszcze do dzisiejszego dnia widać ślady wybudowanego Przez Niemców, rowu strzeleckiego, ciągnącego się od Jachcic do Myśliczka, na przestrzeni około czterech kilometrów. Za czasów polskich dolina pozbawiona drzew na początku wojny, w latach od 1921—1928 r., znowu została zalesiona sosną z nieznaną domieszką brzozy.

Nikt nie przypuszczałby, że lasy rynkowskie zajmują obszar 892 ha czyli mniej więcej

### 3600 MÓRG MAGDEBURSKICH

i ciągną się od Niemca do Smukały. Wogóle Bydgoszcz z wszystkich stron okolona jest lasami państwowymi. Lasów prywat-

**PRZEZIĘBIENIA**  
PRZY GRYPPIE, PRZEZIĘBIENIU STOSU JE SIĘ TABLETKI TOGAL. POWODUJĄ ONE SPADEK GORĄCZKI I PRZYNOŚZĄ ULGĘ.

**Togal**

ce tartaczne czyli budulce. Po przetarciu materiału, drzewo zużyte zostaje w kraju na cele budowlane, lub idzie na eksport. Inne gatunki drzewa sprzedane zostają miejscowej ludności.

— Czy dużo zarabia robotnik leśny? — zapytałem się jednego z nich.

— Praca jest ciężka — odpowiedział — i jeżeli przeciętnie zarobi się 1,50 zł dzien-

nych jest bardzo mało. Ale jeszcze kilka ciekawych cyfr.

Zarząd lasów państwowych jest największym obszarnikiem w Polsce. Posiada przeszło 3 miliony ha lasów. W encyklopedycznym podziale ziem Rzeczypospolitej lasy znajdują się po gruntach i łąkach na trzecim miejscu. Wynoszą zatem 24,1 procent obszaru Polski na powierzchni 9.360.000 ha. Majątek lasów państwowych wynosi około 2 miliardów złotych.

### Szanujmy las!

O ile leśnicy chętnie widzą publiczność w lesie, to jednak wymagać mogą, ażeby szanowano ich pracę i nie niszczone młodych drzewek. Dlatego iść należy drożkami, nie łamać gałązek drzew, szczególnie w okresie rozkwitu, bo niszczy się przez to całe drzewo. Przedewszystkiem zaś ostrożnie z ogniem!

Las rynkowski ma swoją historję i jest nam szczególnie drogi. O, gdyby drzewa lasu rynkowskiego, które pamiętają czasy dawnej Polski przedrozbiorowej, mogły do nas przemówić. Dowiedzielibyśmy się dużo ciekawych historii... również i historii sercowych, o czym świadczą spotykane tu i owdzie wyręty w drzewach scyzorykiem serduszką z inicjatywami. Tak, miłość jest wieczna, a las rynkowski tak bardzo piękny...  
A. Kiedrowski.

## Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

najstraszniejszej! Wnosząca się na wzgórzu wysoka wieża ratownicza cenne zatem oddaje usługi. Dzięki wybudowaniu tej wieży udało się już mniejsze pożary zlikwidować w zarodku.

### Wyrąb lasu.

Szukamy miejsca, przeznaczonego na wyrąb lasu. Przechodząc przez most kolejowy, znajdujemy je po drugiej stronie wglebi lasu. Kilkunastu robotników leśnych, zatrudnionych jest przy zrzebie w okresie, gdy wegetacja ustaje, t. zn. od października do marca. Przy pomocy pił i toporów padają drzewa. W tej dziedzinie nie uwydatnił się jeszcze postęp techniki.

nie, to bardzo dużo. Pracuje nas 35-ciu ludzi.

### Pamiętki z wojny światowej w lesie rynkowskim.

Znajdujemy się na wzgórzu rynkowskim, daleko za lasami widzimy Bydgoszcz. Przed nami, a więc od Rynkowa na południe, leży wielka dolina, ciągnąca się ze wschodu na zachód. Dolina ta stanowi koryto Pra-Wisły. Spotykamy tu młody las. Niemcy bowiem zaraz na początku wielkiej wojny światowej wycięli ogromny teren lasów sosnowych, położonych w dolinie. W ten sposób licząc na to, że nie zdołają powstrzymać



Po 120 latach żywota wycina się olbrzymie sosny w lesie rynkowskim.

### Z zagadnień rolniczych

### O rolnicze organizacje zbytu w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Od brzegów gdyńskich odbijają codziennie okręty, udające się w dalekie drogi morskie. Okręty te, a wśród nich także statki polskie, zabierają z sobą wielkie ilości towarów żywnościowych. Dla przykładu przypomnamy, że w początkach września br. odpłynął z Gdyni do Ameryki największy nowozbudowany statek polski i jeden z większych statków oceanicznych „Piłsudski”. Statek ten, jak podała prasa, zabrał m. in. około 40.000 sztuk jaj i około 5000 sztuk drobiu.

### Kto dostarczył te produkty?

Czy myślicie, że jakaś organizacja lub spółdzielnia rolnicza z Pomorza wzgl. Wielkopolski? Nie! Produkty te — jak donosi prasa rolnicza sprowadzono z dalekich województw (aż z pod Tarnopola), mimo, że najbliższe zaplecze Gdyni, a więc Pomorze i Wielkopolska są dzielnicami wybitnie rolniczymi.

Dlaczego tak się dzieje? Dzieje się to dlatego, że

na Pomorzu i w Wielkopolsce niema odpowiednich, silnych rolniczych placówek zbytu.

Czas więc, aby rolnicy pomorscy i wielkopolscy pomyśleli o organizacji zbytu, która napewno przyczyni się do podniesienia dobrobytu wsi pomorskiej i wielkopolskiej. Nie potrzeba na to kapitału. Kapitałem w rękę rolników jest produkt przez nich wytwarzany i hodowany. Chodzi tylko o to, aby znaleźli się ludzie, którzy wzięliby na siebie rolę pośredników między odbiorcą — Gdynią, a dostawcami — rolnikami.

Najlepiej zadanie to spełniłaby spółdzielnia rolnicza, której kierownik musiałby zapoznać się z rynkami zbytu, to znaczy poznać się, w jaki sposób i na jakich warunkach dostawia się produkty rolnicze z dalszych stron do Gdyni.

Rolnicy pomorscy i wielkopolscy! Pomyślcie o tem i przystąpcie do opanowania bardzo pojemnego rynku gdyńskiego. Nie powinniście przyznać się, że pod względem rolniczej organizacji zbytu niżej stoicie od Poleszów. (w.)

# Krwawa noc zbrodni

## w Kwiatkach, pow. świeckim, przed sądem.

### Człowiek-zwierzę wymordował nad grobem stojących staruszków i puścił z dymem ich zagrodę.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał potwora na dożywotnie więzienie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Grudziądz, 9. 11. W chwili, gdy na wielkiej sali rozpraw karnych sądu okręgowego rozgrywał się ostatni etap w wielkim, trwającym przeszło miesiąc procesie dyrektorów zbankrutowanej Kasy Parcelacyjno-Osadniczej, mała sala rozpraw, na której dotąd odbywały się wyłącznie procesy cywilne, była po raz pierwszy widownią sensacyjnej sprawy o morderstwo rabunkowe.

Bestjańska zbrodnia, popełniona została w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. w cichym zakątku wiejskim Kwiatki, gminy Osie, w powiecie świeckim. Opisy mordu rabunkowego dokonanego przez tajemniczego potwora na stojących nad grobem staruszków Matysiakach wstrząsnęły Polską całą. Opinię publiczną do żywego poruszył cynizm zbrodniarza, który dla zatarcia śladów przestępstwa puścił z dymem zagrodę swoich ofiar.

Ścieżka nagromadzonych przez władze śledcze poszlak zacięła się bowiem dookoła pewnego młodego osobnika, krewnego Matysiaków, który jednak bezpośrednio po zbrodni zbiegł do Niemiec. W ciałach Niemców rozplakowano listy gończe i już w dniu 1 sierpnia br. policja niemiecka w Neurodzie na Śląsku niemieckim aresztowała wielce podejrzanego jegomościa, którym okazał się niejaki Heintz Günther vel Hans Gintay, a właściwie poszukiwany przez prokuraturę grudziądzką Waclaw Garnarcz. Pod eskortą żandarmów niemieckich Garnarcz odstawiony został do Grudziądza. Garnarcz uparcie twierdził, że jest zupełnie niewinny, usiłując wykrętnie podać swoje alibi.

### Przed sądem.

Sprawa Garnarza znalazła się na wokandy sądu okręgowego w czwartek, rozpatrywana była przez cały dzień i zakończona o godzinie 11 w nocy publikacją wyroku. Zainteresowanie procesem było olbrzymie. Szczupła galeria poprostu nie mogła pomieścić żadnej niecodziennej emocji publiczności. Garnarza wprowadzono na salę rozpraw zakutego w kajdany pod silną eskortą policji. Patrząc na młodego, bladego jak płótno podeszanego, trudno uwierzyć, że zdolny on był do tak krwawego i niehumanitarnego czynu.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. dr. Jodłowski, wotują sędziowie dr. Jurkiewicz i Libich. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje prokurator Szpondrowski.

### Mocne słowa oskarżenia.

Przewodniczący sprawdza teraz personalia podeszanego. Urodził się w r. 1908 w pow. kałiskim, z zawodu jest stolarzem, kawalerem, bez stałego miejsca zamieszkania. Po załatwieniu tych wstępnych formalności sędziowie odczytują akt oskarżenia. Garnarz winien jest, że krytycznej nocy w Kwiatkach zamordował siekierą pasterza Jana Matysiaka a następnie młotkiem zmasakrował jego żonę staruszkę, Antoninę Matysiakovą. Garnarz winien jest zbrodni podpalenia zagrody Matysiaków i nielegalnego przekroczenia granicy polsko-niemieckiej. Oskarzenie jest skonstruowane bardzo przekonująco i wywiera na wszystkich obecnych duże wrażenie.

Tylko na podeszanym akt oskarżenia zdaje się nie wywierać żadnego wrażenia. Garnarz uśmiecha się ironicznie, gestykuluje i mruczy coś pod nosem.

Zapytany co ma na swoje usprawiedliwienie, rozpoczyna długą, wykrętną opowieść, sprzeczną jednak znowu z wszystkimi poprzednimi zeznaniami. Usiłując wykazać swoje alibi, Garnarz kłamie z tupetem bliźgarskim. Oskarżony gubi się w czasie i datach. Nawet obrońca Garnarza załamuje ręce, tłumacząc sądowni, że oskarżonemu wolno się bronić nawet kłamstwem.

### Druzgoczące zeznania świadków.

Przez długi szereg godzin trwało słuchanie świadków, których zeznania są dla Garnarza miążdzące. Syn zamordowanych Józef Matysiak, który noc poprzedzającą zbrodnię spędził w domu rodziców otrzymując krótki urlop z wojska, opowiada jak to Garnarz przyszedł do nich w nocy, obiecując zwrócić pożyczone mu przed kilku laty pieniądze. Młody Matysiak instynktownie wyczuł, że Garnarz ma złe zamiary i spał z bagnetem przy łóżku. Z całą stanowczością stwierdza świadek, że znalezione na miejscu zbrodni spodnie były własnością Garnarza, który zbiegł w spodniach Matysiaka, zamkniętych w skrzyni razem z pieniędzmi.

Świadek Malinowska również rozpoznaje spodnie Garnarza i stwierdza, że krytycznej wieczoru widziała podeszanego w mieszkaniu starych Matysiaków. Zeznania wszystkich innych świadków są dla Garnarza niekorzystne i wykazują kłamliwość jego tłumaczenia przy wykazywaniu alibi. Najbardziej obciążające zeznania złożył przodownik P. P. Soboczyński, żona zawiadowcy stacji w Kwiatkach Lewicka, gospodarze Kurt i Agnieszka Ohmowie, rzadca z Jaszca Stanisław Żukowski oraz robotnicy rolni Józef Malinowski, Cjan Smeja i Jan Żukow-

ski. Również krewny Garnarza Franciszek Mazurek z Laskowic wydaje podeszanemu bardzo złe świadectwo.

### Już nigdy...

Sensację wywołuje odczytywanie listu znalezionej w kieszeni Garnarza w chwili aresztowania w Niemczech. Koperta adresowana była przez kogoś innego do przyjaciółki Garnarza w Łodzi niej. Baranowskiej. List natomiast pisał Garnarz, podpisując się nazwiskiem Hansa Günthera, rzeprasa on adresatce, że do Polski już nigdy nie wróci, bo wrócić nie może. Jest już niedaleko francuskiej granicy i prawdopodobnie zaciągnie się do Legii Cudzoziemskiej.

Z odczytanej karty karnej Garnarza wynika, że ścigany był on już raz przez władze za obrabowanie współlokatora. Karę darowano mu na mocy amnestji.

### Prokurator oskarża.

Wśród zrozumiałego napięcia rozpoczyna swoją mowę końcową prok. Szpondrowski. Prokurator wykazał winę Garnarza. Oskarżyciel tylko na ustaleniach przewodu: zobrazował noc krwawej zbrodni w Kwiatkach, w której zginął Matysiak, a Matysiakowa ciężko pokaleczona spaliła się żywcem. W końcowym wniosku prokurator zażądał najwyższej kary przewi-

dzianę przez ustawę, kary śmierci przez powieszenie.

Obrońca m. dr. Stein usiłował wykazać brak kropki nad i, potrzebnej dla wyroku w procesie poszlakowym. Wyczerpał on wszystkie momenty, które mogłyby uratować jego klienta. Obronę utrudniły jednak w znacznym stopniu kłamliwe i wykrętne zeznania Garnarza.

Mimo druzgoczących wywodów prokuratora, wyciskających niejedną łzę w oku, Garnarz nie zdradza żadnego zdenerwowania i w ostatnim słowie prosi sąd o całkowite uniewinnienie.

### Wyrok

Narada sędziów trwała przeszło godzinę. Wreszcie z ust przewodniczącego wiceprezesa s. o. dr. Jodłowskiego padają sakramentalne słowa: W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd uznał Waclawa Garnarza winnym wszystkich zbrodni objętych aktem oskarżenia, orzekając za podwójne morderstwo dożywotnie więzienie, za podpalenie 10 lat więzienia, za rabunek 5 lat więzienia i za przekroczenie nielegalnie granicy 1 miesiąc więzienia oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na zawsze. W motywacji wyroku sąd stwierdził, że nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących a od zastosowania kary śmierci powstrzymał trybunał wyłącznie młody jeszcze wiek Garnarza.



### Krupnik z dróbkami.

Proporcje: 1/2 kg dróbek z woskowego rodzaju drobiu, 1/4 kg kaszy perłowej, 1/2 kg kartofli, pęczek włoszczyzny, 2-3 kostki buljonowe MAGGiego, 1 łyżeczka masła, 3-5 ziarenek pieprzu, sól.

Z dróbek, jarzyn i korzeni wygotować smak, poczem po dogotowaniu dróbek do miękkości, zlać z kaszą perłową, uprzednio oddzielnie bez soli, natomiast z dodaniem łyżeczki masła ugotowaną i do białości roztrzępaną. Również oddzielnie ugotować w małej ilości wody kilka kartofli, pokrojonych w plastry, dodać do zupy i wszystko jeszcze raz zagotować. Marchewkę i włoszczyznę, której smak w zupie się lubi, pokroić w kostkę i włożyć do krupniku. W końcu po odstawieniu krupniku z ognia, dodać 2-3 kostki buljonowe MAGGiego, które wybitnie przyczyniają się do polepszenia smaku, nadając zupie właściwą treść.

### Poranek muzyczny Zespołu Muzycznego „Bis” na najbiedniejszych naszego miasta.

Pragnąc przyjść z pomocą przed nadchodzącą zimą najbiedniejszym naszego miasta, niezwykle pracowity i znany ze swej uczynności Zespół Muzyczny „Bis” na serbskich instrumentach wystąpi w najbliższą niedzielę z porankiem muzycznym, który odbędzie się w kinie „Kryształ” o godzinie 12 w południe. Bardzo doniosły cel i popularność zespołu są temi magnesami, które niewątpliwie ściągają publiczność bydgoską wrażliwą na niedolę ludzką a jednocześnie miłującą koncerty sym-

### Dzisiaj zabawa Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

Przypominamy o dzisiejszej zabawie Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego, która odbędzie się w pięknie udekorowanych salach Strzelnicy.

Różnorodne niespodzianki i inne urozmaicenia dodadzą zapewne dużo uroku tańcom, do których przygrywać będzie doborowy zespół jazzowy. Jest więc okazja miłej i wesolej zabawy na zabawie Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego i warto z niej korzystać. Początek o godz. 20.

### „Rogal świętomarciński”.

We wtorek, dnia 12 listopada br. w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się doroczny „Rogal świętomarciński”, na który najserdeczniej zaprasza Komitet.

Czysty ysek przeznaczony jest dla dobra biednych parafji farnej. Początek o godz. 17. Wstęp — dobrowolne datki. Orkiestra, własny bufet, wyborna kawa, deserowe rogaliki, świętomarcińskie. Specjalność: świeże kiszki, kiełbasy i bigos. Wszystko domowej pracy.

Ponieważ zima się zbliża, dodajmy ze swej strony ofiarę, która zarazem będzie pokrzepieniem najbardziej potrzebnych i nam da zadowolenie wewnętrzne.

### Tylko 3 dni!

Koncert na instrumentach serbskich w cukierni „Argentyna”.

Zapowiedziany przez właściciela cukierni „Argentyna” koncert na instrumentach serbskich wywołał w mieście żywe zainteresowanie. Zespół muzyczny, składający się z 10-ciu osób, tworzy orkiestrę, wywołującą swym miłym i pięknym koncertowaniem oraz ładnym programem u publiczności miłe wrażenie. Początek o godz. 19-ej. Z okazji tej winien każdy skorzystać, tem więcej, że ceny, pomimo koncertu nie będą podwyższone. Na dzień św. Marcina, tj. w poniedziałek, 11 bm., gospodarz cukierni szykuje tradycyjne rogaliki świętomarcińskie. A więc sobota, niedziela i poniedziałek każdy obowiązkowo winien pójść do cukierni „Argentyna”, ul. Gdańska 30 róg Krasińskiego. Tam wyborna filiżanka kawy i ciastko pierwszorzędnego wypieku warszawskiego cukiernika, a przy bufcie Haberbusch i Schiele’go szklanka dobrze pielęgnowanego piwa.

— 6-miesięczny wieczorny kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej Jagiellońska 11 (Tel. 16-61) rozpocznie się we wtorek 12 bm. o godz. 7 wiecz. Dalsze zgłoszenia na kurs przyjmuje kancelaria szkoły. (20553)

— „Wesele Basi”. Miłośnicy sztuki ludowej będą mieli nieładną okazję zobaczenia pięknego przedstawienia p. t. „Wesele Basi”, które odegrane zostanie w niedzielę dnia 10 listopada br. o godz. 17.30 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej „Zorza” przy parafji Najsw. Serca Jezusowego. Na całość składają się piękne tańce i śpiewy. Ceny miejsc minimalne. Każdy, któremu dobro młodzieży leży na sercu, niech pośpieszy na to przedstawienie. A więc w niedzielę — na „Wesele Basi”.

— Koło Przyjaciół Harc. przy szkołach im. H. Sienkiewicza urządza w dniu 10 listopada br. uroczyste poświęcenie sztandaru 25 bydgoskiej drużyny harcerzy im. Bol. Krzywoustego. Uroczystość rozpocznie się o godz. 8.45 na dziedzińcu szkoły im. H. Sienkiewicza. Program przewiduje nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego oraz uroczysty poranek połączony z wbijaniem gwoździ pamiątkowych. Wieczorem odbędzie się skromny wieczorek towarzyski w sali Ogniska KPW. przy ul. Zygmunta Augusta nr. 20, z rozpoczęciem o godz. 20.

— Sensacja dla Bydgoszczy. Zupełna wyprzedaż likwidacyjna w magazynie Bławatów i konfekcji damskiej B. Cywiński, Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego 7, ściana od 4. bm. niezliczone tłumy kupujących do lokalu nazwanej firmy w której wszelkiego gatunku towary włókiennicze oddawane są po cenach doprawdy niskich, przyczem wielki wybór w towarach, umożliwia wszystkim już teraz na skuteczenie najkrzytyczniejszych zakupów gwiazdkowych.

— „Café-Club” cukiernia i kawiarnia. Dziś w sobotę, dnia 9. 11. o godz. 3 po poł. otwiera swe podwoje nowa cukiernia i kawiarnia pod nazwą „Café-Club”, przy ul. Gdańskiej nr. 22. Właścicielem jej jest p. Franciszek Niewiecki, redowity Wielkopoleńczyk, który przez długie lata, przebywając w Paryżu i innych większych miastach Francji, zdołał zapoznać się z wykintem Zachodu. Lokal został całkowicie odnowiony i nader wytwornie urządzonej. Kierownictwo cukierni epocypowa w rękach znakomitego mistrza-fachowca. Do dyspozycji gości jest wybór gazet codziennych i ilustracji. Nowemu przedsiębiorstwu składamy życzenia pomyślnego rozwoju.

### Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.  
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45  
Smukły-Opatowa  
do Wierzbuchna 10.25†, 11.40\*, 13.00\*, 15.30\*\*, 18.20†, 20.10†  
Smukły-Opatowa  
do Wąwelna 13.00\*, 18.20\*  
Przyjazd pociągów B. K. P.  
z Koronowa 7.17†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.33, 21.20†  
Smukły-Opatowa  
z Wierzbuchna 7.55\*, 7.47\*\*, 7.47†, 9.18†, 17.41\*, 21.20†  
Smukły-Opatowa  
z Wąwelna 1.55\*, 17.41\*  
Objaśnienie znaków: Pociąg bez znaków kursują oodniennie, \* kursują w soboty i niedzieli, \*\* kursują w soboty, wtorki, czwartki i piątki, † kursują w niedziele i święta (18279)

## Prosimy pamiętać!

Tylko nasi abonenci otrzymają przy końcu roku bezpłatnie — obszerny, pięknie ilustrowany kalendarz książkowy na rok 1936. Panowie Kupcy i Przemysłowcy, którym zależy na stałej, codziennej reklamie przez cały rok wśród szerokich warstw społeczeństwa, niechaj jeszcze niezwłocznie nadadzą ogłoszenie do kalendarza. Zlecenia ogłoszeniowe przyjmujemy tylko jeszcze do 11-go bm.

patycznego zespołu. Program uzupełniony będzie popisem solowym na gitarze hawajskiej i cytrzysty. Ceny 40 gr. i 20 groszy.

### Muzeum Saint-Saens w Dieppe.

W roku bieżącym Francja obchodzi stulecie urodzin Saint-Saens'a, jednego z największych kompozytorów europejskich ubiegłego stulecia.

Saint-Saens, aczkolwiek urodzony w Paryżu, pochodził ze starej normandzkiej rodziny osiadłej od kilku pokoleń w okolicach Dieppe, największego portu rybackiego nad La Manche.

W celu uczczenia wielkiego muzyka zorganizowano i otwarto w Dieppe, w starym zamku feudalnym położonym pięknie na wyniosłości dominującej nad miastem — muzeum, wyjątkowo bogate w pamiątki po Saint-Saensie.

W starej baszcie zamku-muzeum umieszczono portrety, obrazy oraz wielką ilość autografów sławnych muzyków, Mozarta, Händla, Liszta, następnie listy Verdi’ego, Ryszarda Wagnera, Bizet’a, Pierre Loti, Sary Bernhardt i innych. W specjalnej sali obok baszty, wśród starych mebli rodziny Saint-Saens’a, znajduje się fortepian, na którym grywał, jako dziecko późniejszy autor „Samson i Dalili”. (20969)

A więc!... dzisiaj wieczorem wszyscy na bal Młodego Drogerzysty gdzie...

W pięknie przybranej Resursy Sali, Niewieście stroje skrzą jak motyle, Cni gospodarze w balowej gali, Łaskawych gości witają mile.

Spieszcie więc piękne Panie i Panowie, Czekaj Was ogrom miłych niespodzianek, Co się nie skończą, aż „Dobranoc” powie, Później jesienią wstający poranek. (20969)

## Włosi zajmują Makalle.

Rzym, 9. 11. (PAT). Prasa włoska w korespondencjach z Makalle podaje następujące szczegóły zajęcia tego miasta przez Włochów. O świcie oddziały brygady gen. Dalmazzo ruszyły z okolic Mogoba w kierunku Makalle. Brygada ta składała się z bersaljerów, części 13 pułku piechoty włoskiej, paru batalionów askarysów i oddziałów rasu Gugsy.

U wrót miasta oddziały włoskie powitane zostały przez kler koptyjski, który zgromadził się u stóp świątyni. Wojsownicy Grzesy całowali krzyże, podawane im przez księży. Pierwszy hołd duchowienstwa koptyjskiego przyjął płk. Broglia, który siedł w straży przedniej. Ludność okrzykami radości witała wojsowników Gugsy, których orkiestra przy wejściu do miasta grała faszystowską „Giovinezze”. Następnie ras Gugsy wszedł do swego pałacu, gdzie przyjął przedstawicieli miejscowych władz oraz kleru, którzy złożyli mu hołd i wyrazili radość z powodu powrotu gubernatora. Równocześnie wojska włoskie zajęły wzgórza, na którym znajduje się front zwany Enda Jezus. W tym dniu bronili się w r. 1896 major włoski Galliano.

Makalle zostało obsadzone przez wojsowników Gugsy a wojska włoskie, które wzmocnione zostały silnymi posiłkami, nadeszłymi z północy, przystąpiły do zajmowania wzgórz i dolin, położonych na południe. W godzinach popołudniowych przybyła szybka kolumna artylerji, która zajęła daleko posunięte pozycje w kierunku na Scellicot. Równocześnie generałowie Santini i Birola zajęli dolinę Quiha (na południo-wschód od Makalle), napotykając wszędzie na lojalność kleru i ludności. W kościołach koptyjskich odprawiano dziękczynne nabożeństwa. W chwili, gdy wojska włoskie wkraczały do Makalle, nad miastem przeleciało blisko 20 samolotów włoskich bombardujących i wywiadowczych, budząc entuzjazm ludności. Samoloty te stwierdziły następnie koncentrację poważnych sił abisyńskich w pobliżu Bet Mariam na południe od Makalle i Antalo.

## Włosi zdobyli Gorahai.

Paryż, 9. 11. (PAT). Z Rzymu donoszą, że wojska włoskie zajęły Gorahai w Somali. Zdobyte tego ważnego punktu po zajęciu uprzednim Szillave otwiera Włochom drogę do Harraru.

## Abisyńczycy nic nie wiedzą.

Addis Abeba, 9. 11. (PAT). Rząd abisyński ani nie potwierdza, ani nie zaprzecza wiadomościom o zajęciu przez Włochów Makalle, oświadczając, że nie ma żadnych wiadomości z frontu. W ciągu całego dnia wczorajszego nie wydano żadnego komunikatu.

## MŁODOŚĆ TO PEWNOŚĆ SIEBIE



TRWALE PRZYLEGAJĄCY  
O ECZOTYCZNYM ZAPACHU  
NADA CERZE PANI MŁODZIEŃ-  
CZO-SWIEŻY WYGLĄD, CZY-  
NIAC JA GŁADKA I MATOWA  
PUDER CZANG  
TO TAJEMNICA WSCHODU

# Oto

## nowy postęp nowa linja!

Odbiornik — arcydzieło wieloletnich prac laboratoryjnych. Mistrzowskie połączenie zalet niespotykanych dotychczas w innych aparatach. To cudo radjofonji współczesnej posiada:

- Głośnik Telefunken-Nawi z parabolicznym stożkiem, o potężnym naturalnym tonie.
- Nowy rodzaj lamp o wielkiej trwałości i równomiernej pracy.
- Cewki o żelaznym rdzeniu dające ultra-selektywność.
- Specjalny układ, automatycznie wyrównujący czułość.
- Kontakty platynowe i srebrne gwarantujące bezszmerowy odbiór.
- 3 zakresy fal — odbiór europejskich i zamorskich stacji.
- Nową linję skrzynki o pięknej formie, ulepszającą akustykę.

4-LAMPOWY Z 5<sup>ty</sup> PROSTOWNICZĄ

# „AMBASADOR”

## TELEFUNKEN

# RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY

NASZA DEWIZA  
**ZANIM KUPISZ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE**

## Po wizycie posłów i senatorów u Prymasa Polski.

Z Poznania donoszą: Po wizycie senatorów i posłów ziem zachodnich u ks. prymasa dr. Hlonda nadeszło na ręce sen. dr. Jeszkego następujące pismo księdza Prymasa:

„Na ręce Pana Senatora składam serdeczne podziękowanie dla Panów Senatorów i Posłów województw zachodnich za wizytę, złożoną w ub. sobotę. W momencie arcyważnym dla państwa wesłicie Szanowni Panowie w Izby ustawodawcze, od których Polska spodziewa się praw, prowadzących Ojczyznę do duchowej i ekonomicznej wielkości. Bytność Wasza u Prymasa Polski świadczy o tem, że wielkie swoje zadanie rozumiecie w świetle katolickich tradycji kraju, to mnie cieszy i dlatego błogosławię Waszej działalności w Senacie i Sejmie.

(—) August kardynał Hlond“.

## Burza przerwała lot mjr. Karpińskiego do Singapore.

„Niebieski Ptak“ wystartował w piątek rano o godz. 6.50 z Bangkoku do Singapore wzdłuż zachodniego wybrzeża zatoki Sjamskiej. Niestety, niepogoda, pomimo zakończonego (według kalendarza) sezonu deszczowego nadal jest wybitnie niesprzyjająca. Po niespełna trzech godzinach lotu i przebyciu około 470 km. musiał major Karpiński lądować wskutek nadciągającej burzy. Lądował w Prachuab (Dolny Sjam) o godz. 9.40.

## Znany przemysłowiec toruński skazany na 3 lata więzienia.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się wczoraj sensacyjna rozprawa o sfalszowanie 156 weksli na sumę około 100.000 zł. przeciwko znanemu przemysłowcowi i właścicielowi drukarni Edwardowi Stefanowiczowi.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Stefanowicz został skazany na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 4 lata i na zwrot kosztów sądowych.

Szczegóły rozprawy podamy w numerze następnym.

— Bydgoskie Bractwo Prawosławne urządza w dniu Święta Niepodległości, 11. bm. w cerkwi prawosławnej, ul. Marszałka Focha 32 o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo.

## Nowa drogerja.

W tych dniach otworzył p. Leon Cywiński przy ul. Pomorskiej 21, narożnik ul. Śniadeckich drogerję pod firmą „Drogerja Pomorska”. Skład zaopatrzonej jest we wszelkie artykuły drogeryjne, chemikalja, kosmetyczne, perfumeryjne itd. Urządzenie drogerji powita okoliczne społeczeństwo niewątpliwie z zadowoleniem, gdyż w tem miejscu okazał się już dawno brak podobnego składu. Co do właściciela, to p. Cywiński różnie jest w tutejszem kupiectwie. Zajmował różne stanowiska w pierwszorzędnym drogerjach, co daje rękodzieł dobrej, fachowej i uprzejmej obsługi. Skład ten polecamy całemu obywatelstwu. Z naszej strony redakcja zasyła nowej placówce najlepsze życzenia pomyślności. (21021)

## Akademja Związku Weteranów.

Staraniem Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koła Bydgoszczmiasto, Koła Kolejarzy i Rodziny Weteranów odbędzie się dnia 10 listopada br. o godz. 13.30 w sali Strzelniczej, uroczysta Akademja z okazji poświęcenia sztandaru Koła Kolejarzy i 17-tej rocznicy wskrzeszenia Polski. Łaskawy współudział w powyższej uroczystości przyrzekli pp. Główna (śpiew), Balerówna (deklaracja), kpt. Kulwiec (referat), prof. Preuss (akompanjament) oraz chór „Hasło“ z p. dyryg. Kabacińskim i orkiestrą KPW z p. dyryg. Schulcem.

— Zabawa jesienna, którą urządza w dniu dzisiejszym Kat. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej u p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) zapowiada się świetnie. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra p. Mellera (pomarańczowych). Gości i sympatyków mile zaprasza. Komitet. (20949)

## Ze sportu.

PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIJADY. DO BUDAPESZTU WYJEDZIE RÓWNIEŻ NASZ DOSKONAŁY TYCZKARZ ZAKRZEWSKI.

Warszawa, Komisja sportowa Polskiego Zw. Lekkoatletycznego odbyła drugie zebranie poświęcone wyłącznie przygotowaniom olimpijskim.

Na zebraniu byli obecni trenerzy Cejzik i Petkiewicz, którzy przedstawiili plan zaprawy, której początek wyznaczono na 1-go grudnia. Plan obejmuje obok treningów w okęgach pod kierunkiem specjalnych męzów zaufania, także i obozy: zimowy, wiosenny i letni. Nadto projektowany jest wyścig Wajsojny, Kwaśniewskiej, Piawczyka, Gierutty i ewt. Zakrzewskiego w dniu 1

lutego do Budapesztu, a także czynione będą starania o wysłanie biegaczy Kucharzkiego i Noji na trening w okresie zimowym na południe.

Dokonano także podziału członków grupy olimpijskiej pomiędzy obu trenerów, przychem wszystkich biegaczy w liczbie pięciu otrzymał pod swoją opiekę Petkiewicz, a siedmiu miotaczy i skoczków i cztery zawodniczki otrzymał Cejzik. Zaprawa techniczną zawodników do chodu zajmować się będzie Petkiewicz wraz ze Związkiem Strzeleckim.

## Pomagajcie

naładowanemu żołądki...

gdyż nie zawsze daje on sobie radę. Zaparcie stolca niszczy ten ważny organ. Pomagajcie mu ziołami francuskimi The Chambard, które regulują wypróżnienie. (21014)

## MECZ SZERMIERCZY POLSKA-NIEMCY.

W dniach 14 i 15 grudnia br. odbędzie się w Warszawie w gmachu Polskiej YMCA międzypaństwowe spotkanie szermiercze Polska-Niemcy.

Spotkanie rozegrane będzie na szpady i szabie. Projektowany mecz pań we florecie nie dojdzie do skutku.

Niemcy przybędą do Warszawy w liczbie 10 zawodników: dwie i dwaj rezerwowi. Dla wyeliminowania zawodników do reprezentacji Polski zorganizowany zostanie specjalny kurs przedolimpijski dla 20 uczestników, który rozpocznie się 29 bm.

## MECZ BOKSERSKI DWÓCH DRUŻYN „WARTY”.

W ramach rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego Warta I pokonała Wartę II, w stosunku 10:4. W walce ciężkiej nie rozegrano spotkania z powodu braku przeciwników. W pozostałych wagach wyniki walk były następujące:

Musza: mistrz Polski Sobkowiak pokonał Koziołka w drugiej rundzie przez techniczny k. o.

Kogucia: mistrz Polski „Wirski“ zwyciężył Nowotnego, który poddał się w czwartym starciu.

Piórkowa: b. mistrz Polski Rogalski po ciężkiej walce wypunktował twardego Vogta.

Lekka: Jarek (Warta II) wygrał walkę werem, wskutek niedopuszczenia do walki przez lekarza Ratajaka.

Półśrednia: mistrz Polski Sipiński dzięki wspaniałej technice pokonał niedawnego pogromcę Misiurewicza — Kruszyne.

Średnia: Florysiak (Warta II) po nieciekawej walce wypunktował Pawliaka.

Wreszcie walcie półciężkiej mistrz Polski Szymura nieznacznie wypunktował Karpińskiego.

### W Gnieźnie, Poznaniu i Łodzi odbędą się wybory samorządowe.

Wybory w miastach rządzonych komisarycznie.

Warszawa. W najbliższym czasie, w terminach ustawowo przewidzianych odbędą się wybory samorządowe w miastach rządzonych komisarycznie. Z miast większych dotyczy to przede wszystkim Łodzi, Poznania i Gniezna.

W połowie marca roku przyszłego odbędą się wybory samorządowe w Warszawie. Kadencja tymczasowego prezydenta upływa z dniem 1 kwietnia 1936 r. Wybory samorządowe odbędą się więc przed upływem tego terminu.

W ministerstwie spraw wewnętrznych dobiegają końca prace nad projektem ustawy o organizacji władz stolicy. Wybory odbędą się już na podstawie uchwalonej przez Izby ustawy o organizacji władz stolicy.

### Mauzoleum dla przyjaciela Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie odbyły się uroczystości żałobne złożenia zwłok ś. p. Aleksandra Sulkiwicza w mauzoleum na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Na mauzoleum na tablicy brązowej pod cytata z Koranu widnieje napis: „Aleksander Hozman Mirza Sulkiwicz „Michał Czarny”, bojownik o niepodległość Polski i prawa ludu pracującego, towarzysz walk Józefa Piłsudskiego, urodzony 8. 12. 1867 r. poległ jako sierżant

5 pułku piechoty, 1 brygady legjonów polskich pod Sitowicami dnia 18. 9. 1916 roku”.

Sulkiwicz (tatar) był urzędnikiem rosyjskiej komory celnej w Wierzbołowie. W roku 1900 postanowił Józefa Piłsudskiego za wszelką cenę z więzienia ratować. Ucieczkę jego ze szpitala w Petersburgu Sulkiwicz przygotował i napięciem uporu do skutku doprowadził.

### Klub Mandolinistów „Lutnia”

urządza w niedzielę, dnia 10 listopada br. w sali hotelu Lening, przy ul. Długiej wieczorek towarzyski na który sympatyków i gości mie zaprasza. Początek o godz. 19 — koniec o 3 rano. Wieczorek obfitować będzie w dużo urozmaiceń. Przygrywać będzie doborowa orkiestra z akordjonem i ze śpiewem. Wstęp bardzo niski.

### Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 16. bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

### Z życia towarzyszt.

Sobota, 9 listopada. Godz. 19.00: KS. Leo. Schadzka sekcji piłkarskiej w świetlicy klubowej. — Związek Rezerwistów Koło 7 Szwederowo. Zebranie plenarne w szkole Leszczyńskiego. — Stow. Weteranów b. armii polskiej we Francji. Zebranie plenarne w lokalu przy ul.

Marsz. Focha 39 I ptr. prawo w sali I oddz. Zw. Strzeleckiego. Godz. 20.00: OPN Gwiazda. Zebranie plenarne.

### Niedziela, 10 listopada.

Godz. 10.00: Zw. Weteranów Powstań Narod. z 1914-19 r. Koło Bydgoszcz bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru. Zbiórka przed świetlicą KPW, ul. Zygm. Augusta. Godz. 12.00: Bydgoski Chór Męski śpiewa we Farze.

— Tow. Ośw.-Religijne pod wezw. św. Ignacego Msza św. żałobna za duszę członków tow. oraz koła śpiewu „Chopin” w kościele garnizonowym. O godz. 14.30 plenarne zebranie w sali p. Kowalskiego. Po zebraniu uroczysty obchód 10. lecia koła śpiewu „Chopin”.

— Tow. śpiewu „Chopin”. Msza św. za zmarłych członków w kościele garnizonowym. O godz. 16 uroczyste zebranie w sali p. Kowalskiego.

— Kat. Stow. Kobiet Oddział Koła Pań i Sekcja Młodych. Zwiedzenie wystawy Zw. Pań Domu. Zbiórka przed lokalem wystawowym Cieszkowskiego 4.

Godz. 13.30: OPN. Sokół I. Obowiązkowa zbiórka na boisku miejskim im. marsz. Piłsudskiego cedem rozegrania meczu treningowego z KS. Kabel Polski. II druż. rozegra mecz o godz. 12.

Godz. 14.00: Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie w Domu Katolickim.

Godz. 14.30: Zw. Reemigrantów i Optantów. Koło Bydgoszcz. Wschód. Zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej.

Godz. 16.00: Koło Rolnicze Czyżkówko. Posiedzenie członków w lokalu p. Glapy.

— Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie plenarne w lokalu p. Meller, plac Piastowski.

— Kat. Stow. Jedność przy Farze. Zebranie miesięczne w Domu Kat.

Godz. 17.00: Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka”. Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

Godz. 18: Harmonja. Wieczorek rodzinny w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Poniedziałek, dn. 11. XI. 1935 r. Godz. 9: Zw. Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz. Zbiórka przed torem kolejowym ul. Gdańska. Godz. 9.15. Rezerwiści. Zbiórka Rybi Rynek. Godz. 9.30. Baczność, Halerczycy. Zbiórka u p. Konieczki przy ul. Gdańskiej 108. Godz. 19: Kat. Stow. Kobiet Oddział „Handel i konfekcja”. Zebranie w Ognisku parafialnym przy kościele św. Trójcy.

Aspirantki i kandydatki Stow. „Dzieci Marji” Zebranie w niedzielę 10. bm. o godz. 16 w zakładzie św. Florjana. Ze względu na bliski termin przyjęcia, obecność wszystkich konieczna.

### Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.	
Notowania z dnia 8 listopada 1935 r.	
	cena transakcyjna cena orientacyjna
Żyto 65 ton . . . . .	zł 13,00 13,00—
„ Usposob. spokojne	zł
Pszenvca eksportowa . . . . .	zł
Pszenvca standart . . . . .	zł 18,00— 18,25
„ Usposob. spokojne	
Jęczm. brow. . . . .	zł 15,00— 15,50
Jęczm. jednolity . . . . .	zł 14,00— 14,25
Jęczm. zbiorowy . . . . .	zł 13,50— 14,00
Jęczm. zimowy . . . . .	zł
„ Usposob. spokojne	
Owies 74 ton . . . . .	zł 16,40 16,25— 16,75
„ Usposob. spokojne	zł
Mąka żyt. 55% wł. worka zł	21,25— 21,75

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego śp. męża  
**mec. Maksymiljana Poćwiardowskiego** odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm., o godzinie 9,30 w kościele Serca Jezusowego  
**Msza św.**  
za spokój Jego duszy.  
21138) **Żona z rodziną.**

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego umiłowanego, nigdy niezapomnianego syna, brata, szwagra i wujka ś. p.  
**Herberta Jana Marcinkowskiego**  
ppor. pil. obs. stud. prawa Uniwers. Warsz.  
odprawi się za spokój duszy Jego **msza św.** dnia 12 listopada br. o godz. 7-mej w kościele farnym.  
20995) **Rodzina.**  
Ciepłym smutkiem strapiona

Wszystkim, którzy brali udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku najdroższego mi męża ś. p.  
**Eugenjusza Jaure**  
a w szczególności przewieź. ks. kanon. Smokutunowiczowi, Bractwu Prawosławnemu, dyrygentowi, chórowi za wykonane pieśni, Dyrekcji i Urzędnikom L'oydu Bydgoskiego, Dyrekcji urzędniczej i pracownikom Mech. fabr. obuwia „Standart”, f-mie „Energja”, Krowym, przyjaciółtom i znajomym za liczne dowody szczerego współczucia, za wieńce i kwiaty składam na tej drodze najserdeczniejsze  
21089) **Bóg zapłać!**  
W listopadzie 1935 r. **Żona.**

**Rozwózka stała towarów.**  
Potrzebna jednokonna platforma z plandeką  
Zgłoszenia pod: „S. 1102” do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (21113)



**Chorzy na płuca**  
Tysiące już wyleczonych!  
Żadajcie niezwłocznie mej książki p. t. „Nowy system odżywczy”  
który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwolewanie choroby. Nocne pocenie się i kaszel znikają waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie kości cierpienia  
**Powagi**  
w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalezy mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze były wyniki.  
**Zupełnie bezpłatnie**  
otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się wielu ciekawych szczegółów. Wydawca mój ma do dyspozycji wszystkie  
**10.000 egzemplarzy gratisowych**  
to też każdy komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwym gronie, proszou jest o napisanie zaraz dzisiaj jeszcze.  
Mój adres:  
**PANNONIA-APOTHEKE**  
Budapest 72, Postfach 83, Abt. Z. 531,

21048) **Lekarz - okulista**  
**Dr. St. Żelewski**  
przeprowadził się ze Starogardu  
do Torunia, ul. Bydgoska 14, tel. 2469.  
Przyjmuje tylko prywatnie 10—12 i 16—17.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 listopada 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Gdańska 61, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Maksa Waltera, składających się z 2 regałów drogerijnych, oszacowanych na łączną sumę 530 zł; dnia 13 listopada 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 40 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Władysława Goncerzewicza, składających się z gablotki z szafkami i regału, oszacowanych na łączną sumę 750 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1936 r. (21090)  
Komornik: (—) K. Tustanowski.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Czarnecki Stefan mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. XI. 1935 r. o godz. 9-tej w Bydgoszczy, Nowy Rynek nr. 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Karola Schrödela składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 860. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 28 października 1935 r. (21137)  
Komornik.

**Do szorowania i czyszczenia tylko ATA**  
godna jest polecenia.  
**ATA czysci i szoruje wszystko!**  
WYROB. ZAKŁADÓW „PERSIL”  
POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

**POLECENIA**  
**Pracownia**  
sukien, płaszczy, kostjumów długoletniej dypl. mistrzyni Warszawy, i zagranicą poleca się, ceny przystępne. ul. Kościuszki nr. 20. (11515)  
**Wszelkie reperacje** wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuje fachowo i tanio. Chrobrego 7, m. 3. (18893)

**SPRZEDAŻ**  
**Radioaparāt**  
3-lampkowy tanio. Sienkiewicza 35/1. Obejrzeć można w niedzielę 14-18-ej (21136)

**Skład**  
żelaza i sprzętów kuchennych sprzedam. Miasto na Pomorzu 27 tys. mieszcz. Oferty do Dzien. Bydg pod „F. B. 33”. (21640)

**Piece**  
rury, kolana bardzo tanio. Błażejszyk, Długa 36. (21084)

**Maszyna** (21106) do szycia, gabinetowa, tanio. Jezuicka 8, parter.

**RÓŻNE**  
**Patefon** zamienię na westfalkę. Grunwaldzka 190. (21079)

**Hurtownia**  
artykułów pierwszej potrzeby szuka spółnika (e) z 1000 zł, czynnego lub nie, na czas przejściowy lub stały. Zgł. pod „K. K. 20” Dziennik. (21072)

**Tanców**  
początkujących, modnych wycza szybko konieczniana szkoła tańców A. Tulibackiej. Zapisy przyjmuje od godz. 12-20 ul. Jackowskiego 1. (21074)

**Gorsety**  
pasy lecznicze, pasy kosmetyczne, uchylające wszelkie wady, biustonosze według miary i figury poleca rutynowana pracownia (11523)  
**Ireny Guhlowej**  
Bydgoszcz, Pomorska 54 I p. telefon 32-63 przyst. tramw. Cieszkowskiego.

**Grey** poleca (21117)  
**rogaliki** świętomarcińskie 10 i 11 listopada.

**Wierzchnie koszule** miarowe, pyłamy, bielżne wszelkiego rodzaju wykonuje tanio (21129)  
**Pracownia Hasse** Marszałka Focha 26.

**CUKIERNIA KAWIARNIA**  
**Café-Darb**  
WŁAŚCICIEL: FRANCISZEK NIEWIECKI  
BYDGOSZCZ GDAŃSKA 22 TELEFON NR. 23-70  
**DZIŚ W SOBOTĘ 9 bm. OTWARCIE**  
O GODZ. 3-ej PO POŁ.



Łatwo jak zaparzyć kawę!

Można sobie samemu sporządzić likiery, przy pomocy znanych na całym świecie Esencji Reichela z 1/2 litra wody, 1/2 do 3/4 funta cukru, 1/2 litra spirytusu i 1 flaszki Esencji Reichela - naturalnych surowców likierowych - otrzymuje się 1 i 1/2 litra wysokowartościowego, treściwego i szlachetnego 40% likieru. Tak oszczędza i dektuje się równocześnie. Za udanie i stałe równą dobrotę likieru zaręcza oddawna sławna marka „Promienne Serce” Nie cena, lecz jakość rozstrzyga. O ile nabyć nie można w drogerjach i sklepach wódek, dostarcza Wytwórnia: CH. NOWOMIEJSKI, KRAKÓW, SKRYTKA 41.

**Samochody**  
niemieckie, koncernu „AUTO UNION“  
**AUDI - DKW - HORCH - WANDERER**

samochody ciężarowe „BUSSING NAG“  
oraz motocykle „DKW“ nadejdą niebawem

Zamówienia przyjmuje Reprezentacja samochod.

**„AUTO-UNION“**

St. Sierszyński  
Poznań, Dąbrowskiego 30, telef. 1341.

Pamiętajcie o bezrobotnych!



- 1 Palnik spirytusowy Rusticus daje jasne, białe, nieszkodliwe dla oczu światła żarowe
- 2 Palnik spirytusowy Rusticus nie kopci i nie wydziela smędu
- 3 Palnik spirytusowy Rusticus jest bezpieczny i niekłopotliwy w użyciu
- 4 Palnik spirytusowy Rusticus może być zastosowany do każdej lampy naftowej

W sprzedaży w 2 typach: o sile światła 30 i 50 świec

Palnik spirytusowy  
**Rusticus**

1 i pół ton. Chevrolet  
za gdańskie guld. 1300  
na sprzedaż. Zapytać  
Gramstat, Danzig - Lang-  
fuhr, Hentersdorfer Weg 3.

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**

**Piece przenośne**  
korzystnie na sprzedaż  
Materiały budowlane i opalowe  
właśc. **E. Hlaw**  
Bydgoszcz (21093)  
ulica Toruńska nr. 1  
rog Bernardyńskiej. Tel. 3793.

**E. Kruszczyński**  
Bydgoszcz, Poznańska 8  
połca (18180)  
**Pierze-Puch**  
**Koldry-Pierzny**  
Czyszczalnia pierza  
czynna każdego czasu

**Przeróbki** (21071)  
wykonują gustownie 1,50  
dziennie, utrzymanie. Of-  
erty Dzień, „Przeróbki“.

**ZDROWIE - TO SKARB**

używaj zatem  
**ZIOŁA DRA BREYERA**

które stosuje się w nast. chorobach:

Nr. 1. - w katarach płuc, kaszlach, astmie	zł 2,50
Nr. 2. - w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczyistości cery	zł 3,00
Nr. 3. - w chorobach żołądkowo-jelitowych, żółtaczce	zł 2,50
Nr. 4. - w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu mogą zastąpić nerwowo chorem herbatę chińską	zł 3,60
Nr. 5. - w blednicy i niedokrwistości	zł 4,20
Nr. 6. - w chorobach nerwowych i pęcherzowych	zł 3,00
Nr. 7. - przeoczyściwiająco	zł 1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „Polherba”, Kraków - Podgórze, Skrytka Nr. 48, która również wysyła broszurki o ziołach - bezpłatnie. - X. (19216)

**Każdy otrzyma nagrodę na Gwiazdkę!**

2

cyfry od 1-3 należy umieścić 3 razy w kwadratach obok umieszczonego czworoboku w ten sposób, ażeby suma cyfr w każdym kierunku dała liczbę 6.  
Za trafne rozwiązanie umieszczonej obok zagadki przelicznicy celem zdobycia klientel następujące nagrody:

1. nagroda 3-lampowy aparat radiowy, 2. nagr. aparat fotograficzny „Kodak“, 3. nagr. patefon, 4. nagr. dywan, 5. nagr. serwis stołowy porcelanowy na 6 osób, 6. nagr. strój narciarski, 7. nagr. narty, 8. nagr. sanki, 9. nagr. łyżwy, 10-15. nagr. swetry, 16-20. nagr. walciki, 21-30. nagr. budziki 31-40. nagr. zegarki męskie, 41-50. nagr. kieszonki toaletowe, 51-60. nagr. Powieści polskie, oraz wielka ilość innych wartościowych nagród.

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się w okresie przedświątecznym pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Dalsze nagrody rozdzielimy sami. Nadesłanie rozwiązań nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie, załączając owentil znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować: „KOSMOS“, Kraków, św. Sebastjana 7/14. (20924)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr - jedno słowo i, w, z, a - każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących osady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**

**Szczapy**  
sosnowe suche i zdrowe dostarcza po cenach najniższych wagonowo Czesław Adamski, Solec Kujawski, telefon 48. (2132)

**Meble**  
w wielkim wyborze, najtaniej i najkorzystniej poleca. (20922)

**Bydgoska Hala Mebli**  
Bydgoszcz  
ul. Śniadeckich 40  
narożnik ul. Sienkiewicza. (21053)

**SPRZEDAŻ**

**Dom**  
nowoczesny, centrum, z powodu wyjazdu okazjennie Szuchewicz, Bernardyńska 1. (21121)

**Sprzedam** (11517)  
nieruchomość z powodu podziału. Wiadomość Sienkiewicza 43, m. 4

**Rower**  
i imadło tanio. Chrobrego 22, podw. (11543)

**Fortepian**  
sprzedam. Promenada 10.

**Gośpodarstwo**  
318 mórg, nadwiślańskie, dobre zabudowania, cena 75.000. Jurczyk, Podgórna 7, m. 3. (21104)

**Dom**  
sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 10. (11548)

**Kamieńca** (2104)  
ulica Dworcowa, duży ogród owocowy, mieszkanie wszystkie trzykokołowe. Powód wyjazd. Cena 35.000. Wiadomość restauracja Hotelu Lengning.

**Platformę** (21128)  
sprzedam. Bocianowo 12.

**Zimowy**

nowy płaszcz na sprzedaż. Poznańska 8, m. 6. (21082)

**Króliki** (11496)  
rasowe Angory, Wiedeńskie, Polskie oddaje korzystnie Szmelter, Bydgoszcz, Warszawska 25.

**Radjo**  
nowe fabryczne okazja. Cieszkowskiego 4-7. (11539)

**Sprzedam**  
2 domy, 2 podwórza, plac ogród w Grudziądzu na głównej ulicy lub zamienię na dom w Toruniu, wzgl. Bydgoszczy w cenie 50 000 zł. Wiadom. Grudziądz, Legionów 11, właściciel domu. (21053)

**Fuzja** (11542)  
miśliwska, dwudziestka, jak nowa sprzedam korzystnie. Oferty Filja Dz. Bydgoskiego „Fuzja“.

**Sypialki**  
nowe i używane, różne meble - okazjne ceny. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (21135)

**Fabryka**  
cukieteków dobrze zaprowadzona w Bydgoszczy z powodu choroby tanio na sprzedaż. Oferty pod „Cukerków“. (21124)

**Radjo**  
5 lampkowe na baterję z głośnikami, doskonale utrzymane. Podgórna 11, m. 2, w godz. 4-6. (21120)

**KUPNA**

**Kupię** (21130)  
drabinę 3 1/2 metrową, Cukiernia Plac Wolności.

**Modną**  
lekturę kupię. Oferty Gdańska 35, III. (2118)

**Dom**  
kupię. Cena do 30 000. Oferty pod „797“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. (21054)

**Kupię**

nowy domek z ogrodem, 1-piętrowy wpłace 7000 zł amortyzację przyjmę. Of. Dz. Bydg. pod „W.E.“ 21082

**Ekspedjentki**

z branży rzeźniczej potrzebne zaraz lub od 15. bm. Oswald-Reimer, Toruń, Prosta 3. 21050

**PAN I WŁADCA ETERU**

**Natavis Imperator**

Rewelacyjny radjoodbłornik najwyższej klasy

3-obwodowy, 3-zakresowy, 4-lampowy  
Prąd zmienny - Uniwersalny - Baterijny

**Zdobywca wszystkich rekordów! Niebywałe powodzenie!**

**Żądać demonstracji!** (30084)

**NAUKA**

**Kursy**  
kroju i szycia wyuczam, dyplomowana mistrzyni. Kościuszki 20 (11216)

**POSADY WOLNE**

**Do większego**  
magazynu blawatów poszukuje się zdolnego i samodzielnego ekspedjenta - dekoratora, reflektuje się na wybitnie zdolnego fachowca. Łaskawe zgłoszenia z fotografią odpisem świadectw oraz podaniem wysokości pretensji uprasza się do „Par Toruń, „Ekspedjent“.

**Inkasent**

biurowy, rowerem, gwarancja 300 zł, zarobek miesięczny 120 zł. Wiadomość: Bydgoszcz, Podgórna 7, m. 3, Jurczyk. (21102)

**Krawcowa**  
pracowita, sumienna do wykonczenia swetrów. Jęzzyk niemiecki. Pracownia trykotarska Bukowskiej. Śniadeckich 2. (21076)

**Bufetowa**  
potrzebna do pierwszorzędnego lokalu barowo-restauracyjnego w Grudziądzu - oraz kuchmistrzyni samodzielna zastępująca kucharką, tylko siły pierwszorzędne obeznane. Oferty pod „696“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. (21056)

**Służąca**

do wszelkich prac domowych z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Zgł. Pomorska 10, m. 3. (11546)

**Akwizytor**  
ubezpieczeniowy zaraz potrzebny za stałym wynagrodzeniem i prowizją. Oferty pod lit. „K. 1000“ do administracji. (21070)

**Zdoina** (21063)  
ekspedjentka potrzebna zaraz lub później, skład obuwia Leo. Zgłoszenia do biura firmy Distributia, Chodkiewicza 2.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Krawcowa**  
szyje poza domem dziennie 1.50. Zgłoszenia Grudziądzka 20-6. (21080)

**Dla**  
mego syna z roczną praktyką kupaiecką (bławaty, konfekcja) poszukuje dalszej praktyki. Wiadomość Dziennik. (21027)

**Syn**  
uczciwych rodziców, pragnący zostać elektrotechnikiem lub elektromechanikiem poszukuje osady możliwie zaraz. „Of. „Syn“. 21086

**Trio** (21126)  
lub kwartet wolny 15 lub pierwszego, poboczne instrumenty. Savoy, Nakło.

**DZIERŻAWY**

**Skład**  
z mieszkaniem zaraz do wynajęcia UL. Grunwaldzka 129, m. 6. (21085)

**Piwnice** (21075)  
duże, warsztat. Długa 57

**Ubikacje**  
na wytwórnię serków najchętniej 2 piwnice poszukuję. Zgł. filja pod „Ubikacje“. (11541)

**Rzeźnictwo** (21057)

w bardzo ruchliwej ulicy od 40 lat w jednych reżkach z powodu choroby do wynajęcia. Gosiniecki, Grudziądz, Toruńska 26.

**Ubikacje** (11526)  
ciepła wynajmę. Gdańska 22.

**Wydzierżawie**  
dom 5 mórg. Wiadomość Gołębia 16. (21081)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
umeblowany. Cieszkowskiego 8-8. (11549)

**Pokój** (11527)  
2 panom uczniom utrzymaniem. Pomorska 70-1.

**2 elegancko**  
umeblowane pokoje. Gamma 5-1. (11528)

**Pokój**  
dla 1 lub 2 panów, utrzymaniem 55.-, wynajmę Garbary 16-3. (21107)

**Pokój**  
bardzo ładny słoneczny, wygodny z utrzymaniem od 15 do wynajęcia. Sw. Florjana 3, m. 8. (21069)

**MIESZKANIA WOLNE**

**3 pokojowe**  
z kuchnią, czynsz 50.- zł Zgłoszenia Grunwaldzka 52, drogerja. (21123)

**2-3 pokoje**  
kuchnia. Oferty Filja „Inżynier“. (11513)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuję**  
1 lub 2 pokojowe mieszkanie, ewentualnie dużego próżnego pokoju z urządzeniem kuchni (4 osoby). Zgłoszenia filja Dz. Bydgoskiego, „4“. (11545)

**RÓŻNE**

**Precyzyjny**  
warsztat naprawy maszyn do pisania, rejestracyjnych. Herm. Frankiego 7, telefon 35-40. (11519)

**Cieżarówka** 21073  
przewozić towary i przeprawa. Nowicki, Poznańska 17, telefon 1693.

**Wspólnika** (11534)  
poszukuję na części rowerowe do filji pod „Warsztat zaprowadzony“.

**Wilczek**  
(suczka) zbiegł, oddać Sienkiewicza 2. (21114)

**MATRYMONIALNE**

**Poślubi**  
pannę posiadającą swą zagrodę kawaler emeryt koleji, posiadający dużą pasiekę pszczoł. Oferty z fotografią pod „Pasieka“ do agencji Dziennika Nakło. (21127)

**Wdowa**  
lat 50 posiadająca mieszkanie, cośkolwiek gotówki pragnie poznać pana emeryta lub inwalidę. Oferty Dziennik Bydgoski „Emeryt“. 21078

**Kupiec**  
kawaler, lat 29, posiadający przeszło 20.000 gotówki, poszukuje panny do lat 27 celem ożenku. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Oferty do Dzień. Bydg. Toruń „Nr. 30“. 21052

**2 kawalerów**  
kupców, przystojnych, katolików na stanowiskach, 29, 27 lat, poszukują dla braku znajomości towarzyszek życia o miłych charakterach. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia z fotografią, którą się zwraca pod słowem honoru Dziennik Grudziądz „Złote serca“. (21055)

**Pijcie Kawę „Matus”**  
z prawdziwego siodu Browaru Bydgoskiego.

**POLECENIA**

**Centryfugi**  
półdarmo. Długa 5. (21095)

**Tapczany**  
kanapy, leżanki i nakładki kupuje się najtaniej Teofila Magdzińskiego 9. naprzeciw Hali Targowej. Przyjmuję wszelkie reperacje. (20958)

**Fajans**  
porcelane, emalje, szkło — kupuje u Kaczmara, pamiętaj to **Kaczmarek, Podwale 12**, naprzeciw hali targowej. (21008)

**Meble**  
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** (16911)

**Kilimy**  
firanki półdarmo. Gdańska 64. 21122

**Dywany**  
ehodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**  
**M. Szmolka, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301.** (21805)

**Zegarki** (11525)  
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41.

**Meble**  
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, **Długa 10.**  
Uwaga na adres **Długa 10.**

**Fotografie** (21100)  
legitymacyjne 3 szt. 1 zł. „Wiol”, Sw. Trójcy 21.

**Futra** 21384  
najnowsze modele. Wykonanie mistrzowskie. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze. Wszelkie obstalunki, przeróbki fachowo, szybko, **tanio**, wykonuje znana od 30 lat Warszawska Pracownia Kuśnierska „Kamozatka”. Bydgoszcz, Dworcowa 42.

**Rury**  
żebrowe różne wielkości, szyny budowlane, blachy wszelkie użytkowe żelazo **tanio** sprzedaje Składnica Starego Żelaza, ulica Petersona 7. (20962)

**SPRZEDAŻE**

**Kamienice**  
nowoczesna. Dochód 14.000 wpłaty 35 000 — reszta amortyzacja. Of. Dziennik „35.000.” (21099)

**Dom** (11547)  
czynszowy w Nakle sprzedam lub zamienię za dopłatą na Bydgoszcz. Sołkołowski, Sniadeckich 52

**Dom**  
jednopiętrowy, plac, ogród śródmieście, 18.000 wpłaty 7.000. Kanałowa 15 m 7. (11497)

**Warsztat** (21088)  
blacharsko - instalacyjny kompletnie urządzony i zaprowadzony, korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydg. „3000”.

**Restauracja**  
moją przy targowisku, sala, zajazd, duże obroty, wydzierżawie lub sprzedam z domem, wpłaty 12 tys. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (21039)

**Przyczepka** (21045)  
do motocykla jak nowa 250 zł, sprzedam. Lewicki, Inowrocław, Cmentarna 8.

**Plac**  
narożnikowy oparkaniony kioskem lub bez sprzeda korzystnie kiosk, Pierackiego 22. (11552)

**Korzystna lokata**  
1000 morg. I. klasy ziemi, 6 km. od miasta i cukrowni, kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Wpłata 50.000, reszta hipoteka. Zgłoszenia: Kocieniowski, Inowrocław, Rynek 9, p. Langnera. (21047)

**Plac**  
budowlany sprzedam, Szubińska 29, skład kolonialny. (21024)

**Parcele**  
budowlane przy Bartosza Głowackiego na sprzedaż. Wichmann, Dąbrowskiego nr. 14. (20971)

**Kamienica** (20998)  
składem, ogrodem 16.000 Nowakowski, Kaszubska 2.

**Gdynia-Orłowo**  
do sprzedania przy Rynku nr. 1 dom rolniczo-handlowy, dochód czynszu miesięcznego 130,— zł, cena 12.700 zł. Bliższe informacje **Gdynia, Toruńska 5, telefon 21-38.** (21037)

**Kujawy.**  
Bardzo tanio dom-willa, 10 ubikacji, w dużej kościelnej wsi nad szosą bez lokatorów, nadająca się na każdy interes, bogata okolica, oraz 2 morgi ogrodu i masywne zabudowania. Cena 6500 zł. Na odpowiedź znaczek. Wanda Chowicz, Gniewkowo, Rynek 6. 21036

**Fryzjerner**  
dobry punkt, klientela pewna, sprzedam. Oferty „Par” Poznań, pod nr. „5714”. (21058)

**Interes**  
cukrowo - tytoniowy, wyszynk wina, piwa, lokal bilardowy, okazynie sprzedam z powodu wyjazdu Inowrocław, Pilsudskiego 16, Kozłowski. 21042

**Dom**  
w centrum Bydgoszczy, cena 5.500. Jurczyk, Podgórna 7, m. 3. (21105)

**Kamienice**  
ogrodem (Gdańskiej) 35.000. Dziennika „35.000.” (21098)

**Kamienica**  
2 piętrowa, dochód 14000 z składami, cena 70.000 poleca Fajtanowski, Gdańska 45. (11535)

**Willa**  
komfortowa, elektryczność, przeszły ogród owocowy. Toruńska 112. (11510)

**Dom**  
jednopiętrowy, centrum sprzedam. Adres filja Dziennika. (11533)

**Skład**  
obuwia, zaprowadzony, istniejący 10 lat, sprzedam Oferty do Dzienn. Bydg. pod „Obuwie”. (21103)

**Sprzedam** (21000)  
pamiątkowy „Belweder” zrobiony z dykty dla wystaw. Wiatrakowa 7/1.

**Sprzedam**  
domek, pół morgi ziemi. Chojnicka 6. (21004)

**Magazyn**  
kapeluszy damskich, dobre zaprowadzony, istniejący 30 lat, centrum miasta Inowrocławia korzystnie i na dogodnych warunkach sprzedam. Of. Dzienn. Bydg. Inowrocław „Magazyn”. 21041

**2 łózka**  
białe, drewniane na sprzedaż. Płocka 7. (20967)

**Samochód**  
31/2 tonowy sprzedam korzystnie. Adres Dziennik. (21010)

**Platformę**  
ogrodniczą tanio sprzedam. Gdańska 170. (21066)

**Sypialnię**  
dębowa, kuchnie tanio. — Długa 5. (21094)

**Sprzedam**  
dobermana, suka młoda. Pomorska 10. (11518)

**Radjo** (11511)  
sprzedam. Karpacka 36.

**Singer** (21067)  
krawiecka Szubińska 63.

**Zupełna Wyprzedaż Likwidacyjna**  
w magazynie Bławatów i Konfekcji Damskiej  
**B. CYWIŃSKI**  
Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego 7  
**trwa w dalszym ciągu**  
do czasu zupełnej wyprzedaży **wszystkich towarów.**

**Myszynę**  
do pisania sprzedam. Oglądać Lombard Miejski. nr. dowodu 68233. (11507)

**Pałto**  
nowe, męskie z futrzaniem kołnierzem na sprzedaż. Gorzeńkiewicz, Mazowiecka 18. (21101)

**Rower**  
męski tanio. Kordeckiego 11-7. (2 017)

**Patefon**  
z płytami sprzedam. Pomorska 14, m. 13. (11523)

**Lekcyj**  
księgowości, stenografii udziela Nalewski, Warmińskiego 10-4. (11514)

**Magister**  
matematyki udzieli kożystnie. Cieszkowskiego nr. 8, m. 1. (21007)

**Młodszy** (11139)  
czeladnik kowalski oraz uczeń może się natychmiast zgłosić. Kraass, Bydgoszcz, Fordońska 28.

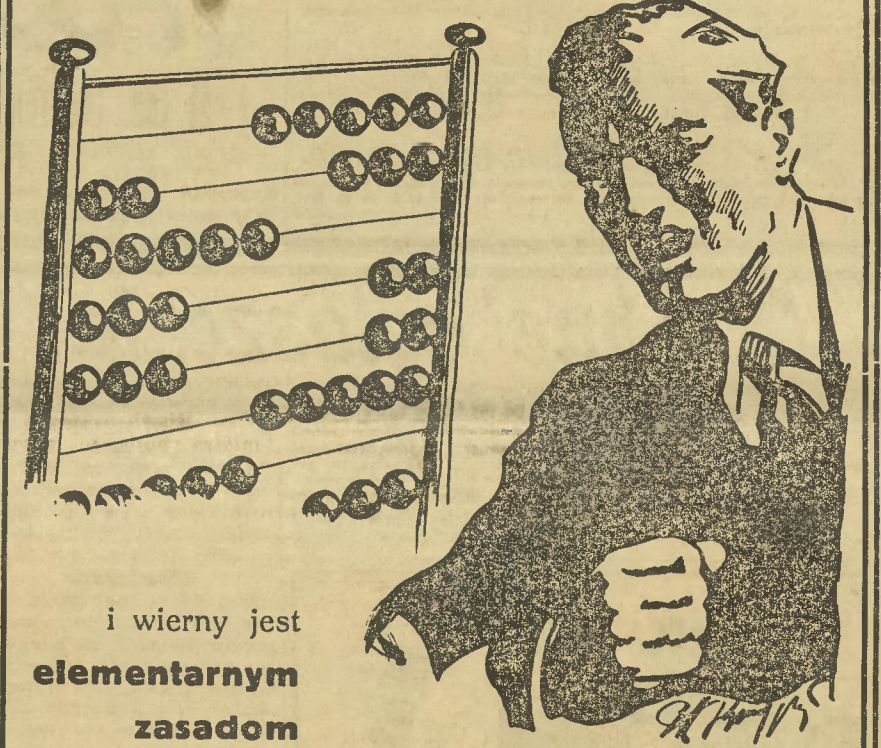
**Dziewczyna**  
która pracowała przy kucharzu może się zgłosić. Hermana Frankiego 7. (11537)

**Uczennica**  
do szycia potrzebna. Młostowa 3, m. 6. (21110)

**Wykończarka** (21065)  
do futer potrzebna. Długa 44, pracownia futer.

**Panienkę** (11538)  
wuczy gotowania Jadołda'nia „Bydgoszczanka”, Hermana Frankiego 7.

**Przedsiębiorca, który liczy, kalkuluje**  
ustala budżet ogłoszeniowy



**i wierny jest elementarnym zasadom nowoczesnej reklamy,**  
musi osiągnąć swój cel. jeżeli przy wyborze czasopism Zachodniej Polski, nie ominie działu ogłoszeń „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

**Ford** (21044)  
otwarty 1928 r. na chodzie w dobrym stanie za 400 zł sprzedam. Lewicki, Inowrocław, Cmentarna 8.

**Sypialki** (21116)  
szafy, łózka tanio sprzedam. Nakielska 15, stolarnia.

**Samochodowe**  
części używane tanio sprzedaje Waszak, Król. Jadwigi nr. 27. (21029)

**KUPNA**

**Uwaga**  
Majątki ziemskie, miejskie dzierżawy, z amianą wszelkiego rodzaju sprzedaje i poszukuje Lubiewski, Toruń, Żeglarska 7 telefon 2458. (21060)

**Dom**  
z składem kupię. Oferty pod „E” filja. (11512)

**Samochody** (21098)  
na rozbiórkę kupuje Waszak, Król. Jadwigi 27.

**LEKCJE**

**Absolwent**  
liceum handlowego 1934/5 z dobrym świadectwem do korepetycji poszukiwany. Filja Dziennika Liceum. (11540)

**Precz**  
z kryzysem! Poszukuje się zdolnych agentów na jarmarki i prowincję z nowym artykułem, kaucja 200 zł. Zgłoszenia Stary Rynek 5, I piętro. (21113)

**Stująca**  
do lat 25, zdrowa, pracownica od 15. b. m. potrzebna. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw do Dzienn. Bydgoskiego pod „A B.” (21631)

**Panie**  
powyżej 25 lat, energiczne wymowne z inicjatywą kupiecką, bez względu na dotychczasowe zajęcie przyjmujemy do stałej pracy, wyszkalamy bezpłatnie. Zgł. poniedziałek od godz. 10-12 3-5 Gdańska 34, m. 3. (11530)

**POSADY POSZUKUJE**

**Rolnik**  
dyplomowany, energiczny młody, włada językiem polskim i niemieckim, po krótkiej praktyce, szuka posady. Łaskawe propozycje pod adresem Karol Wnętrzak, Aleksandrowice 255 k/Bielska, Śląsk. (11498)

**Panna**  
poszukuje posady do galanterji lub w tym rodzaju, okolicy Gdyni, pensja 10 zł. miesięcznie. Zgł. Dziennik Bydg. **Gdynia** „Pracowita”. (21036)

**Młody**  
człowiek przyuczony w składzie kolonialnym, z dobrzymi świadectwami poszukuje jakiegokolwiek pracy za małym wynagrodzeniem. Łask. oferty Dz. Bydg. pod „Chętny”. 21139

**Szteper**  
potrzebny od zaraz. M. Dumański, Chojnic, ul. Gdańska 8. (21125)

**Czeladnik**  
i uczeń szewki potrzebni zaraz na pierwszorzędną pracę. Płocka 5. 11504

**Potrzebna**  
dochodząca uczeiwa czysta dziewczyna do posług domowych. Dworcowa 73, m. 18. (11502)

**Buchalterka** (11505)  
młodsza potrzebna. Rewizor Książ, Gdańska 101.

**POKÓJE WOLNE**

**1 pokojowe:**  
bez kuch. Klemensa Janickiego 4, Dzielnica Jary.

**2 pokojowe:**  
kuchnią. Konopna 16.

**2 i 3 pokojowe:**  
łazienką. Sniadeckich 39/1.

**3 pokojowe:**  
z kuchnią. Kościuszki 6/3

**Garaze:**  
Sienkiewicza 13, portjer.

**Skład**  
z mieszkan. Bielany 6/2. narożny, 2 okna wystawowe. Dworcowa 39.

**DACH**  
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 pokojowe:**  
bez kuch. Klemensa Janickiego 4, Dzielnica Jary.

**2 pokojowe:**  
kuchnią. Konopna 16.

**2 i 3 pokojowe:**  
łazienką. Sniadeckich 39/1.

**3 pokojowe:**  
z kuchnią. Kościuszki 6/3

**Garaze:**  
Sienkiewicza 13, portjer.

**Skład**  
z mieszkan. Bielany 6/2. narożny, 2 okna wystawowe. Dworcowa 39.

**Mieszkanie**  
4 pokojowe, komfortowe. Zamojskiego 10-6. (11490)

**Służbowe**  
pokój, kuchnia z meblami odstąpię bezdzietny. Of. Dz. Bydg. „3425”. 20979

**3 pokoje**  
kuchnia. Wesola 7. (11477)

**2 pokoje**  
wynajmę. Długa 5. (21096)

**Mieszkanie**  
komfortowe, 4 pokojowe wygodami poszukuje. Zatelefonować 35-13. (11536)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Szukam** (11521)  
2 pokoje z kuchnią. Pod „Emeryt urzędnik” filja.

**DZIERŻAWY**

**Oddam**  
ubikację na stolarnię, stajnię. Malborska 7, gospodarz. (21026)

**Skład**  
wynajmę. Długa 5. (21097)

**Wydzierżawie**  
zaraz restaurację z salą w dobrym położeniu. Rafiński, Pakość. (21091)

**Piekarnia**  
do wydzierżawienia. Potrzeba 4-5000. Gozimirski, Inowrocław, Mikolajka 30. 21043

**Poszukuje**  
dzierżawy re-auracji w dobrym punkcie. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „D. R.”. (21032)

**Piekarnię**  
(piec patentowy, koncesja zapewniona) skład handlowy centrum Bydgoszczy, wydzierżawi właściciel bez odstępnego. Zgł. filja Dzienn. „Lukratywne przedsiębiorstwo.” 11495

**Skład**  
z biurem, 30-letnia tradycja, przybory techniczne, instalacja, Bydgoszcz, Dworcowa 47, obszerne piwnice, nadający się na każde poważniejsze przedsiębiorstwo do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia: Agentura Inowrocław i Józef Domke, Bydgoszcz, Siczka 1. (20666)

**Do wynajęcia**  
ubikacje fabryczne, handlowe. Ponczer, Gdańska nr. 26. (21068)

**Ubikacje**  
fabryczne do wynajęcia. Gdańska 80. (11524)

**POKÓJE WOLNE**

**Dwa**  
dobrze umeblowane pokoje z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 12, m. 3. (11550)

**Pokój**  
łazienką. Zduny 9-5. 11501

**Umeblowany**  
Plac Piastowski 4-1. (11506)

**Pokój**  
umeblowany. Gdańska 22, m. 11. 11508

**Pokój** (21020)  
wspólny dla inteligentnej pani. Kiosk Jezuicka 7.

**Pokój**  
frontowy umebl. wynajmę. Nakielska 19/2. (21019)

**Duży**  
pokój dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Marsz. Pocha 26 m. 4. (21022)

**Umeblowany**  
20 Stycznia 18-1. (11509)

**Pensjonat**  
Gdańska 55, pokoje utrzymaniem bez. (11503)

**Pokój** (21077)  
Marcinkowskiego 3-7.

**Pokoje**  
umeblowane ładne, również dla uczni wspólne utrzymanie, bez, tanio. Dworcowa 100/4. (11570)

**RÓŻNE**

**Grafolog London**  
wszechświatowej sławy! Bydgoszcz, Stary Rynek 21 m. 6, II. p. front.

**Przeostroga** przed nabieraniem łatwowiernych osób przez pospolite wróżki, chiromantki, fakirów, jasnowidzów podszywających się pod miano grafologów. Grafolog London zdumiewająco odkrywa — wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografii. Wyszczególnienia najważniejszych faktów w sprawach życiowych, majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz o wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Nażyczenie eksperymenty medaljne. Tytuł podziękowań, niezamownym i studującym ustępstwa. Dyskretnie niekrepujące przyjęcia od 10-11 i 3-8 wieczorem. W niedzielę i święta od 3-6 oraz dla zamiejskoczych zgłoszenia pisemne za nadesłaniem 2 złotych w znaczkach pocztowych. (21018)

**Urzędnik**  
lat 25, oficer rezerwy poszukuje współniczki z dobrą połoženiu. Rafiński, Pakość. (21091)

**Suknie** (21015)  
ślubne, balowe, wieczorowe, wizytowe poleca po cenach przy stępnyc pierwsza warszawska chrześcijańska hurtownia sukien „Karolina”, Warszawsza, Elekoralna 47.

**Zaginął**  
piesek ostrowłosy beżowy oddać wynagrodzenie. Kruszelnicka, Sienkiewicza 10. (11500)

**Spótnik**  
do zaprowadzonego przedsiębiorstwa samochodowego, potrzebny. Oferty Dziennik „2 tys.”. (21111)

**MATRYMONJALNE**

**Kawaler** (21049)  
lat 30, posiadający domy czynszowe, dobre położenie oraz dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe wartość 50.000 zł. poszukuje żony z posagiem Zgłoszenia Dzienn. Bydgoski Toruń „17”.

**Wdowa**  
przystojna, inteligentna, właścicielka przedsiębiorstwa, wyjdzie zamąż za solidnego starszego pana na stanowisku. „Dobrobyt” Dziennik Bydgoski Bydgoszcz (11531)

**Dla**  
wdowy 50 letniej, majątek 420, poszukuje szlachetnego, dzielnego gospodarza, cel matrymonjalny. Poważne oferty Dziennik Bydg. pod „W. D.”. (21033)

### Obrońca prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i dziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**  
Bydgoszcz,  
Gdańska 35. Tel. 1304.

### POLECENIA

**Akuszerka** (20528)  
Donaj wyprowadziła się z ul. Dworcowa 60 do Jacheic, ul. Niecała 34.

**Szkoło**  
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

**Suche deski**  
i bale sosnowe, dębowe, bukowe, brzoźowe i inne oraz  
**dykty klejone**  
oferuje K. Suligowski. Gdańska 128. (20437)

**Pierwszorzędna**  
pracownia sukien, płaszczy, ceny umiarkowane, uczennice przyjmuje zaraz solidnie wyuczony krowu zycia. Krasninskiego 4-2. (11464)

**Radjo odbiorniki**  
na spłaty od 15.-zł. miesięcznie poleca „Arto s” Sw. Trójcy 35. (11469)

## MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

**Dom Mebli**  
**Ign. D. Grajbert**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Deski**  
kantówki, towar dobry i tani. Składowa drzewa. Ogrodowa 2. (1171)

**Przyjmuje**  
pranie i prasowanie w domu i poza domem. Gdańska 144, w podwórzu. (11465)

**Wszelką**  
bieliznę pierze, prasuje się po bardzo niskiej cenie, wszelkie reperacje gratis. Pralna, prasownia, Zduny 23. (11491)

**Zabawki!** (20775)  
Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1.

### Futra

(15641)  
najdłuższe odpowiednio wykonane popularny w Bydgoszczy stuprocentowy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

**Piece**  
żelazne, rury korzystnie. Lewandowski, Dworcowa, nr. 50. (19920)

**Kolejarzom**  
kredyt, płaszcz, nbrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (11479)

### Kafle

białe, kolorowe, gładkie i desenlowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz doniczki do kwiatów w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (1244)  
**Fabryka Wyrobów Ceramicznych**  
**Fr. Kramer**  
Łęgnowo.

**Swetry** (14858)  
kamizelki, bluzki, pulowki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

## Węgiel

Górnoślaski zł 2.25 ctr. drobny 1.90 ctr. (15855)  
**I. Staszak, Sniadeckich 32**  
Tel. 35-58.

**Zegarki**  
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Srodziński, Batorego 5. (7882)

### SPRZEDAŻ

**Gdynia.**  
**Hieruchomość rzeźnicka**  
z dwoma składami, warsztat zapędem elektrycznym, kompletne urządzenie wraz z garażem i przynależnościami zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „100”. (20846)

## Uwaga!

**Najsmaczniejsze pierniki** wyplekane tylko na **miodzie stołowym sztucznym „ROSTA”**. Każda paczka zawiera receptę na pierniki. (1849)

**Miód stołowy sztuczny „ROSTA”** do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywnym produktem. **Miód stołowy sztuczny „ROSTA”** do nabycia w każdym składzie kolonialno-spożywczym i składach kawy.

**Fabryka miodu sztucznego „ROSTA”**  
Nowe Miasto n/Drw.

**Kamienica** (20991)  
ogrodem, placem budowlanym. Zgłoszenia „Naroznik Gdańskiej” filija.

**Kamienicę**  
centrum, z powodu wyjazdu sprzedam. Filija pod „Wojskowy”. (20882)

**Dom**  
czynszowy wielkie ubikacje restauracyjne, sala, park, sprzedam lub wydzierżawię. Marja Berndt Kruszwicka. (20900)

**Dom**  
3 składami, jeden skład wolny w Teczewie, w centrum miasta zaraz na sprzedaż. Oferty pisemne do Dziennika Bydgoskiego pod „Dom”. (20465)

**Sprzedam** (20961)  
plac. Inowrocławska 23.

**Plac** (20978)  
budowlany. Ugory 56.

**Młockarnia**  
parowa „Lanz” 60 calowa kompletna oraz **dwa bukowniki** do młócenia i wycierania koniczyzny I „Garet Schmidt” II „Victor” oryginalny, komplety gotowe do użycia sprzedam korzystnie byle zaraz. Jan Nadolski, Kowalewo, Pomorze. (20913)

**Dom**  
komfortowy, ogród, z powodu śmierci korzystnie na sprzedaż. Oferty filija Dziennika pod „Dochodowy”. (11205)

**Piekarnia**  
w Działdowie ul. Bielnik nr. 4, dobrze prosperująca zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia spieszne M. Piasecki. (20914)

**Kolonjalikę**  
sprzedam. Dziennik „Korzystnie”. 20538

**2 domy**  
ładny ogród, 16 mieszkań 3 i 2 pokój, w Bydgoszczy, 63.000 gotówka. Oferty pod „Z.” do Dz. Bydg. (20970)

**Parcele** (20992)  
budowlane przy Gdańskiej, narożnik. Zgłoszenia „Słoneczne P” filija.

**Kamienica**  
3 piętrowa, Stary Rynek. Zgłoszenia „Dochodowa” filija. (20990)

**Sprzedam**  
samochód marki „Fiat” Model 520 w dobrym stanie na biegu. Zgłoszenia proszę skierować do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Fiat 520”. (11466)

**Autobusy**  
w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 20687

**Kolonjalikę**  
urządzenie nowe, korzystnie odstąpię. Powód choro. Pomorska 53. (11486)

**Kasetka**  
ogniotrwała, dno do przy-srubowania korzystnie na sprzedaż. Dziennik Grudziądz „Okazja”. (20918)

**Kolonjalikę**  
sprzedam. Adres Dziennik. (20945)

**2 futra**  
męskie nowe, Blam nowy okazynie sprzedam tania. Pod Blankami 18. (20946)

**Z powodu**  
wyjazdu sprzedam bufet, lustro, kanapę, stoły 2 fot. tele itp. Przystanek kolejowy Buszkowo. Pęcickiewicz. (20917)

**Na sprzedaż**  
„Akordeon” włoski wyrob, biały 120 basów.— Adres wskaże administracja. (20974)

**Kafle**  
najtaniej. Ugory 40. (20036)

**Samochód**  
Fiat 514, nowy, tania. Zgłoszenia Limuzyna filija. (20993)

**Pianino**  
sprzedam tania. Kraszewskiego 10. (Okole). (20963)

**Rollwóz**  
w dobrym stanie, ładowność 30 ctr. na sprzedaż. Rost. Herm. Frankego. (20964)

**Całkowita**  
likwidacja Hali Licytacyjnej przy Zbożowym Rynku 7 w podwórzu. Sprzedaż pozostałych różnych rzeczy po cenie zakupu. 20960

**Futra**  
damskie sprzedam. Bocianowo 18-7. (11493)

## GIESCHE-SKŁADNICA

właśc. B. Gierasioński  
BYDGOSZCZ, Cieszkowskiego 12, tel. 20-88, 36-68

poleca **WĘGIEL GÓRNOŚLASKI**  
**KOKS, BRYKIETY, DRZEWO**

16071

**Krawiecka**  
maszyna Singer Magdzińskiego 9 w składzie mebli wyscielanych. (20959)

**2 pokoje**  
wyprawa sprzedam. Petersona 13-3. (11487)

### KUPNA

**Kupię** (20950)  
sportkę dziecięcą w bardzo dobrym stanie. Oferty Dziennik pod „H. J. P.”

**Kupię**  
willę lub plac budowlany w Bydgoszczy, najchętniej Bielawki od właściciela. Oferty pod „Willa” Dzień. Bydg. (20947)

**Kupię**  
sanie wyjazdowe. Długa nr. 20. (20953)

**Kupię** (20880)  
samochód ciężarowy Ford Oferty pod „Ciężarowy”.

**Kupię**  
używane maszyny do szycia. Oferty „Zaraz” Dzień Bydg. 20982

**Smyczek** (20957)  
skrzypcowy używany kupię. Szymański, Poznańska 22.

**Laice**  
kupię. Kiosk, Jana Kazimierza. (11474)

**Włosie** (11468)  
końskie kupuję. Plac najwyższe ceny. Drzewiecki. Bydgoszcz, Gdańska 73.

### LEKJCJE

**Niemieckiego**  
uczniom niżki. Zgłoszenia Dziennik pod „Tania”. 20948

**Paryżanka**  
młoda udziela specjalnie lekcje dzieciom. Oferty filija „Petit”. (11485)

### Udzialem

lekcji języka łacińskiego, greckiego, francuskiego, polskiego oraz matematyki. Sniadeckich 59-6. (11478)

### POSADY WOLNE

**Młodszą**  
książkową piszącą na maszynie po polsku i niemiecku ile możliwości z branży kolonij, poszukuje Hurtownia Kolonialna od 1. 12. br. Of. uprasza pod „Hurt. Kolonij”. 20868

**Uczeń**  
gastronomiczny władający także niemieckim językiem potrzebny. Hotel Gelhorn, Bydgoszcz, Dworcowa 89. (20955)

**Kierownika(czki)**  
z kaucją wzgl. współnika do nowotwierającej restauracji poszukuje. Of. Dziennik „2000” 20972

**Technika-asystenta**  
dentystycznego z znajomością operatywy i techniki do samodzielnego prowadzenia mego gabinetu na prowincji od 15. 11. lub zaraz Spieszne oferty z podaniem warunków skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Stała posada”. (20902)

**Kasjerki**  
korespondentki znającej dobrze język niemiecki, polski, piszącej biegle na maszynie możliwie z praktyką w biurze adwokackim poszukuje zaraz. Ordynacja Ostromecko, pow. Chełmno. (11489)

**Inteligentna**  
wykształcona, młoda osoba poszukiwana dla polskiej konwersacji. Oferty pod „Konwersacja polska” filija Dziennika Bydgoskiego. (11461)

**W ciężkich**  
warunkach materialnych student praw ekonom. szuka jakiegokolwiek pracy w instytucji bankowej, handlowej, ubezpieczeń lub biurowej. Oferty „Akademik” filija Dziennika. (11482)

**Werkmistrz**  
mistrz budowy maszyn, sztanec, sznytów i narzędzi w wieku lat 38 z długoletnią praktyką w Niemczech i w kraju, zainteresowany z nowoczesnymi automatami do masowej produkcji metalowej i sztanecowaniem poszukuje posady. Łask, zgłosz. proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Werkmistrz”. (21006)

**Siostrę** (20785)  
wykwalifikowaną do noworodka poszukuję, 30 zł miesięcznie, całodziennie utrzymanie. Oferty świadectwami, fotografią kierować: Dr. Dynkin, Grudziądz, Plac Stycznia 23.

**Służąca**  
z dobrym gotowaniem potrzebna. Gdańska 67, m. 7. Od 4-7. (11483)

**Pielęgniarka**  
wykwalifikowana do niemowlęcia potrzebna Dworcowa 39, m. 8. (11467)

**Dziewczyna** (11473)  
do wszystkiego skromnych wymagań potrzebna. Adres wskaże Dziennik.

**Pomocnik** (20998)  
ogrodniczy młodszy potrzebny. Koronowska 51.

**Służąca**  
potrzebna. Nakielska 21, m. 2. 20999

### POSADY POSZUKUJĄ

**Handlowiec**  
branży kolonialnej, hurt, detal. Obecnie w krytycznym położeniu poszukuje jakiegokolwiek posady za m. a. e. m. wynagrodzeniem. Łask, oferty Dz. Bydg. pod „Pracowity”. (20975)

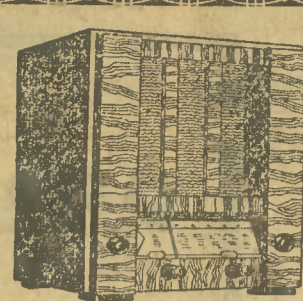
**Kupiec**  
z kaucją poszukuje posady inkasenta, kierownika lub przedstawiciela. Oferty pod „K” do filii Dziennika Bydg. (11476)

**Kuchmistrz** 20901  
starszy, samotny, długoletnią praktyką, chlubne świadectwa, znający dokładnie sztuki kulinarską

**Panienska**  
dobrej rodziny, kochająca dzieci, mniemająca dobrze gotować, haftować i szyć bez kroju, poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia Dzień. pod „K. P. P.”

**Kuchmistrz** 20901  
starszy, samotny, długoletnią praktyką, chlubne świadectwa, znający dokładnie sztuki kulinarską

**Panienska**  
dobrej rodziny, kochająca dzieci, mniemająca dobrze gotować, haftować i szyć bez kroju, poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia Dzień. pod „K. P. P.”



Czołowe miejsce na rynku radjowym zajmują słynne odbiorniki (18578)

## Radio-ELEKTRIT

Oto ich zalety:  
Piękny stylowy wygląd  
Solidne części i staranny montaż  
Głośnik o bezkonk. natur. pięknym tonie  
Najwyższa selekcja  
Przyjdź — posłuchaj — a przekonasz się.  
Demonstracja i sprzedaż w bogato zaopatrzonej specjalnym składzie radjotechnicznym

100% wyrób krajowy.

## „RADJOLAVOX”

ulica Dworcowa 64. Telefon 2101.  
Obsługa fachowa. Własne laboratorium.

**Osoba**  
inteligentna, zna świetnie kuchnię, zajmie się całkowicie domem u pana Warunki skromne. Oferty pod „Średni wiek”. (20954)

**Pomocnik** (20870)  
zegarmistrzowski z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski pod „1907”.

**Portjerstwa**  
szuka uczciwa rodzina bezdzietna. Of. „B. R.” Dzień. Bydg. 20980

**Elektro-mechanik**  
obeznany w budowie radja, po służbie wojskowej poszukuje posady. Zgłosz. „M. 4”. 20977

**Książkowa**  
władająca polskim i niemieckim w słowie i piśmie, biegła maszynistka, szuka posady. Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Łaskawe oferty pod „Od zaraz lub później” do filii Dziennika Bydgoskiego. (11488)

**W ciężkich**  
warunkach materialnych student praw ekonom. szuka jakiegokolwiek pracy w instytucji bankowej, handlowej, ubezpieczeń lub biurowej. Oferty „Akademik” filija Dziennika. (11482)

**Werkmistrz**  
mistrz budowy maszyn, sztanec, sznytów i narzędzi w wieku lat 38 z długoletnią praktyką w Niemczech i w kraju, zainteresowany z nowoczesnymi automatami do masowej produkcji metalowej i sztanecowaniem poszukuje posady. Łask, zgłosz. proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Werkmistrz”. (21006)

**Pomocnik**  
biurowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Skromny”. (21009)

**Robotnik**  
uczciwy poszukuje pracy kaucją 50 zł. Oferty „R” Dziennik. (20942)

**Szofer**  
szuka posady ewentualnie na majątku. Oferty „Szofer” Dzień. Bydg. (20951)

**Pomocnik**  
ogrodniczy młodszy potrzebny. Koronowska 51.

**Służąca**  
potrzebna. Nakielska 21, m. 2. 20999

**Pielęgniarka**  
wykwalifikowana do niemowlęcia potrzebna Dworcowa 39, m. 8. (11467)

**Dziewczyna** (11473)  
do wszystkiego skromnych wymagań potrzebna. Adres wskaże Dziennik.

**Pomocnik** (20998)  
ogrodniczy młodszy potrzebny. Koronowska 51.

**Służąca**  
potrzebna. Nakielska 21, m. 2. 20999

**Werkmistrz**  
mistrz budowy maszyn, sztanec, sznytów i narzędzi w wieku lat 38 z długoletnią praktyką w Niemczech i w kraju, zainteresowany z nowoczesnymi automatami do masowej produkcji metalowej i sztanecowaniem poszukuje posady. Łask, zgłosz. proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Werkmistrz”. (21006)

**Pomocnik**  
biurowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Skromny”. (21009)

**Robotnik**  
uczciwy poszukuje pracy kaucją 50 zł. Oferty „R” Dziennik. (20942)

**Szofer**  
szuka posady ewentualnie na majątku. Oferty „Szofer” Dzień. Bydg. (20951)

**Pomocnik**  
ogrodniczy młodszy potrzebny. Koronowska 51.

**Służąca**  
potrzebna. Nakielska 21, m. 2. 20999

**Pielęgniarka**  
wykwalifikowana do niemowlęcia potrzebna Dworcowa 39, m. 8. (11467)

**Dziewczyna** (11473)  
do wszystkiego skromnych wymagań potrzebna. Adres wskaże Dziennik.

**Umeblowany**  
pokój. Krasninskiego 4, m. 4. 11494

**Ładnie**  
umeblowany pokój dla pana lub pani od 15 listopada do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (20659)

**Pokój**  
ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11 II prawo. (20323)

**2 pokoje**  
ładnie umeblowane, z niekrepującym wejściem dla 1 lub 2 panów od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 59, m. 7. (19837)

**Pożyczki** (20920)  
8 000 zł poszukuję na I hipotekę. W procentie 3, 3 pokojowe mieszkanie. Rzesza według umowy. Oferty do Dzień. Grudziądz pod „Dobra gwarancja”

**Solidnemu**  
panu oddam 2 elegancko umeblowane pokoje ulica Gdańska piętro przy ul. Chodkiewicza. Zgłoszenia pod „W. Z” do Dziennika Bydgoskiego. (20909)

**Pokój**  
umeblowany słoneczny okolicy Nowodworskiej poszukuje. Dz. Bydg. pod „Słoneczny”. (20968)

**Pokoje**  
elegancko umeblowane łazienka, dobrem utrzymaniem, bez. Garbary 12, m. 3. (11492)

**Pokoju**  
najchętniej Bielawki. Oferty Dziennik Bydgoski, „Brda”. (11484)

**Pokój**  
ładny, słoneczny, ciepły. Marsz. Focha 14/9. (11470)

**Pokój**  
umeblowany. Dworcowa nr. 84/6. 11481

**Pokoju**  
najchętniej Bielawki. Oferty Dziennik Bydgoski, „Brda”. (11484)

**Pokój**  
ładny, słoneczny, ciepły. Marsz. Focha 14/9. (11470)

**Pokój**  
umeblowany. Dworcowa nr. 84/6. 11481

**Pokoju**  
najchętniej Bielawki. Oferty Dziennik Bydgoski, „Brda”. (11484)

**Pokój**  
ładny, słoneczny, ciepły. Marsz. Focha 14/9. (11470)

**Pokój**  
umeblowany. Dworcowa nr. 84/6. 11481

**Pokoju**  
najchętniej Bielawki. Oferty Dziennik Bydgoski, „Brda”. (11484)

**Pokój**  
ładny, słoneczny, ciepły. Marsz. Focha 14/9. (11470)

**Pokój**  
umeblowany. Dworcowa nr. 84/6. 11481

**Pokoju**  
najchętniej Bielawki. Oferty Dziennik Bydgoski, „Brda”. (11484)

**Pokój**  
ładny, słoneczny, ciepły. Marsz. Focha 14/9. (11470)

**Pokój**  
umeblowany. Dworcowa nr. 84/6. 11481

**Pokoju**  
najchętniej Bielawki. Oferty Dziennik Bydgoski, „Brda”. (11484)

**Finansuje**  
interesy krótkoterminowe. Propozycje pod „Udział zysku” Dziennik Bydgoski. (20691)

**Szukam**  
wspólnika lub współniczkę z gotówką około 3,000 zł do powiększenia produkcji nadzwyczaj rentownego bez konkurencyjnego artykułu pierwszej potrzeby. Zainteresowani zechcą zgłoszenia skierować do filii Dzień. Bydg. pod „Procent”. 11422

**Szukam**  
wspólnika lub współniczkę z gotówką około 3,000 zł do powiększenia produkcji nadzwyczaj rentownego bez konkurencyjnego artykułu pierwszej potrzeby. Zainteresowani zechcą zgłoszenia skierować do filii Dzień. Bydg. pod „Procent”. 11422

**Szukam**  
wspólnika lub współniczkę z gotówką około 3,000 zł do powiększenia produkcji nadzwyczaj rentownego bez konkurencyjnego artykułu pierwszej potrzeby. Zainteresowani zechcą zgłoszenia skierować do filii Dzień. Bydg. pod „Procent”. 11422

**Szukam**

**BROWAR BYDGOSKI BYDGOSZCZ**

**Aha!**  
Eksportowe!  
bubelkowe

*wiesz, że świetnie smakuje!*

**Lekcje tańców**

nowe kursy rozpoczną się **we wtorek 12 bm.** Opłaty niskie. Zgłoszenia codziennie od 12—14 i 16—19-tej. Osobne kursy organizuje się na mazura.

**Wł. Kochański**, nauczyciel tańców  
**Chrobrego 22.** Tel. 2214.

**Aparaty radiowe**

P. Z. T. Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne

ECHO Z 121	za gotówkę	na 10 rat
ECHO S 121	153,—	170,—
ECHO B 131	175,50	195,—
ECHO B 131	144,—	160,—

Jako część wpłaty przyjmuje się 6% Poż. Narodową.  
Aparaty pow. do nabycia tylko w firmie  
**B. Jączkowski**  
Bydgoszcz, ulica Gdańska 23, tel. 3930

P. T. Obywatelstwa podają do wiadomości, że z dniem 11 bm.

**otwieram przy ul. Pomorskiej 7**

**SKŁAD ARTYKUŁÓW BIUROWYCH SZKOLNYCH I DEWOCJONALJI**

Skład zaopatrzony w wszelkie artykuły. Zapewniając rzetelną obsługę, proszę o łaskawe poparcie. Z poważaniem

**Telega Sankowska.**

**Bieliznę damską, gorsety, paski i t. p.**

najkorzystniej nabyć można w pracowni

**Mary Elsnack, Królowej Jadwigi 5.**

Koronki, wstawki, tiul itp. tanio przykurbiuję.

Polecam

po o nach najtańszych:  
**konjaki, rumy i likiery**

**WINA** krajowe, francuskie, białe i czerwone, słodkie, medycynalne, wytrawne węgierskie, reńskie i mozelskie oraz wszelkie wódki monopolowe, cygara, papierosy i tytonie

**IGNACY NOWAK**

**KORONOWO**

Rynek nr. 21.

Telefon 15.

**Dziennie świeże piwo Eksportowe z kranu.**

Restauracja Jarnath ulica Parkowa nr. 3 tel. 1383. (20511)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**ADRIA:** „Zaproszenie do walca“ z Liljaną Harvey i bogaty nadprogram.

**BAJKA:** „Bez honoru“, w roli głównej Harry Carey oraz „Parada rezerwistów“ z Walterem i Dynszą.

**APOLLO:** „Wonder Bar“ i „W rosyjskiej gospodzie“ oraz nadprogram.

**BALTYK:** „Kocha, lubi, szanuje“ i „Bandyta Detektyw“.

**KRYSTAL:** „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“ i bogaty nadprogram.

**MARYSIENKA:** „Rapsodia Bałtyku“. Nadprogram: Kolorowa bajka.

**REWJA:** „Imperatorowa“ Na scenie nowa rewja w 12 obrazach.

Co nasładowa musi być dobre!

**MLEKOMALT KANOLDA**

najbardziej rozpuszczonej rozpuszczony cukierek słodowo-mleczny pożywny, smaczny, niedrogi!

UWAGA! Prawdziwy tylko z napisem „Kanold“ na każdym cukierku

**ORYGINALNE PROSZKI**

„MIGRENO-NERVOSIN“

z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZŁOŻONE

**BÓLE GŁOWY**

MIGRENA, NEWRALGJA

**BÓLE ZĘBÓW**

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJA APTEKI

4059

Nieźródny wybór

**ostatnich nowości na sezon zimowy**

w materiałach płaszczykowych, sukniowych, swetrach, trykotażach znajdzie każdy w firmie

**F.A. Matz**

Stary Rynek 19 tel. 1323 Śniadeckich 49

18997

Uprzejmie zapraszamy Panie Domu na

**Bezpłatne przedstawienie filmowe**

w kinie „KRYSTAL“

w dniach od 12—15 i od 18—22 listopada 1935 r. o godzinie 15-tej.

PROGRAM:

1. **Wielkie pranie u Państwa Misiów**  
Barwny film dźwiękowy.
2. **Persil**  
Film ten porusza problem prania, poczynszy od starożytnych Rzymian, aż po dzień dzisiejszy, przebieg fabrykacji Persilu, oraz jego sposób zastosowania.
3. **Symfonia kuchenna**  
Wesoły dźwiękowiec rysunkowy.

Z poważaniem

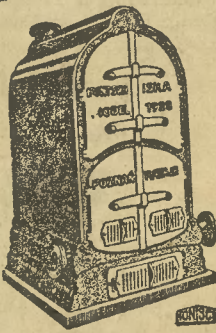
„Persil“ Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz

Wstęp tylko dla dorosłych!

20950

**Zwykłym miałem węglowym...**

opalać można skutecznie **wszystko spalający** kocioł do centralnego ogrzewania pat. „Höntscha“ Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania. **HÖNTSCH i Ska, Sp. z o. o.** Odlewnia Kocioł Ogrzewalnych Poznań—Rataje nr. 11.



15696

**FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN**

**B. SOMMERFELD**



**BYDGOSZCZ**

ZŁOTE MEDALE I INNE ODZNACZENIA!

18058

ul. Śniadeckich 2 — Telefon 3883 i 3458 Filija: POZNAŃ, ulica 27 Grudnia nr. 15

**Eksport do wszystkich części świata.**

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik? Czy chcesz wiedzieć kim jesteś, kim być możesz? Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czytać i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz datę urodzenia. Na koszt pocztowy i kancelaryjne załącz 1 zł (znaczkami pocztowymi). Warszawa, Szyller-Szkolnik, redakcja „Świt“, Żulińskiego 9 (dawniej Żorawia 47).

20524

Znane tradycyjne (20986) **rogaliki świętojańskie** poleca znana cukiernia i kawiarnia **Berendti** ul. Dworcowa 6.

**Wapno**

**Cement portlandzki Smoła destyl. Papa dachowa Sufitówki Pustaki Rury cementowe**

oddadzą (14311) bardzo korzystnie **Bracia Schlieper** ul. Gdańska nr. 140. Tel. 3306 i 3361.



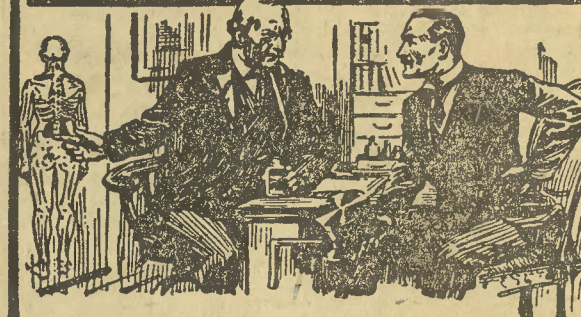
**Wsypy (Inlety)**

poleca w wielkim wyborze **J. Pilaczyński i Ska** Bydgoszcz, ul. Gdańska 14. Czystość Pierza czynna codziennie (9653) Telefon nr. 3914.

Znane tradycyjne

**rogaliki świętomarcińskie** poleca (20985) znana cukiernia i kawiarnia „Argentyzna“ ul. Gdańska 30.

**URODONAL**



**URODONAL CHATELAIN'A** Środek stosowany w ARTRYTYZMIE. O ile chodzi o zwalczanie takich schorzeń jak PODAGRA, REUMATYZM, PIASEK MOCZOWY, ZAPALENIE NERWU KULSZOWEGO, NEURALGIĘ, wskazaniem jest stosować leczenie **URODONALEM** który ułatwia przemianę materji i reguluje wydzielanie kwasu moczowego. (20993)

**Drzewka owocowe**

wielki wybór. Jabłoni w odmianach letnich, jesiennych i zimowych. Sliwy, czereśnie i wiśnie. Wszystko po zł 1,40 sztuka, 100 szt 125 zł. I wybór za II. wybór sztuka 1,20 zł, 100 sztuk 115 zł. Cenniki wysyłamy darmo.

**Zakłady ogrodnicze**

**S. Tomaszewski** Toruń, Św. Jerzego 2/12. skład nasion ul. Chełmińska 10 Telefon 1326. 19389

**Kupimy węgle**

do lamp łukowych na białe światło.

**Drukarnia Bydgoska** Poznańska 12.

**Ryflowanie walców**

do śrutowników i młynów na własnej automatycznej szlifiarce i ryflarce wykonujemy tanio, starannie i szybko **Bracia Ramme, Bydgoszcz** ul. Grunwaldzka 24 tel. 3079. (19970)

**3 tonowa ciężarówka**

Kominek w bardzo dobrym stanie, gotowa do jazdy **tanio na sprzedaż.** Oferty „L. 12“ do biura ogłoszeń Schmidt, Gdansk (Danzig) Holzmarkt 22.

**Kawaler**

katolik, wysokiej moralności, muzykalny, zamożny, na stanowisku, z tytułem doktora **poślubi** nieskazitelnej przeszłości religijną pannę do lat 30, wzrostu wysokiego, posażną, z bardzo dobrej rodziny. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Oferty Dziennik Bydgoski pod „20916“.

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**

ON SIEBIE ZNA.



— Jak słysze, ty jeszcze chodzisz na wykłady uniwersyteckie. Czem będziesz, gdy skończysz studia?  
— Starym człowiekiem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.